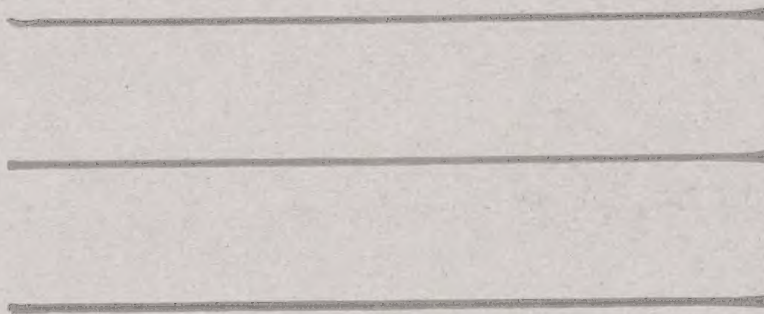


8809

Bibl. Jag.

HI



Испис

До Премьеру II



Przemysław II-gi urodził się z ojca Przemysła I-go, księcia Wielkopolski i Elżbiety, córki Henryka, księcia Wrocławskiego, w 1257 roku. Był pogrobowcem. - Stryj jego rodzony, Bolesław roboczy/żona Jolenta Helena/, sprawował przez czas dłuższy rządy w całej Wielkopolsce, nie mniej dbały o dobro synowca jak własne. Niewątpliwie nie miał nigdy księżę Kalski zamiaru Przemysława pozbawiać ojcowizny, a ledwo młody księżę dożył lat dziesięciu, przyzwolenie jego na aktach urzędowych, dotyczących księstwa Poznańskiego, było uwidocznione.

W minionych stuleciach dojrzewali ludzie o wiele szybciej niż obecnie. Przemysław nie stanowił w tym względzie wyjątku i już w szesnastym roku życia występował jako samodzielny wódz w walce z margrabiami brandenburskimi.

Osiągnięte powodzenie dało mu zapewne pochop do zażądania od stryja, by mu księstwo Poznańskie wydał i pozwolił nim na własną rękę rządzić. - Nie obeszło się to bez pewnych nieporozumień, gdyż Bolesław wzbraniał się młodziutkiemu bratankowi dać władzę do rąk i zainternował go w zamku w Gnieźnie.

nie. Wtedy Przemysław z pomocą Piotra Winiarczyka uszedł z zamku stryja i połączył się ze swymi stronnikami, wskutek czego Bolesław, nie chcąc wprowadzać rozdzielenia, postanowił wydać Przemysławowi księstwo Poznańskie, kładąc za warunek pojęcie małżonki, którą dlań zapewne już poprzednio był wybrał.

Była nią **Ludgarda**, córka Henryka księcia Meklemburskiego/z przydomkiem "Pielgrzym"/ i Anastazji, córki Barnima księcia Zachodnio-Pomorskiego, który dostał się do niewoli saraceńskiej/od 1272 do 1299 t. zn. że 27 lat był w niewoli a na jakich warunkach nastąpiło wykupienie? nie wiadomo/. **Ludgarda** przebywała na dworze dziadka swego Barnima w Szczecinie. Tam ją poznał Przemysław, a ujęty miłą powierzchownością, pojął w małżeństwo. -W lipcu 1273 przybyła Ludgarda do Wielkopolski przyjmowana z wielką okazałością przez Bolesława Pobożnego, żonę jego Helenę Jolentę i dygnitarzów duchownych i świeckich. Odtąd zajmuje Przemysław współrządne ze stryjem stanowisko w księstwie Poznańskim. -Odtąd poczynają się zjawiać odrębne przez samego tylko Przemysława wystawiane akta

W czasie dziesięcioletniego pożycia z Ludgardą dokonał Przemysław nie mało ku wzmocnieniu sił i wpływu na sąsiednich książąt. Mestwin II-gi Pomorski naznaczył go 15 lutego 1282 r. swoim następcą, a ponieważ po zgonie stryja Bolesława Pobożnego, dostał mu się udział stryja, panował Przemysław w całej Wielkopolsce jako jedyny książę, mając niepłonne nadzieje rozciągnięcia niebawem swych dzierżaw aż po morze Bałtyckie.

Na przykładzie Mestwina II-go widział Przemysław jak zgubną jast dla państwa bezdzietność panującego. Bezpłodność Ludgardy sprawiła, że pokochaną zrazu małżonkę znienawidził. Odtąd życie Ludgardy stało się jednym pasmem upokorzeń i cierpień. Zabrakło nad nią opieki rodziny; ojciec w niewoli u Saracenów, dwaj stryjowie Mikołaj i Jan, poświęciwszy się stanowi duchownemu, nie mogli jej nic pomóc z po za dalekiej Odry. Miała wprowadzić księżna swój własny dwór, ale jej dworacy rzadko kiedy dopuszczani byli przed oblicze Przemysława. / Jedynym dworzaninem Ludgardy, którego z aktów znamy, był jej podkomorzy Przedpełk/

Jeżeli usta Przemysława nie wydały rozkazu uduszenia

Ludgardy, to nie mniej można mu pośrednio przypisywać przyczynę jej śmierci. - Wiedziano, że przestał żonę kochać, wiedziano, że pragnął następcy; może odgłos wymówek, czynionych Ludgardzie przez małżonka, obył się o uszy służby nazbyt usługowej i z jej rąk Ludgarda zginęła? /tu mógłby mieć źródło motyw zemsty ze strony szatnej Ludgardy z ordu Zarebów lub Nałęczów, z którą Przemysław miał stosunek i którą rychło wzgardził i która porozumiewa się ze zbirami margrabiów brandenburskich i sprowadza ich do zamku Przemysława, powodując zabicie go. - Motyw ten mógłby się dać użyć, chociaż wolałbym jakiś motyw polityczny ze względu, że cała sztuka będzie miała, a przynajmniej mieć powinna tendencję polityczną/.

Gdy Przemysław w 13 lat później sam gwałtowną śmiercią zginął przypisywano/ze strony niemieckich kronikarzy/ domniemanemu sprawcy morderstwa na Przemysławie, Waldemarowi Brandenburskiemu zamiar pomszczenia Ludgardy.

Przemysław, pochowawszy żonę 15 grudnia, wręczał w 4 dni później Jakóbowi Swince kosztowny pierścień, a w krótkim czasie zapomniał niemal, że Ludgarda kiedykolwiek żyła.

O Ludgardzie napisał piękną dumę Franciszek Karpiński, opierając ją na Kronice Marcina Bielskiego

Ludwik Kropiński napisał tragedię w 5 aktach wierszem p.tyt "Ludgarda", która miała świetne powodzenie na teatrze Narodowym w Warszawie. Tragedię tę przetłumaczył Goethe. (?)

-o-

W jaki sposób wszedł Przemysław w stosunki z Waldemarem szwedzkim? nie wiadomo. Można tylko przypuszczać, że Mestwin w w kojarzeniu drugiego małżeństwa swego dziedzica, bezczynnym nie pozostał. Może na gdańskich okrętach wraz z wiernym swym kapelanem Tilonem odbywał książę daleką podróż.

W październiku 1285 r. była już Ryksa żoną Przemysława; lecz upragniony potomek nie miał księcia Wielkopolskiego uszczęśliwić.

Znaczenie Przemysława tymczasem wzrastało. Jeszcze w r. 1284 wplątany był w walki margrabiów Brandenburskich z Bogusławem Pomorskim i Wiśławem Rugijskim, stojąc wraz z Erykiem, królem dunskim po stronie margrabiów.

1 września 1288 urodziła mu się córka Ryksa, późniejsza

żona króla czeskiego Wacława/ze zmienionym na rozkaz Wacława imieniem na Elżbietę/

Wir wypadków, tak ważnych dla wszystkich polskich książąt zajął w następnych latach całkowicie uwagę Przemysława. Śmierć Leszka Czarnego, zaszła w miesiąc po urodzeniu się księciu Wielkopolskiemu córki, wywołała cały szereg walk, w które się wprawdzie Przemysław nie mieszał, ale na które pilne dawał baczenie.

Henryk/czy Wrocławski?/ przeznaczył w testamencie swoim z 20 czerwca 1290 r. Przemysława na dziedzica Krakowa. Pół roku za ledwo utrzymał się na tym stanowisku Przemysław gdy potężniejszy zjawił się współzawodnik w osobie Wacława/czeskiego/, wolał się księżę cofnąć niż siły swe w nierównej walce osłabić.

Tymczasem zmarła Przemysławowi druga żona Ryksa

Dwukrotne niepowodzenie małżeńskie nie odstąpiło jednak Przemysława od nowych związków.-

Za pierwszym i drugim razem szukał Przemysław małżonkę w stronach odległych, obecnie i stosunki polityczne i

niemożność odbywania dalekich podróży nakazywały połączyć się związkami pokrewieństwa z najbliższymi sąsiadami od zachodu, z margrabią Brandenburskimi. Niewątpliwie należy i w tym wypadku domyślać się wpływu Mestwina./ks. Pomorskiego/

Książę Pomorski miał już nieraz z margrabią nie najmielszego rodzaju stosunki. Ścisła przyjaźń jego z Bolesławem Pobożnym zawarta została z powodu wspólnej walki przeciwko Brandenburgii. Konrad Brandenburski zajął w 1271 r. Gdańsk pod pozorem udzielenia Mestwinowi pomocy przeciwko Krzyżakom i nie myślał zwrócić miasta prawemu właścicielowi. Bolesław /Pobożny/, stały i szczęśliwy margrabiów współzawodnik odebrał podówczas Niemcom Gdańsk i wygnał hufce Konrada z Pomorza. Pierwszy też wojenny czyn 16-letniego Przemysława wymierzony był przeciw Brandenburgii.

Margrabiowie brand. musieli niemile spoglądać na ścisłe przymierze Przemysława z księciem Pomorskim. Wiedzano zapewne powszechnie, że na mocy układów Pomorze prędzej czy później wejdzie w skład dzierżaw księcia Wielkopolskiego, a żaden z margrabiów nie życzył sobie mieć od wschodu tak potężnego sąsiada.

Władzie nie wierzy, aby Przemysław, jako samodzielny
książę, miał drogiy listy z Brandenburgii, ale raczej natyja-
liw, choć nie chciał przyznać, że przebieg drogiy teniendy do
jednego z nich byłby wyjątkiem, a jak się
tęż Katarzyna niechętnie spodziewała i sławiła, chwila ta naj-
prawdopodobniej bywała smutną, skoroby się w wejściu w katedrę
wspomnianą znalazła w następstwie na 4. miejscu. - Najlepiej
zatem przedkładać najniższą starostę było tożsamość z katedrą
i katedrą z domu brandenburskiego i w ten sposób katedra była
pozwoleniem na nowość i katedrę. -

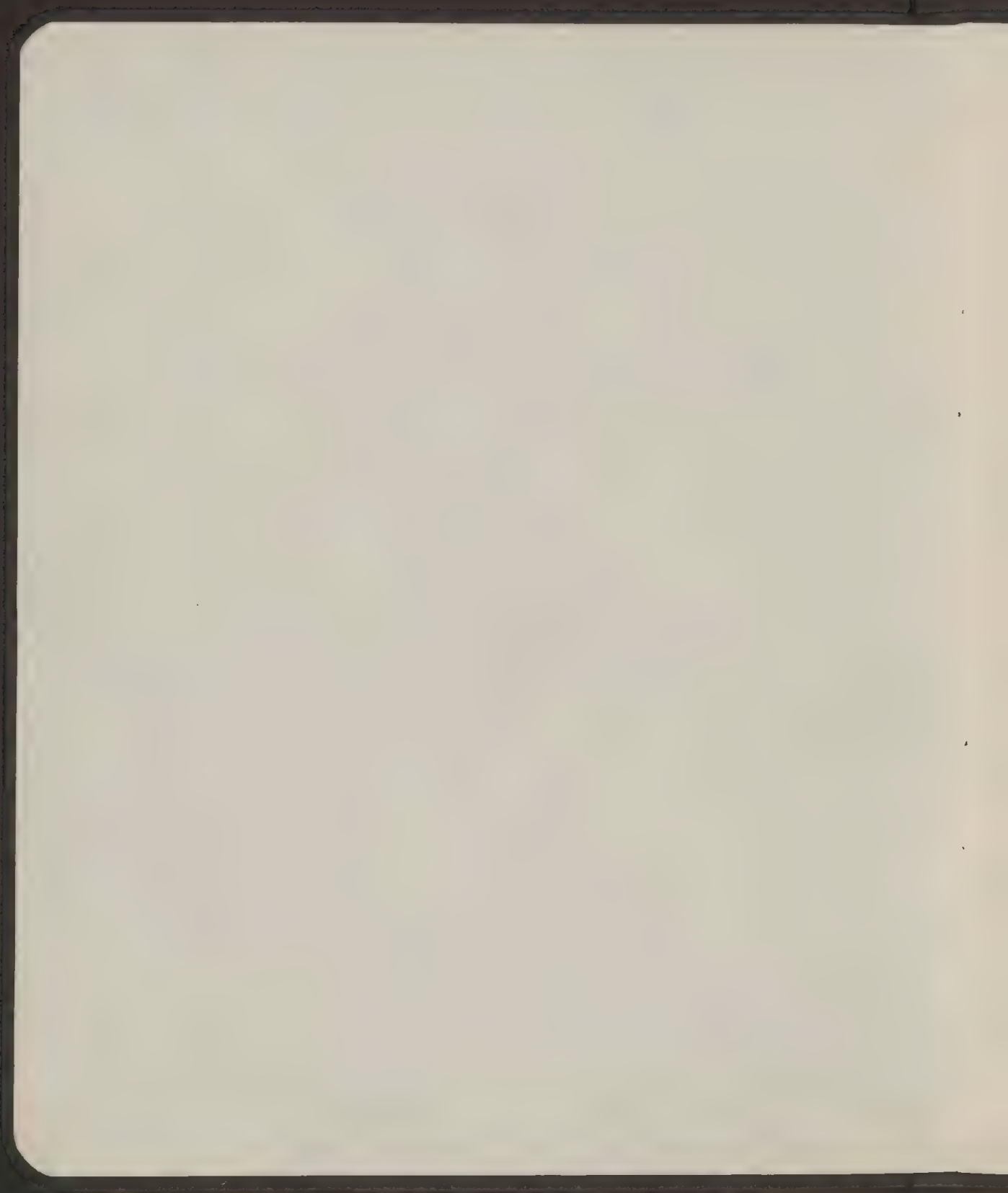
Przemysław skłagał pozostał z Henrykiem IV Trockiawskim
w nader przykrych stosunkach, ale w ostatnich latach przed
śmiercią, Leszka Czarnego przyszedł między nimi do
porozumienia, dzięki czemu książę Henryk w jego katedrę
katedry Wielkopolskiego księcia Kasia i San. -

Władze nie wierzy, aby Przemysław, jako samodzielny
książę, miał drogiy listy z Brandenburgii, ale raczej natyja-
liw, choć nie chciał przyznać, że przebieg drogiy teniendy do
jednego z nich byłby wyjątkiem, a jak się
tęż Katarzyna niechętnie spodziewała i sławiła, chwila ta naj-
prawdopodobniej bywała smutną, skoroby się w wejściu w katedrę
wspomnianą znalazła w następstwie na 4. miejscu. - Najlepiej
zatem przedkładać najniższą starostę było tożsamość z katedrą
i katedrą z domu brandenburskiego i w ten sposób katedra była
pozwoleniem na nowość i katedrę. -

Jako "mieszkańcy miasta" otrzymała nowa kategoria
 mieszkalnictwa mieszkającego, a do dworu jej zostali przydzieleni
 mieszkańcy wielkopolski. - Z nazwiska znamy są dwaj tylko: Tomasz
 podkomorzy i Jan, adwokat. /na dworze podkomorzego, Jan, podkomorzy
 - "mieszkańcy miasta" - przydzieleni są tylko: podkomorzy, ad-
 wokat, podkomorzy, adwokat, podkomorzy i podkomorzy. /
 - o - o - o - o - o - o - o - o - o - o - o - o - o - o - o -

....Zachodziła ora również nadzieja była, że nie oddadzą
 go do ręki polskiej, a ponieważ nie byłby w przydatku
 przez ten sposób, który w 1895 r. wraz z sobą przyniósł
 wasz bisk. Jakób Swinka w katedrze gnieźnieńskiej. A tak więc
 nie było już żadnej sprawy, która polską katedrę przyniosła
 do przyniesienia, przyniosła z sobą przyniesienie Polacy nie-
 przyniesienia.

Jako były mieszkaniec Wielkopolski, który przyniósł z sobą
 przyniósł z sobą przyniósł z sobą przyniósł z sobą przyniósł z sobą
 przyniósł z sobą przyniósł z sobą przyniósł z sobą przyniósł z sobą
 przyniósł z sobą przyniósł z sobą przyniósł z sobą przyniósł z sobą
 przyniósł z sobą przyniósł z sobą przyniósł z sobą przyniósł z sobą





W latach 1120 - 1122 podbój Pomorza przez Krzywoustego można uważać za skończony; chociaż jego polityka nie była jeszcze całkowicie skierowana na chrystianizację. Przedewszystkiem jednak, dopóki Pomorze nie było schry-
stianizowane, i to z punktu widzenia interesów polskich, nie mogło być mowy o trwałości sukcesów Bolesława.

Akcja chrystianizacyjna Bolesława Krzywoustego na Pomorzu była następstwem całej jego polityki kościelnej, zarówno zewnętrznej w stosunku do papieżstwa i cesarstwa, jak wewnętrznej w stosunku do własnego kościoła. Krzywousty od początku działał w ścisłym związku z Rzymem i biskupem krakowskim Balduinem. Natomiast arcybiskup, z reguły niechętny zbyt daleko idącej ingerencji Rzymu w sprawy prowincji kościelnej, stał po stronie Zbigniewa, do którego zresztą należało Gniezno.

Wyprawa apostołska.

Po ukończeniu soboru laterańskiego, kuria rzymska wysłała legatów w ciągu zarówno 1123 jak 1124 roku do różnych krajów Europy celem usprawnienia dyscypliny kościelnej, położenia kresu symonii, utrzymania kanonicznej elekcji biskupów, poprawienia obyczajów księży. - Na Węgry i do Polski został wysłany jeden z najwybitniejszych kardynałów, Idzi, biskup tuskulański.

Legacja Idziego łączyła się z akcją, zainicjowaną przez Bolesława i biskupa Bernarda - podjęcia misyj na Pomorzu. Wybór Bolesława padł na osobę biskupa bamberskiego Ottona. Decyzja ta była prawdopodobnie wynikiem kompromisu pomiędzy interesami Bolesława, księcia pomorskiego Warcisława, ces. Henryka V-go i papieża.

I Wyprawa apostołska biskupa Ottona.

Przypadła ona na rok 1124. Otton zabawiał dłuższy czas w Gnieźnie. Stąd udał się na Uścię i Pirisę na Pomorze na czele orszaku własnych księży z Bambergu oraz księży polskich. Z tych ostatnich należy wymienić Wojciecha jako tłumacza, późniejszego pierwszego pomorskiego biskupa. Kasztelan Santocki, Paweł, prowadził straż rycerską aż do pomorskiej granicy.

Książę pomorski Warcisław oczekiwał Ottona na granicy, i on wówczas odtąd występuje jako pośrednik pomiędzy Ottonem a pomorską ludnością. Zona Warcisława była chrześcianką i on sam był ongi ochrzczony w Niemczech, do czego się jednak na Pomorzu nie przyznawał.

Ta pierwsza wyprawa objęła: Pirisę, Kamień, Julin, Szczecin Koł.

..., 210... i inne mniejsze grody. Z braku czasu nie udawał się Otton na zaodrzańskie Pomorze. O śmierć Kaliksta II-go papieża, a może wiadomość o chorobie Henryka V-go, skłoniła go do opuszczenia Pomorza.

Śmierć Henryka V-go odziałała niekorzystnie na stosunek Pomorza do Polski i do chrześcijaństwa. Bolesław nie śpieszył z uznaniem nowego króla, Lotariusza i sprzyjał pretendentowi do tronu i korony, Konradowi Hohenstaufowi. Lotariusz natomiast nawiązał stosunki z Warcisławem. Między Pomorzem a Polską wywiązały się nowe nowe walki wszczęte przez Pomorzan.

II Wyprawa Ottona.

Wynikła ona głównie z inicjatywy Warcisława, który na wiosnę roku 1126 zjawił się na dworze Lotariusza w Herseburgu. Ztąd wyruszył bisk. Otton do Hololint/Wielkopolski. Biskup... nie podjął się przeprowadzić go na Pomorze. Musiał Otton na własne ryzyko próbować dostać się na Pomorze przez krainę napół niezależnego szczepu Pomorzan. Na Pomorzu zabawiał Otton 7 miesięcy. Misję odbył w Dymnie, na wyspie Urobinie i w Chmielowej.

Najważniejszą jednak czynnością Ottona było było podjęcie poselstwa do Polski i zapośredniczenie pokoju. Bolesław bowiem czynił przygotowania do wielkiej wyprawy na Pomorzan. Otton udał się w czerwcu do Bolesława i uzyskał zaniechanie wyprawy. Na początku zaś lipca zjechał sam Warcisław do Polski i przyszło do zawarcia układu.

Warunki zależności Pomorza od Polski.

Pomorze miało płacić królowi polskiemu 300 grzywien srebra co roku; z dziesięciu rodów miały ich głowy wybrać i dostawić po jednym wojownikowi i pod nieobecność zawiadywać sprawami wysłanego w bój. Jeśli Pomorzanie dopełnią tych warunków i będą wierni chrześcijaństwu, mogą liczyć na opiekę Bolesława.

Warcisław na zjeździe z Bolesławem złożył znaczny dar na ołtarzu św. Wojciecha. Była to jednak nie danina, a ołtarzowa. Znaczenie daru było więc raczej natury etykiety niż prawnej.

Bicie w dzwony przy wjeździe do jakiegось miasta było... r... s... w... t... u... n... l... ów; nie dostępowali go nawet książęta wielkich i bogatych ziem.

Jan Piotr Okocimski
Wiceprezes

do Przewodnika II-go

3

Przeczytać uważnie i z wyciągami z "historii politycznej
Polski" w "Encyklopedii polskiej./wyd.Akademii Um./,Część I-sza,
wieku średnie paragrafy:

93 do 110.

Jan Piotr Błocinski
Wiceprezes

Włodzisław Odziej

Przemysław I

Bolesław Pobożny

Konstancja
z Konradem
Wierzbickim
brat. z linii
Jarosław

Przemysław II
ur. 1254, pod. mł. 12.
Konrad z 1273 r.
córka Wierzbicka w
1279 r. i mł. 1274
konrad z 1274 r.
córka z 1274 r.
w 1296 roku.

Zm.:

1/ Jadwiga, córka Hen-
ryka, księcia Kujaw-
ski, urodz. 1275, mł. 1284.
w 1284.

2/ Zofia, córka Władys-
ława, kr. 1275, urodz. 1280
zm. przed 19 kwietnia r.
1293.

3/ Jadwiga, córka Al-
brechta, kr. 1275, urodz. 1280
zm. przed 19 kwietnia
1293.

córka z 1275 r.

Zofia, kr. 1275, urodz. 1288
zm. w 1293.

Zm.:

Włodzisław II, kr. 1275, urodz. 1281.
w 1293, zm. w 1293

Radolf Fabian, kr. 1275, urodz. 1281.
zm. w 1293.

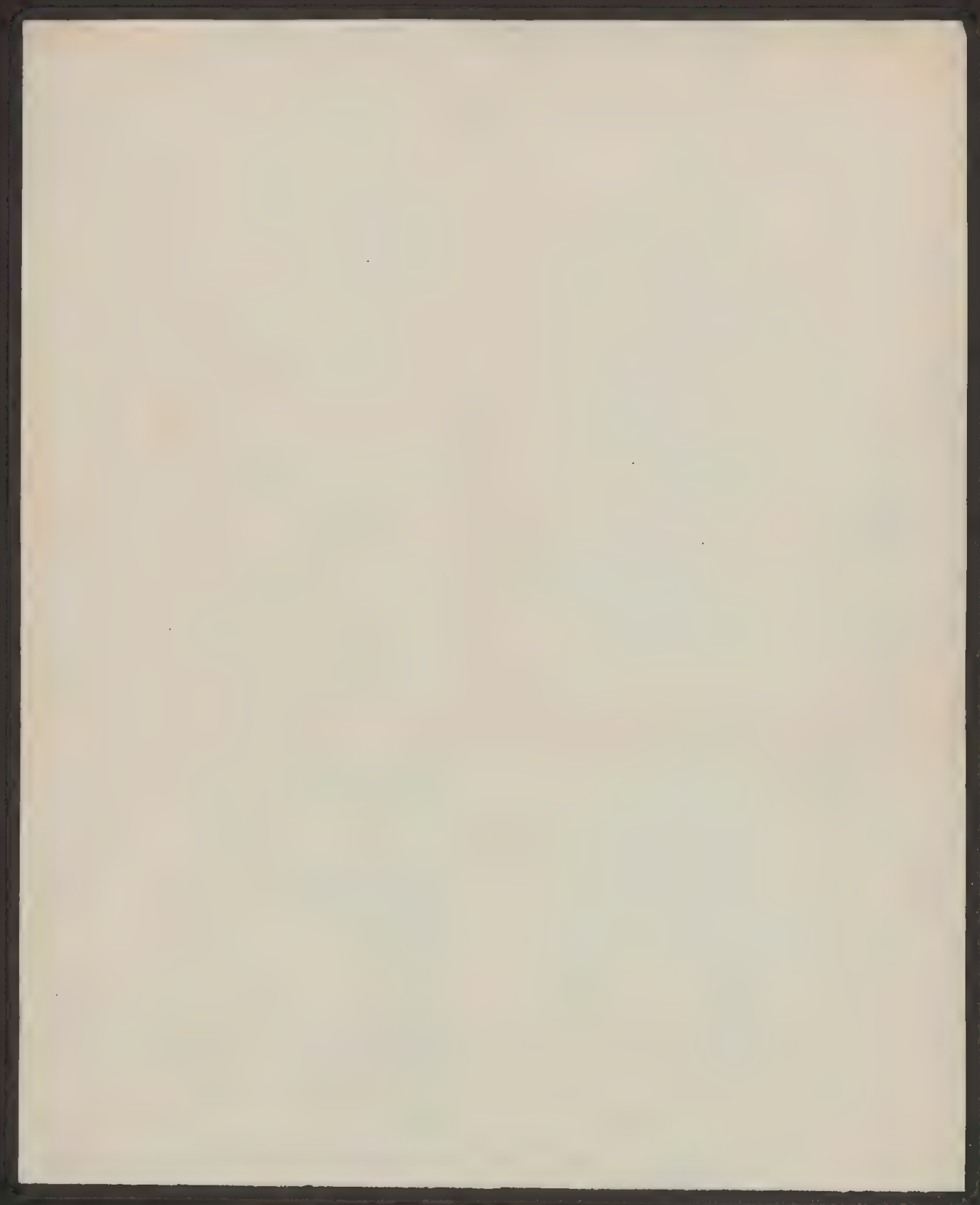
Elżbieta
z Henry-
kiem V. 128.
Włodzisław-
skim

Jadwiga z
Włodzisławem
z 1275 r.
syn.
Włodzisław
Włodzisław

Włodzisław Odziej Płacz

synowie.

Przemysław I, książę poznański/zona Elżbieta, przedtem mniszka w Arzebnicy.
Bolesław Pobożny, książę kaliski/zona Jolenta Helena, beatyfikowana
przez Leona XII 26. IX. 1827./



Odprawivszy po chrześcijańsku i obyczajem ojczystym święta Narodzenia Pańskiego, udał się Przemysław król z Poznania najpierwej do Gniezna, gdzie przez czas niejaki, ile sprawy publiczne wymagały, zatrzymał się, a potem na zapusty zjechał do Rogoźna i tam złożył wielki zjazd u dworu, przy czym wyprawił igrzyska, na które powoływał zwycięzcom nagrody. Tymczasem Otton Długi i inny Otton tudzież Jan, syn Konrada, margrabiowie brandenburscy, dowiedziawszy się przez szpiegów, że król Przemysław w Rogoźnie zabawom i uciechom oddany i znikąd nie obawiający się napaści, nie myśli wcale o bezpieczeństwie życia, świadomi prócz tego, że zamek tameczny ani wałem ani murem opasany, żadnej nie miał obrony, zebrali liczną zgraję tak swoich jak i obcych ludzi, i w nocy skrytymi manowcami i lasami podchodząc, żeby ich nie spostrzeżono, i aby zamierzając zdradę, sami się raczej nie zdradzili, w sam popielec dnia 8 lutego, który był dzień św. Doroty Panny, przypadli do Rogoźna o świcie tak królowi i niespodzianie, że ich niczyje oko nie dostrzegło/ już się bowiem byli na to umówili/ i na króla Przemysława w swej komnacie królewskiej spoczywającego, tudzież jego rycerzy po różnych domach i gospodach rozmieszczonych, a po napitku i ochocie dnia poprzedzającego twardo zasnanych, zaczęli bezbronnych i do walki nie gotowych, bez wieści i poprzedniej odgródki, zdradzecko i po łotrowsku napadli. A lubo król Przemysław, zbudzony gwałtem i rozruchem, nie wiedział jakich i jak licznych ma nieprzyjaciół, wszelako zebrawszy odwagę, jako mąż dzielny i wielkiego serca, wraz z drużyną swoich dworzan i rycerzy, których do odporu zachęcił słowem i własnym przykładem, uderzył na napastniczą zgraję, a stoczywszy walkę, wielu poraził i trupem położył. Ale zmuszony pełnić raczej powinność żołnierza, niżeli króla i wodza, pod przemagającą liczbą nieprzyjaciół, nawałem strzał i mieczów, które go zewsząd dosięgały, walcząc chwaleniebnie jak na ród jego przystało, omdlał i padł na ziemię mnogimi okryty ranami. Prawali go Sasi ledwo położywego z wielką radością i uszcześliwieniem. Chcieli bowiem Przemysława jakoby na tryumf żywym do kraju swego prowadzić i tak swoim jako i obcym ludom sprawić z niego pociechę, sobie zaś zjednać zaszczytną i wielką sławę u Niemców. Ale osłabionego mnogimi i śmiertelnymi ranami napróżno wsadzili na koń, usiłując go uwieźć do swoich; leciał bowiem z konia i już na wozie nawet utrzymać się nie mógł; mdlejący wreszcie i skonał bliski, padł na ziemię prawie bez duszy. Gdy więc żadnej

już nie było nadziei, ażeby król dożył do dnia następnego, wściekłym uniesieni szaleń, na ciało spętane, poranione i już naznaczone znamieniem śmierci, rzucili się z zapalczywością i zakłuli je licznymi razy. A tak dnia 8 lutego dopełnili okrutnego morderstwa, tym jedynie do takiej srogości i zbrodni pobudzeni, że Przemysław nie dozwolił im cieszyć się zwycięstwem bezkarnie, wielu bowiem znakomitych między nimi poległo. Jeżeli zaś w tej niecznej i sromotnej zbrodni okazuje się złośliwy i pełen zawiści ku Polakom umysł Niemców, którzy wzrastającą chwilę i potęgę królestwa polskiego usiłowali ile możności tłumić, zacierać i niszczyć, nie można się wydziwić okrucieństwem rzeczonoego margrabi brandenburskiego Jana. Ten bowiem siostrzeńcem będąc króla polskiego Przemysława, urodzonego z jego siostry Konstancji, córki króla ojca, zaślubionej Konradowi margrabi brandenburskiemu, nie wzdrygał się wyciągnąć rękę na zagładę wuja własnego i sługę Chrystusa Pana, któremu osobiste nawet winien był poszanowanie, i krew swojego rodzica morderczym orężem wytoczyć a przez to zgubić swą cnotę i sumienie, a cześć swoją i sławę wieczną zmazać ohydą. - Twierdzą niektórzy, jakoby uczestnikami morderstwa popełnionego na królu Przemysławie i wspólniakami zbrodni rzeczonoego Ottona Długiego i innego Ottona, tudzież Jana, margrabiów brandenburskich, mieli być pewni panowie polscy i szlachta z Nałęczów i Zarembów domu. - Nieszczęsne zwłoki króla Przemysława, gdy z łogozna prowadzono do Poznania, wielu tak duchownych jak i świeckich skropiło je swymi łzami. Płakali wszyscy, iż tak dobry monarcha, królestwa polskiego odnowiciel i ojciec, śmiercią tak nagłą i okrutną zginął i kraje polskie na nowe wystawił sieroctwo".

SŁOWNIK GEOGRAFICZNY

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

tom IX, str. 677. w artykule "Rogoźno"

"Zamek niegdyś królewski nie zostawił po sobie śledu; podanie mówi, że krytym gankiem połączony był z kościołem farnym, pozostającym pod wezwaniem św. Wita

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

Około roku 1100 było Rogoźno już kasztelanią, a pierwszym znanym już kasztelanem między 1248 a 1251 był Gniewomir, a drugim między rokiem 1280 a 1297 jakiś Jakób.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

Wełsrzeka w pobliżu Rogoźna płynąca, na której Przemysław pozwolił miastu wybudować młyn o jednym kole. - Młyn ten stanął na płachciej ziemi Ciesle, który krol wraz z Mięczyłesiem miastu darował.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

W skład dekanatu rożnickiego wchodzi następujące parafie: Białeżyń, Goślina Długa i Goślina Murowana, Kicin, Lechlin, Owińsko, Parkowo, Potulice, Prusce, Skoki i Wierzenica.

Olbrzymie lasy dokoła

Liczne jeziora np. Wełnowskie i Rogozińskie.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

Wymienia z rodu Nałęczów następujące osobistości:

1/ Piotr, arcyb. gnieźnieński z roku 1059

2/ Szymon Nałęcz, kasztelan kaliski z 1264

3/ Mikołaj, wojewoda krakowski z 1260

4/ Jan bisk. poznański, przezwany Gerolaz, a przez innych Tradi, kanonik poznański około 1286 roku wybrany biskupem i od Jakoba Swinki zatwierdzony. Umarł około 1298, zatem współczesny Przemysławowi królowi.

The first part of the paper discusses the importance of the study of the history of the United States. It is argued that a knowledge of the past is essential for a full understanding of the present. The author then goes on to discuss the various factors which have shaped the development of the United States, including the influence of the British, the Spanish, and the French. He also discusses the role of the American people in the creation of the new nation. The paper concludes by stating that the study of the history of the United States is a task of great importance, and that it is one which should be undertaken by all who are interested in the future of the country.

Pieniąż

Pieniąż

Pieniąż

Pieniąż

Pieniąż

Przedstawicielstwo wód z cieków wódzkiej, Krakowski
w/

Przedstawicielstwo

Przedstawicielstwo

Przedstawicielstwo

Przedstawicielstwo, Krakowski 1. 1897 r. 4. nr. 1. przednik 2. 1897 r. /

Przedstawicielstwo

Przedstawicielstwo

Przedstawicielstwo

Przedstawicielstwo

Przedstawicielstwo

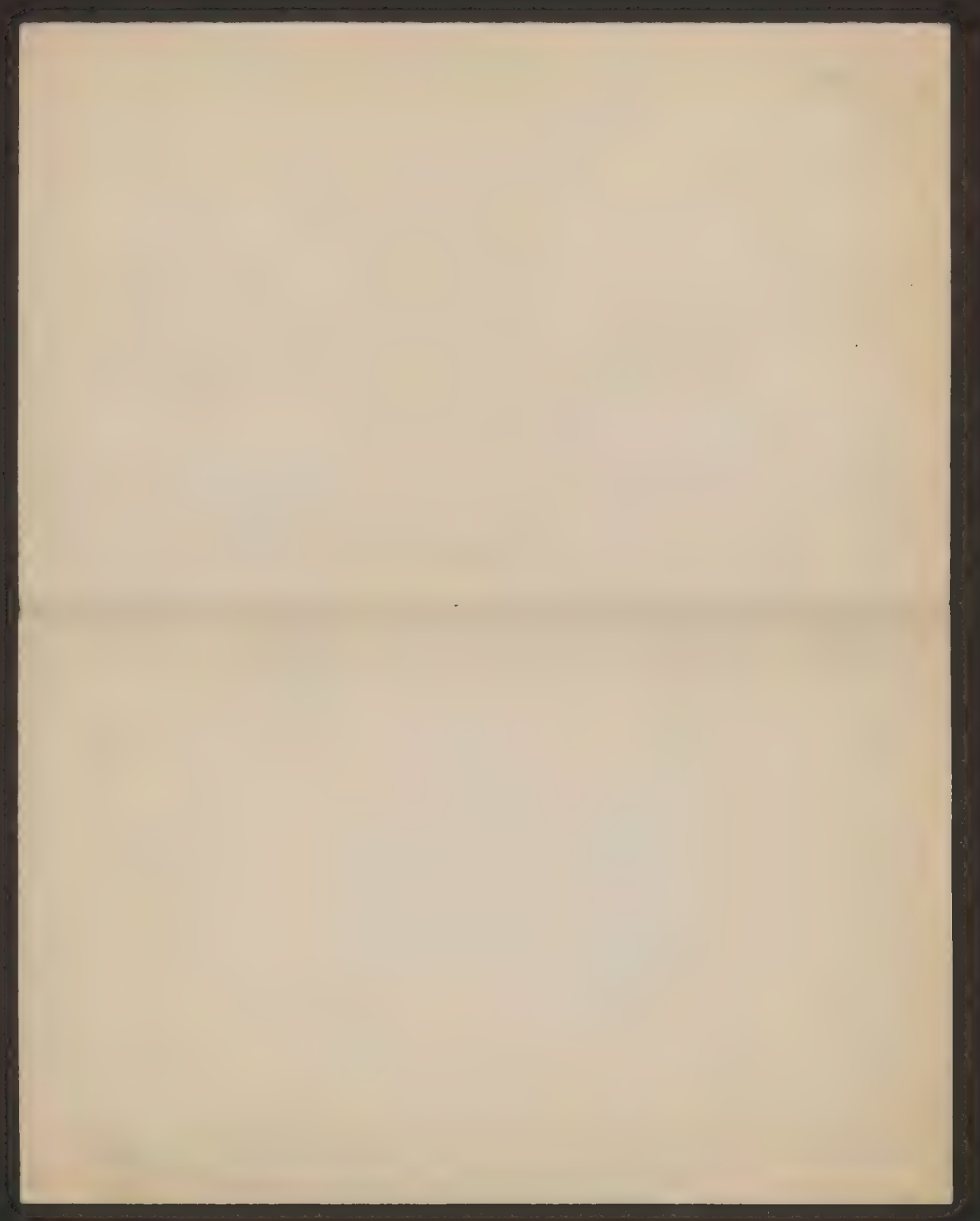
Przedstawicielstwo

Przedstawicielstwo

Przedstawicielstwo

Przedstawicielstwo

Przedstawicielstwo



Gneta

Lamiasz urobę po lamiasie
Jaga, Jagus' - baj zglusie

Ciura

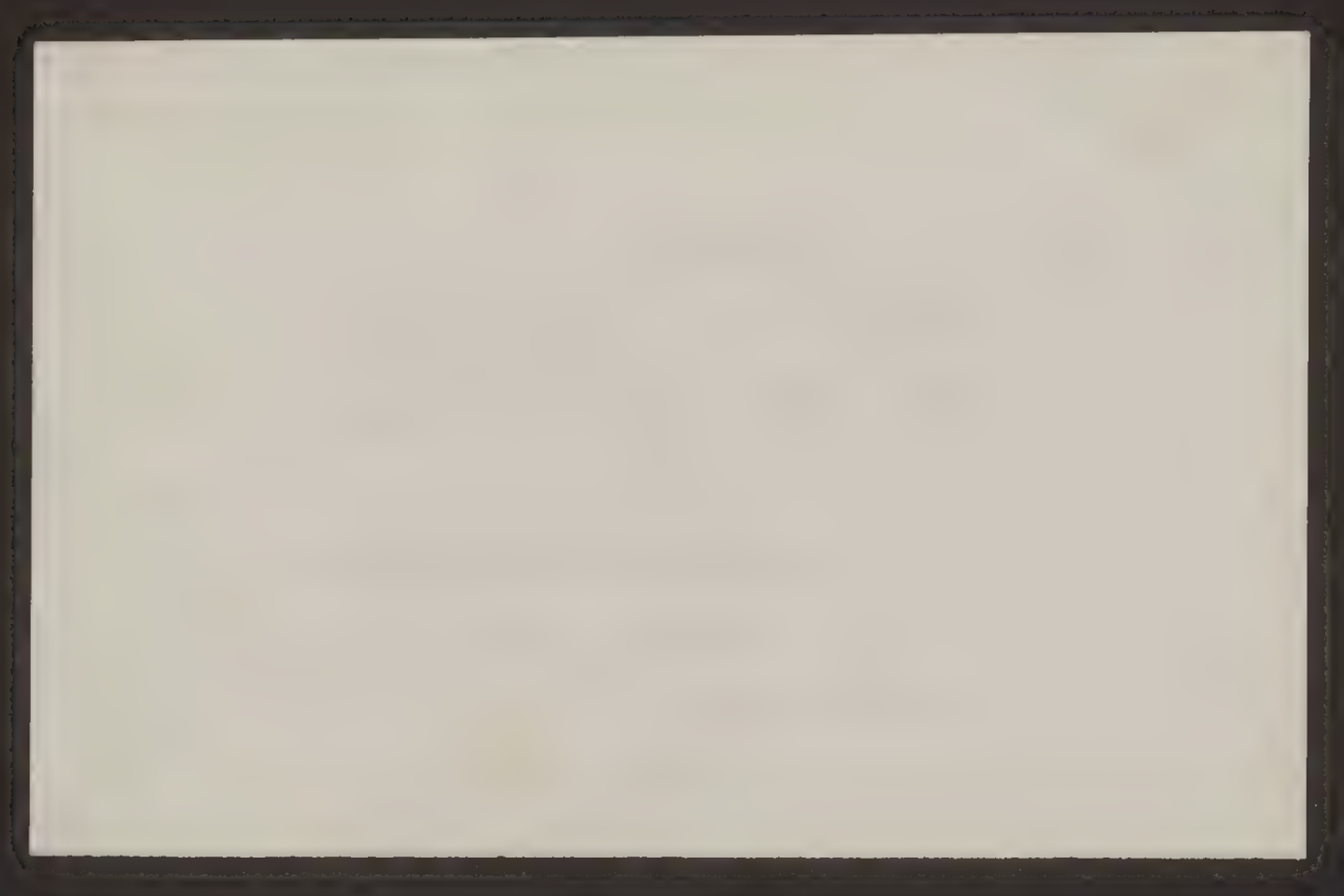
Ty mi uwóz, fusci Jagusaj

Gneta

Jurci-hoja!

Ciura

Znaczenie



Grda / tašine i žaje /

15

Jabym aj ki znao da

Civra / do nastupaj paraj /

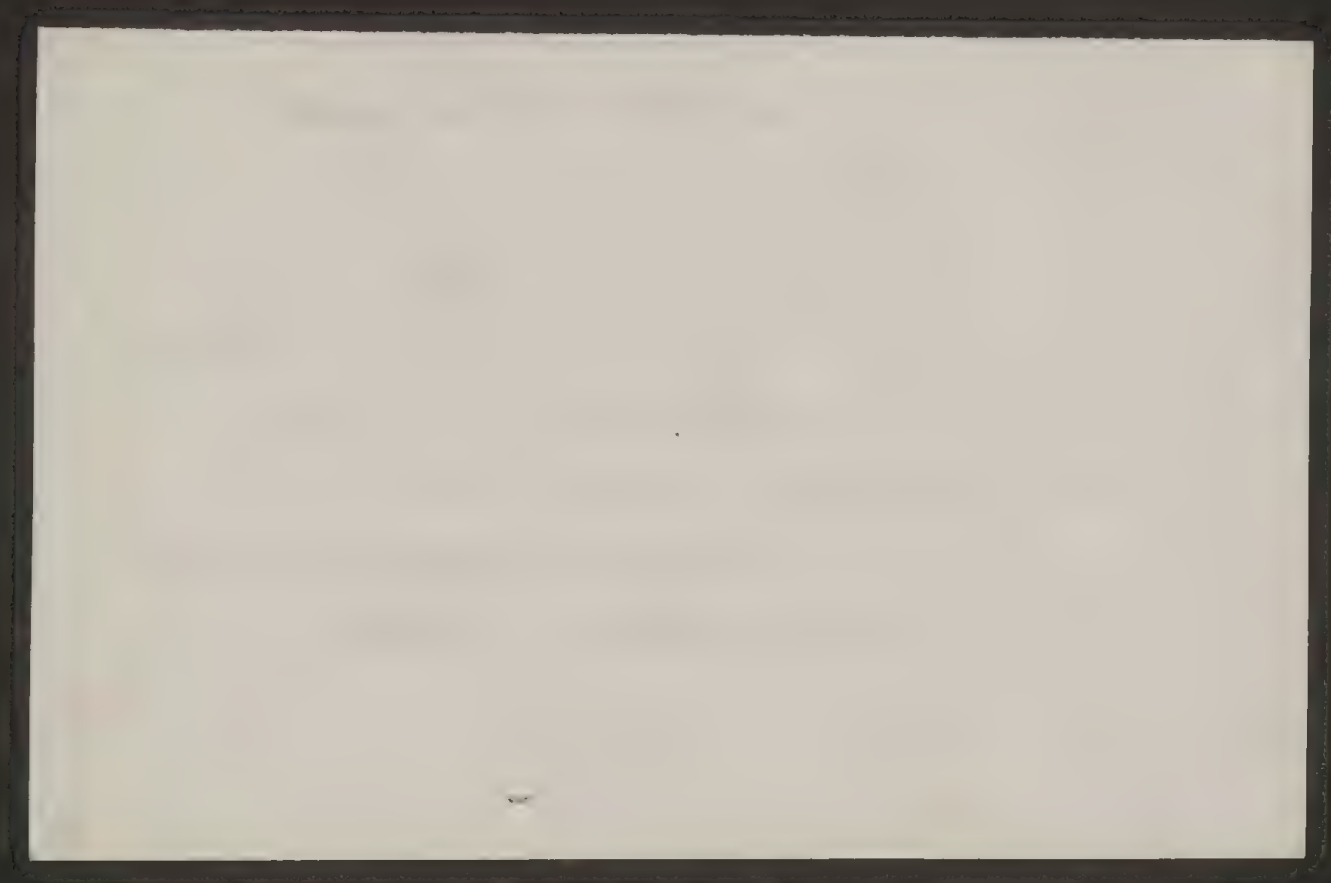
Pusi je - cemu je tak iškani / požeci ičk /

Šanko

Šukaj svoj na vojence

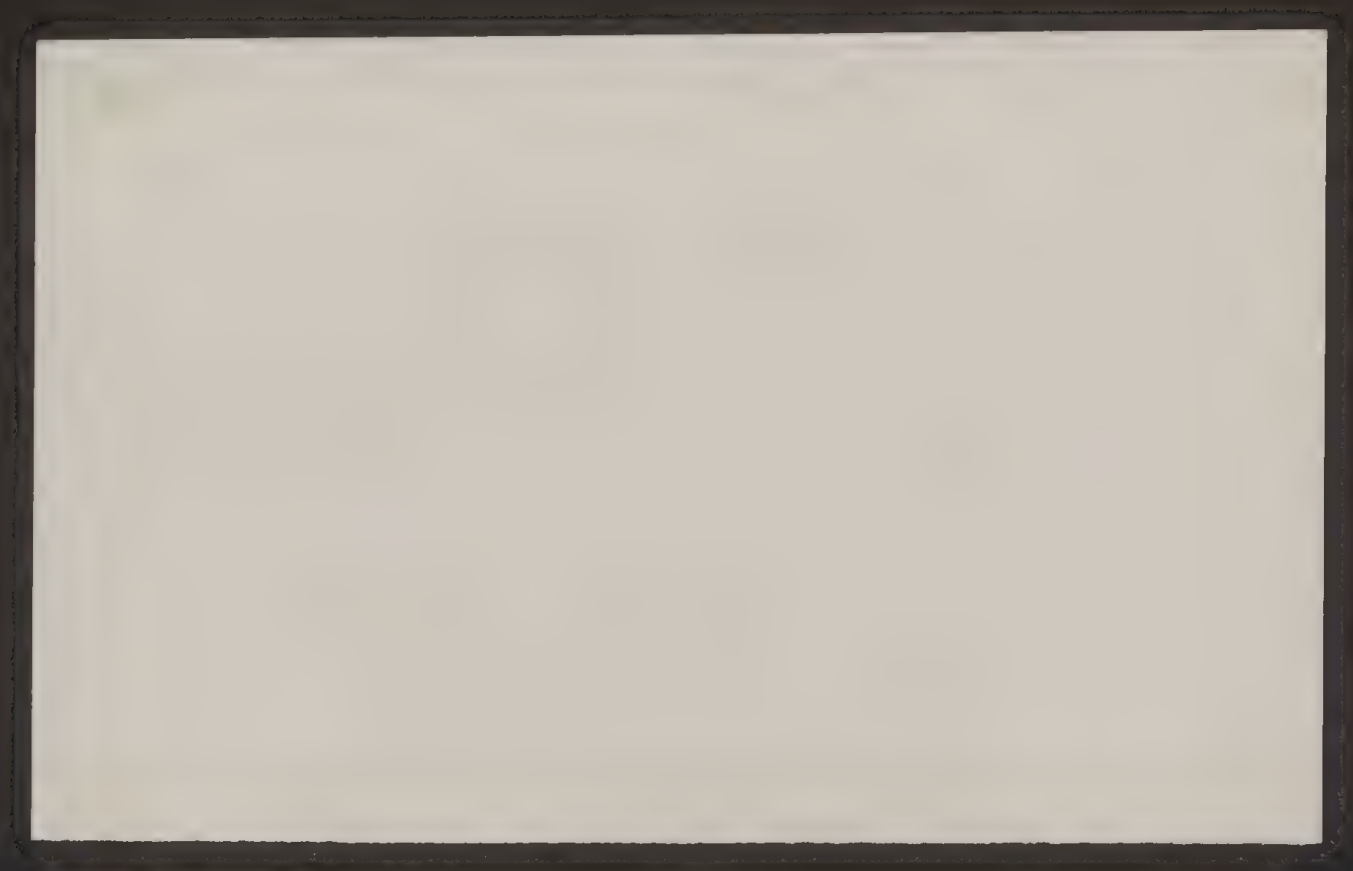
čezrca / šanečnica šankaj /

Co mi je d kaflancu i škan !



Twardowski / gorzini /
 Rady, dierz puy zhi rze
 Ciura / ponacany nabl', gorzini /
 Czego?!

Twardowski
 Nic udawaj zuchla
 Hasi mi nado ludri bsa
 Izidny nablz koto ucha...
 / machnef nablz - Ciura nieka /



Kachua

17

| mghdne najbliŭna z kurency ch diwcyz |

Jur z l'obuina man zapŭca.

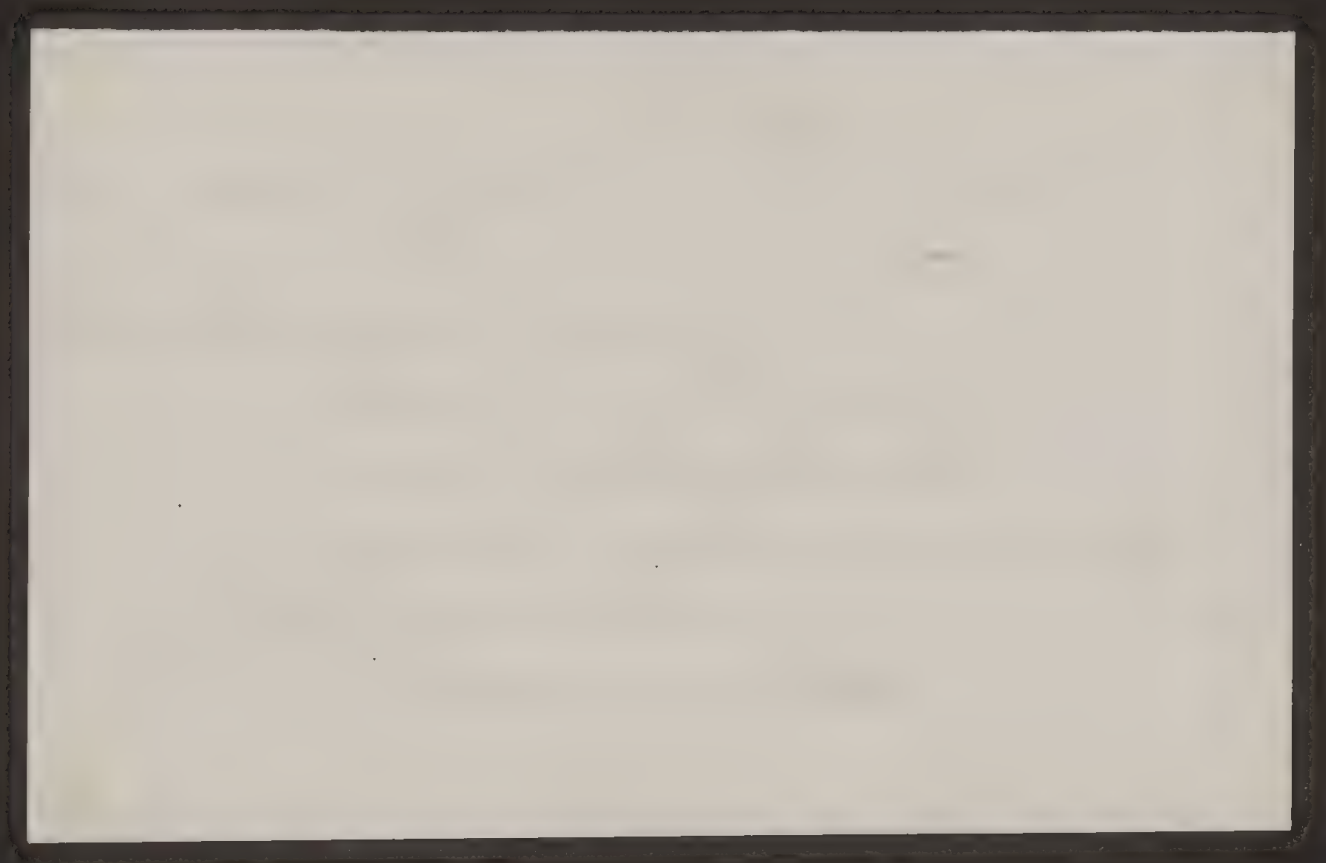
Twardosli' | nichose jai i tawia udiat' |

Kyziem, Fawg, i lew, a prawo,
Hela j' duna ber Koutuna.

| Luricyz mghdne ledw jai dyeliasz |

Ci' uieraiwo tan wam i'drie

I Was ledw jai nygoli

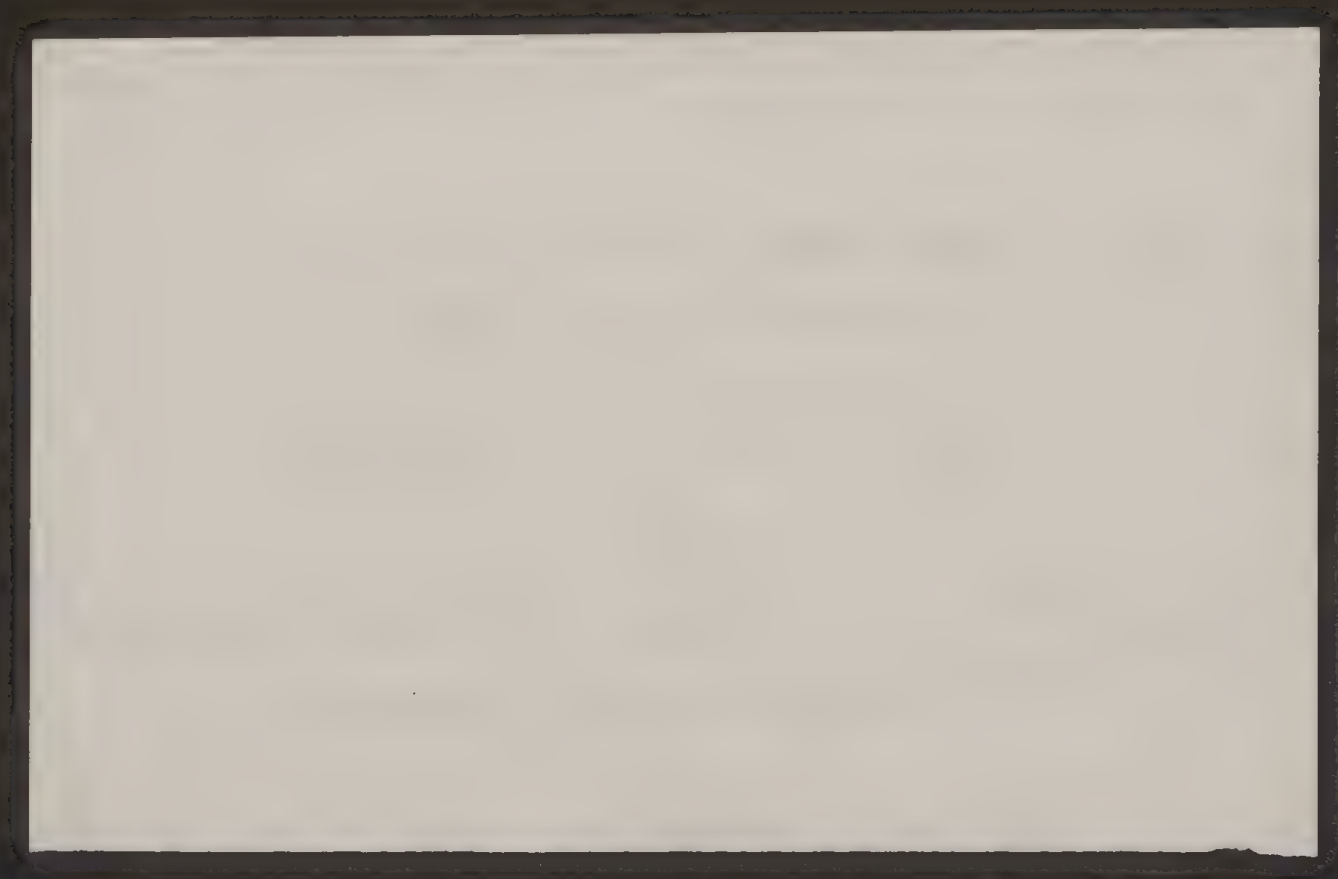


Hydra catę brachy i ydrie
A kto uadpił zpetna dle
Cwiliżen spredac' uiał p'it wiśki
P'acy - jakam pan Twardowski!

Aron

/p'ujj' Fleceni - p'okrociomy zakłopotany, g'łowy
2 Ruckler i Zmesien uika u Karmunie/

Stanke



/brody na ubran, rjzko bynes/

Takoi ciepa - pidi charyca

Charyca

Widok wysdy - matuipatny

Stanke

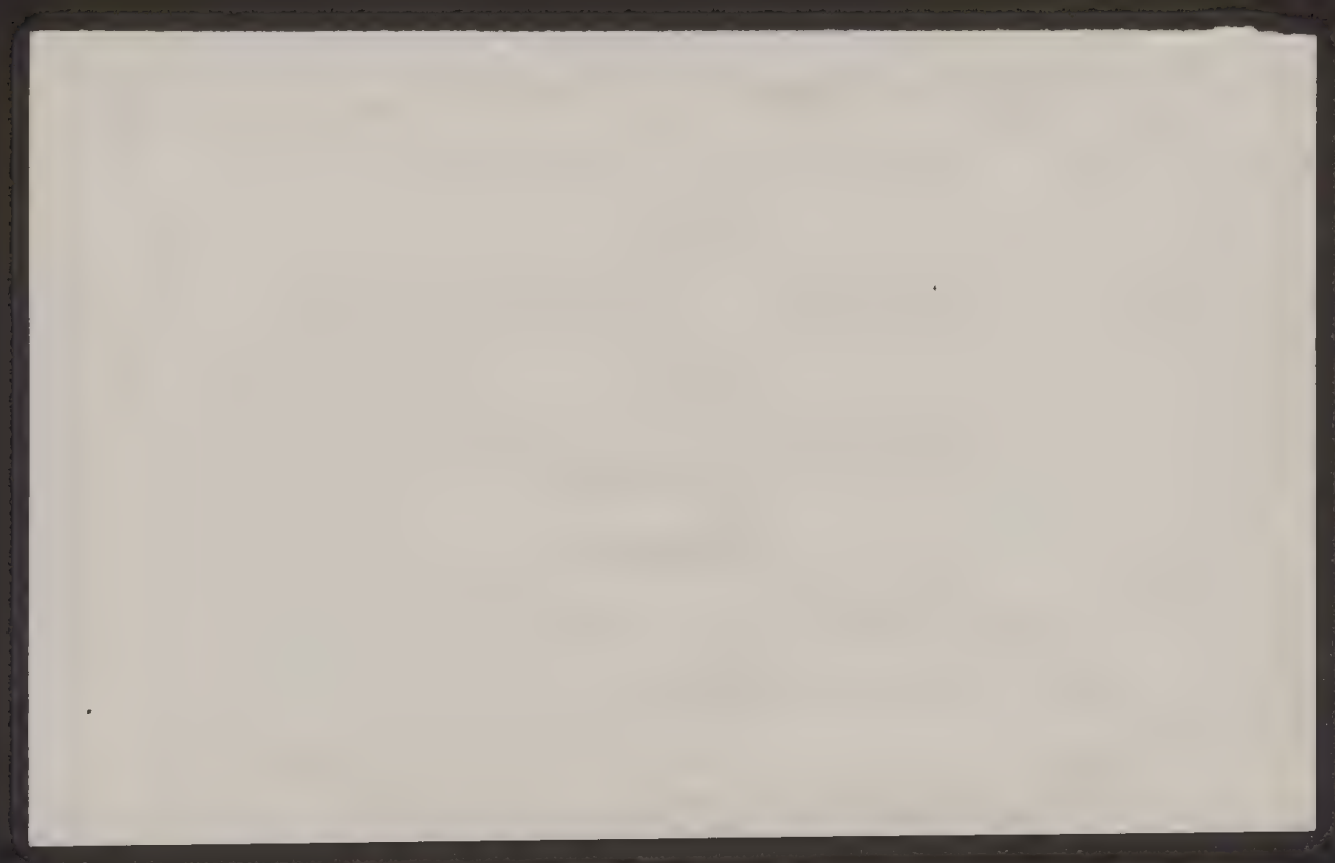
Pidi, nad woty jst witlicca

Charyca

Readka

Stanke

crj'dicem die uaj'nadny
(obryunys rjzko - wyderdes u pramw)



/Ume pany chudz, chudzij, ganydz - pny otobad 22.
stasi - Ksiucluy i Babam' - dene mualitaj
i chrapic - Paton ustal u otobu - putnec
do Tiranduskiego

Paton

/zapmanajic go do wozu otobu/

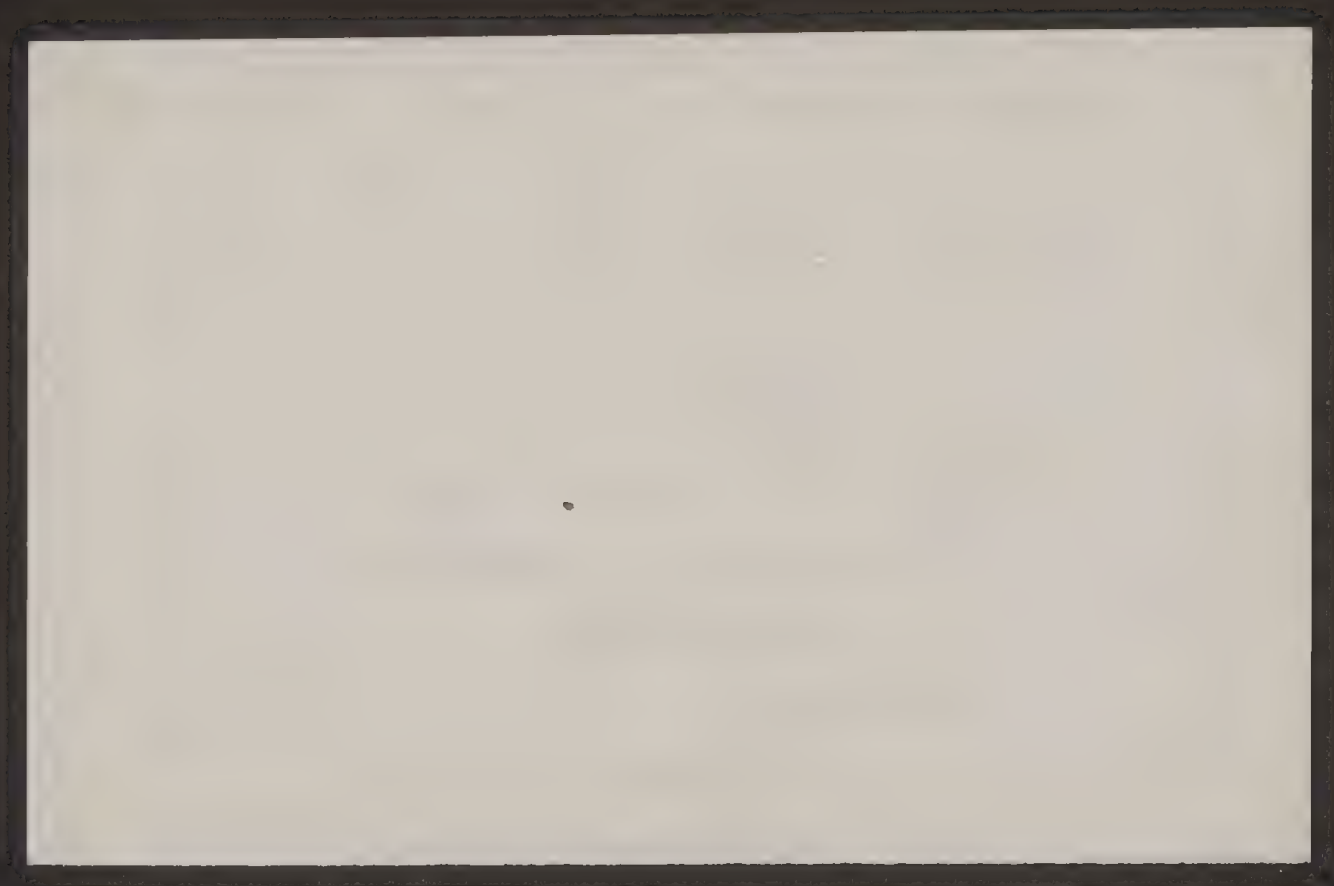
Ume wana uidiu opromie

Tiranduski

Waz' Kto?

Paton

Paton i trybunad.



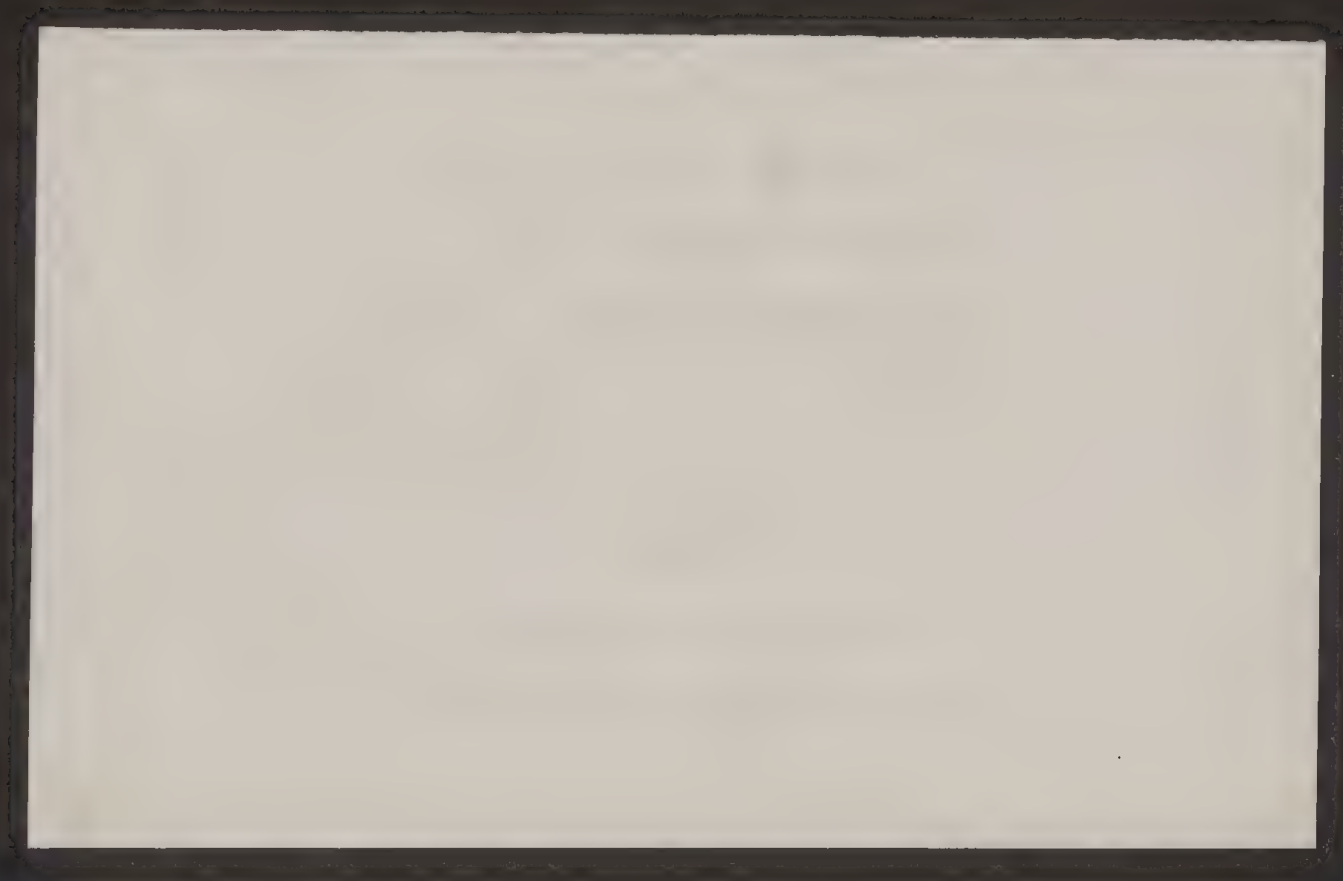
Twardusci

21

Posawna miy zawnie
Polawione mezo diat'u
~~Clw' uam krypta i oblaty~~
Clw' unweuion uam oblaty.-
Sknydu'ci'xi' uue i kwi'ta

Pabru

Ci' ja' lidak' uwy sa to?
Ale causa non perdit'a



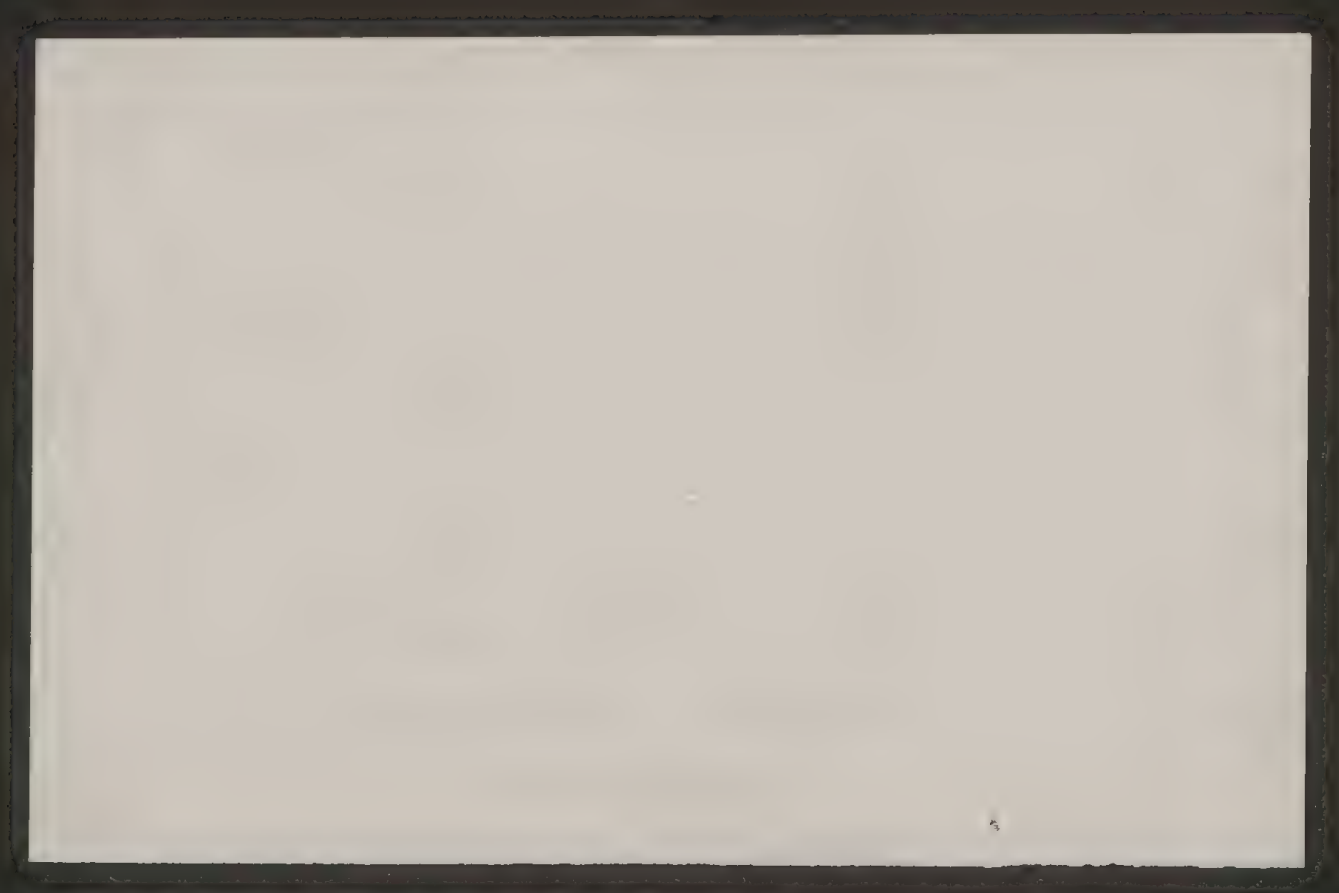
Ijeli' by na tory
Jakis' uroy wpiś my siariki
Hedy jui na zicic k'ory...

/Twardowski drowi' uupied usem k'iska/

Jestem uuci'oni nadki'j
Ale k'ory, uorem k'ory --
Bieda dui' u trybunatu

Twardowski

A murvinian uitorikien nendel.



Sty, drogi Kieko, pamięta

/oddaje nam Kieko/

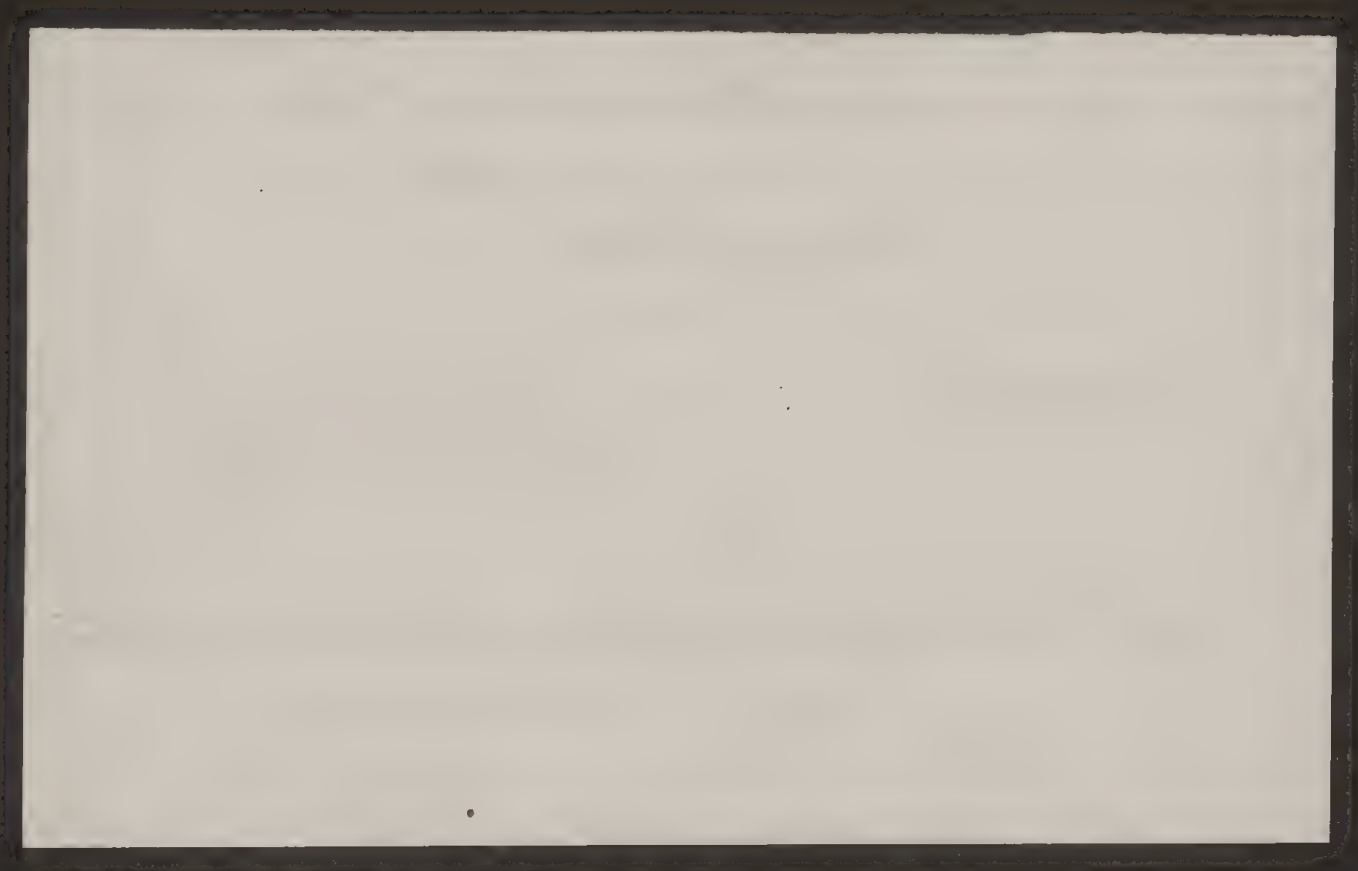
Bydnie staję?

Patren

/staję przed mi i nośnawym Taplami jeli kio g dy staję/
 etierem Kowdel.

Aron

/wzięt raktopotany z Karanuy, podnest do Piondorkiny/
 ete maus iniduchiego mijej



Twardowski

Chciesz mar? — jechać z ciebie zyk!

Zbrakło piwa — daj gorzałkę

To popłynięcie Kocz górskiej

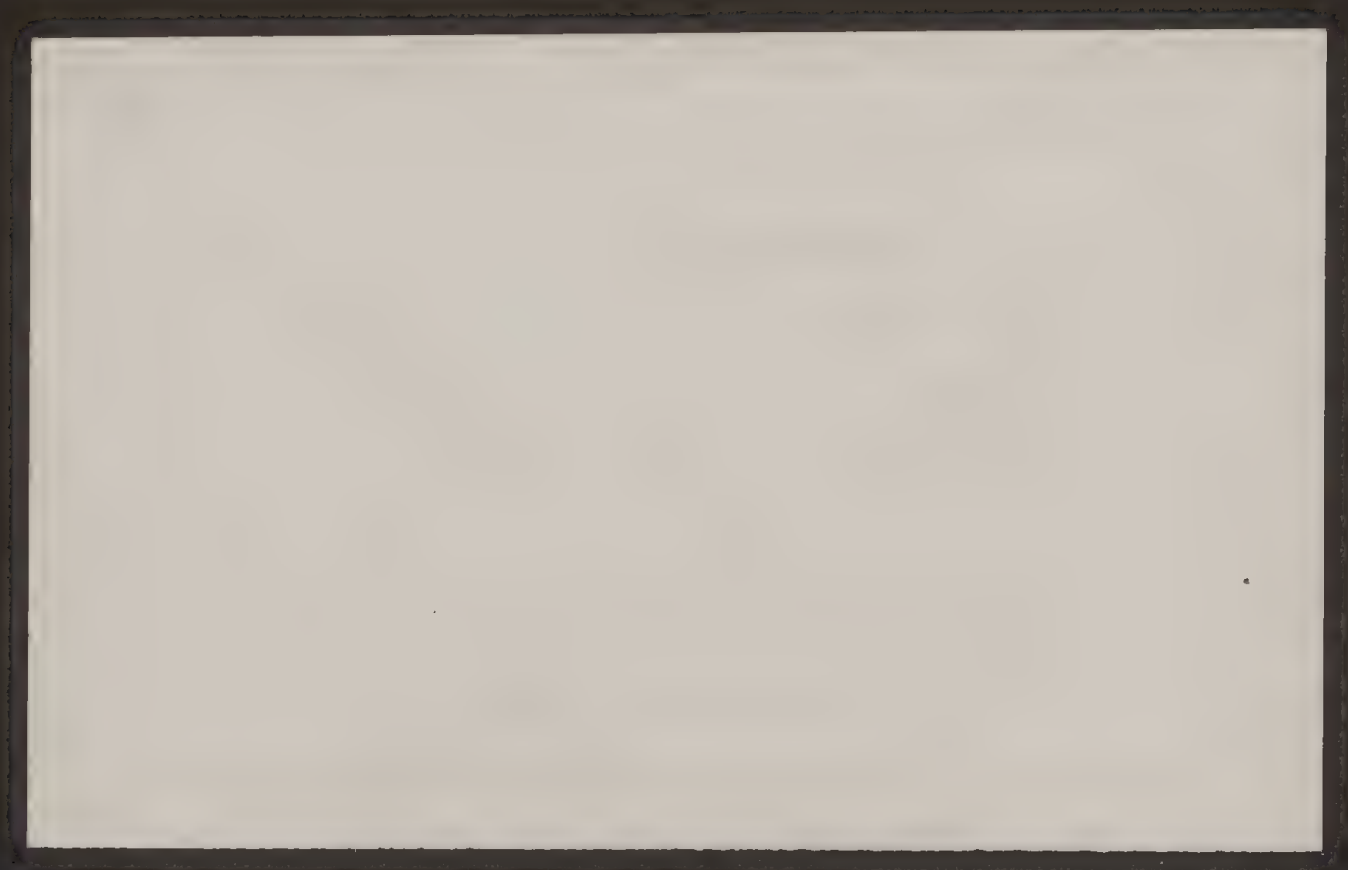
Gruha

W lonku mi co ino psk

Śliwicy gęsior cały —

Miasto zyka taka zbraka,

Taka zbraka także w Kieda



Twardowski

25

| klepułszy go po ramieniu |

Ciekaj, jakis' się to zjada

| no najad się - wskazałszy na beczkę u przelby |

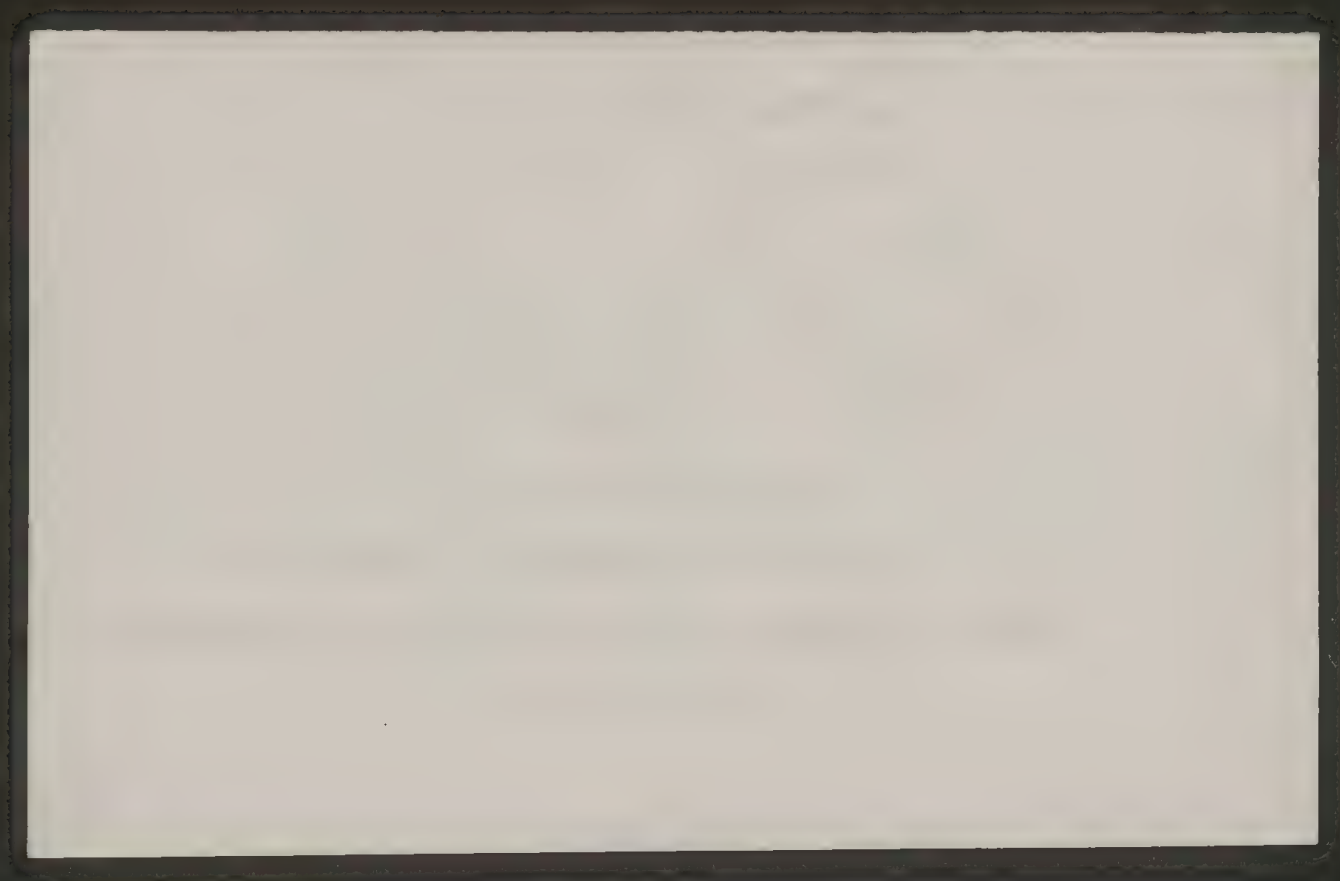
Wieleż mi kto by beczkę podał

| przepchnij to ja |

Tu, gdzie chrapie ten brat-Tata

| ustawili za oparciem Tany na której chrapie znowo |

| złósda beczkę |



Klepki catc? caty spód?

Bližij stara - bližij našedka

/ clapci, clapci, diuoudy zblizyli'zj /

Synelidci, i'c zj voda

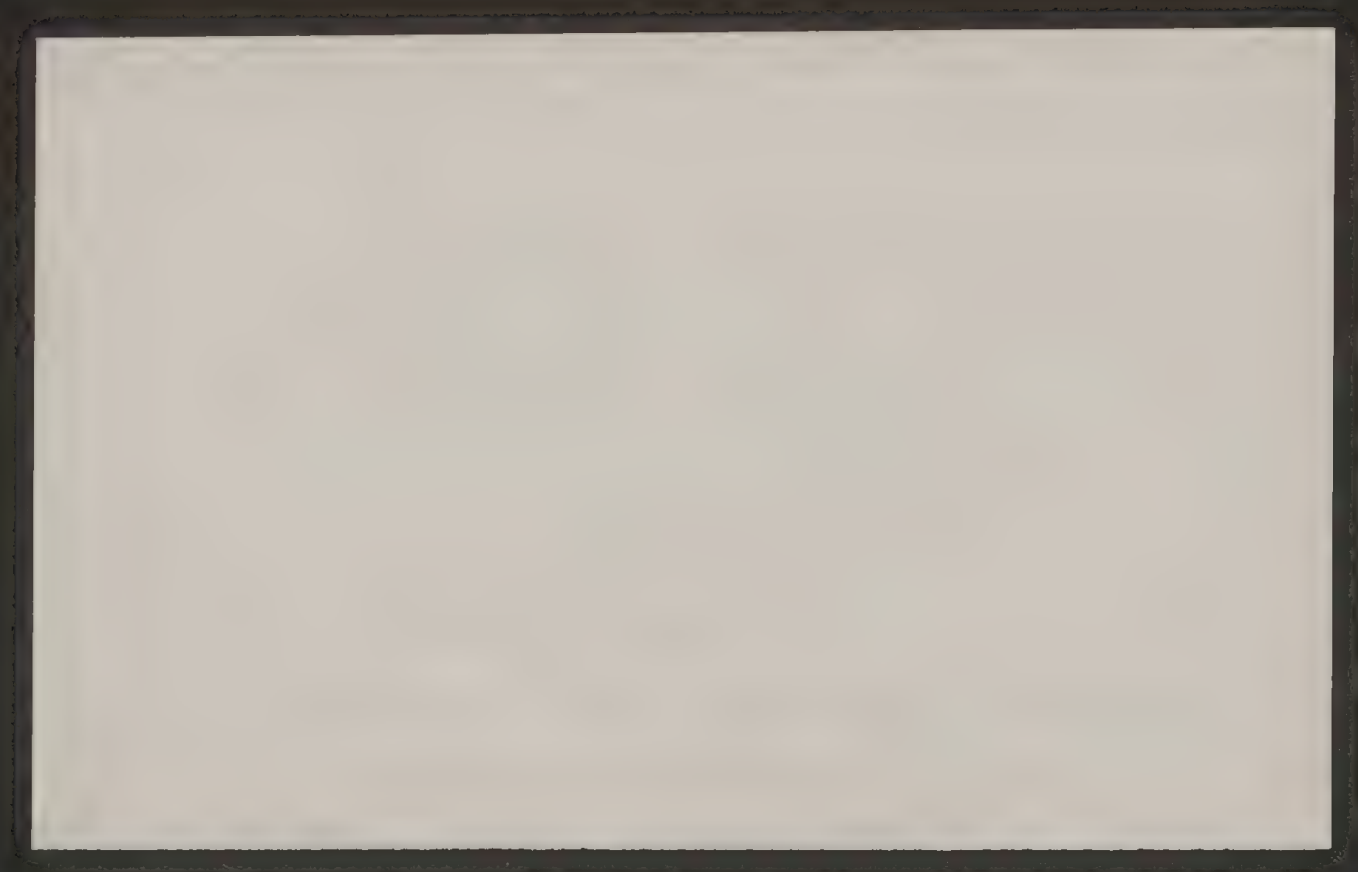
W Kani zamienit' u z'no.

Tu mi ruka zrobi' cud

Bo w tej Kufie jest jui' wodka

do sta ^{zatkne} wylkodu mi rucenkę

W nos wnoszcie wodę z ręką



U rucaki crvku i u

27

I ot

/izkusanony co uvinit - odstupije ad nioce-)

1 Baba

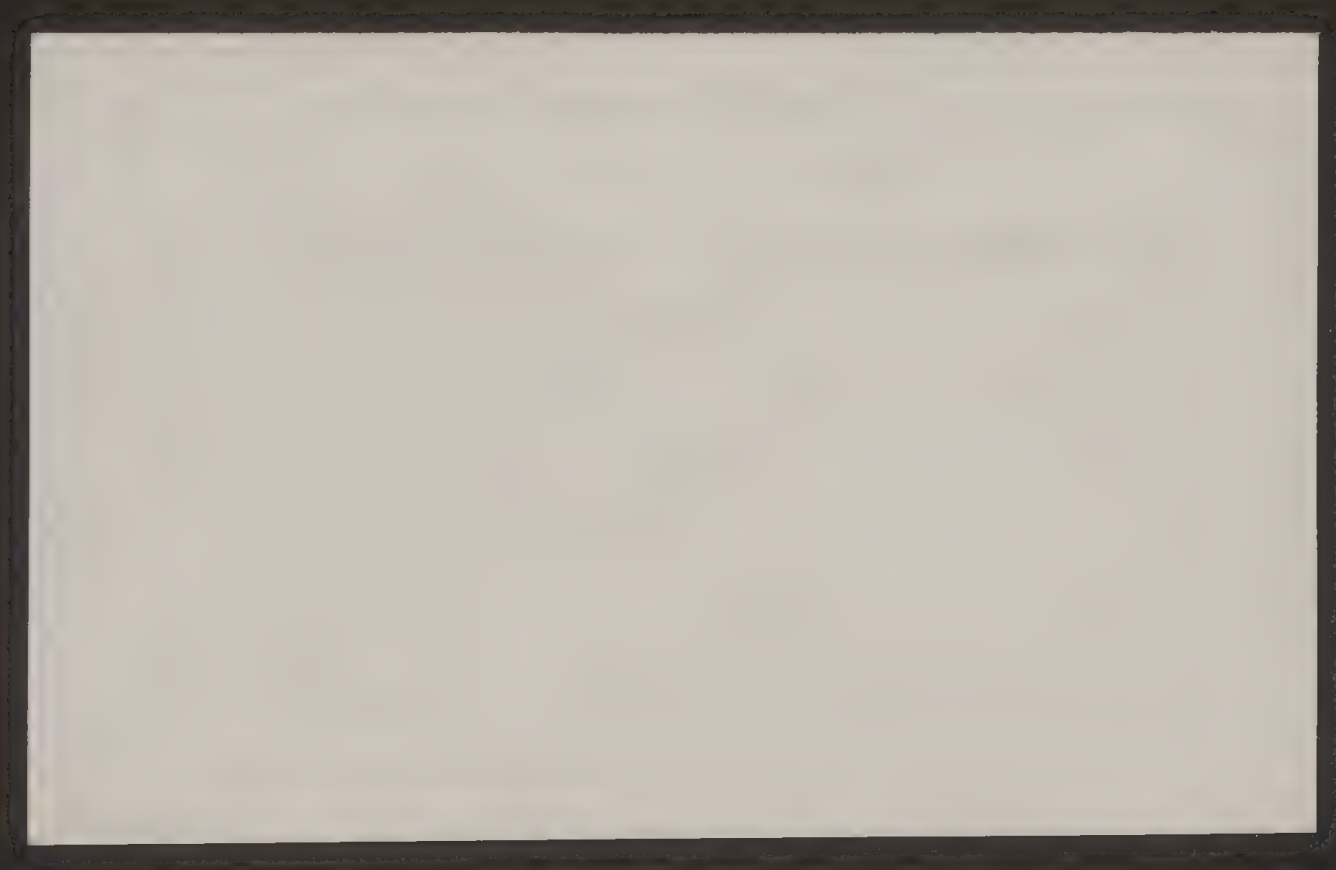
Reky!

2 Baba

Li ka u budy!

Glory

Kinin zavoniať



Sony.

Drivo, drivo!

1 Kuvicé

/zapanny o doki wòki - skontwat/

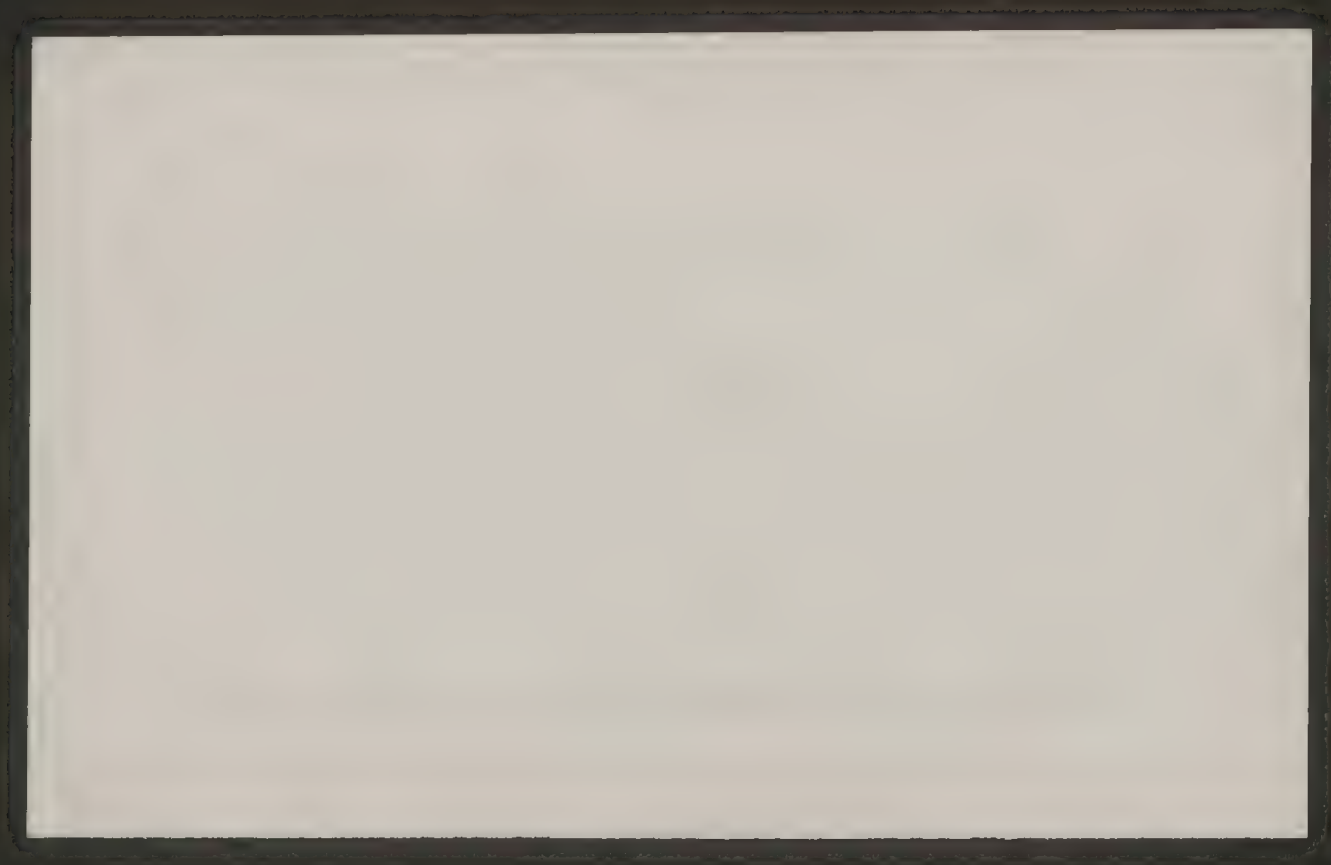
chwina, jarc v gartle pali

2 Kuvicé

/uodlyh'nyj ij zapanat wòki vprist ozgly/

Ho'dka... chwiny van, prawd'iva!

Tuod'ivadi.



Przedstawienie
 Case z ywie pib do licha

Wycie nie pometki i wypryda.

Wie zadajcie si ohi - daley!

Kasidy fan tu, Kasidy gosc

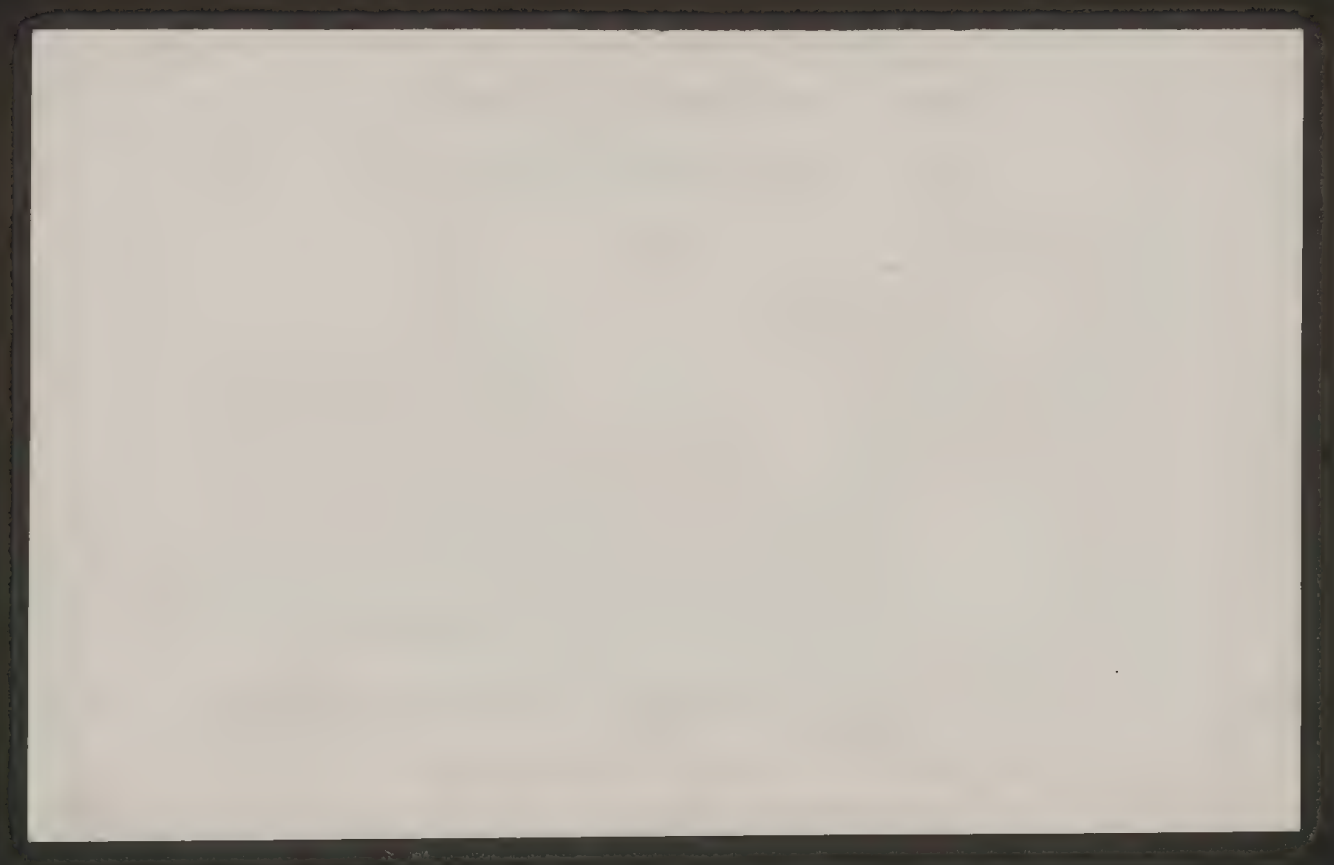
oracion drbanem, z kubki ualej

Bo da wysotki ch lydnie doci

Tanie zabrak, pami z obucien (przypomnienie z Hanc)

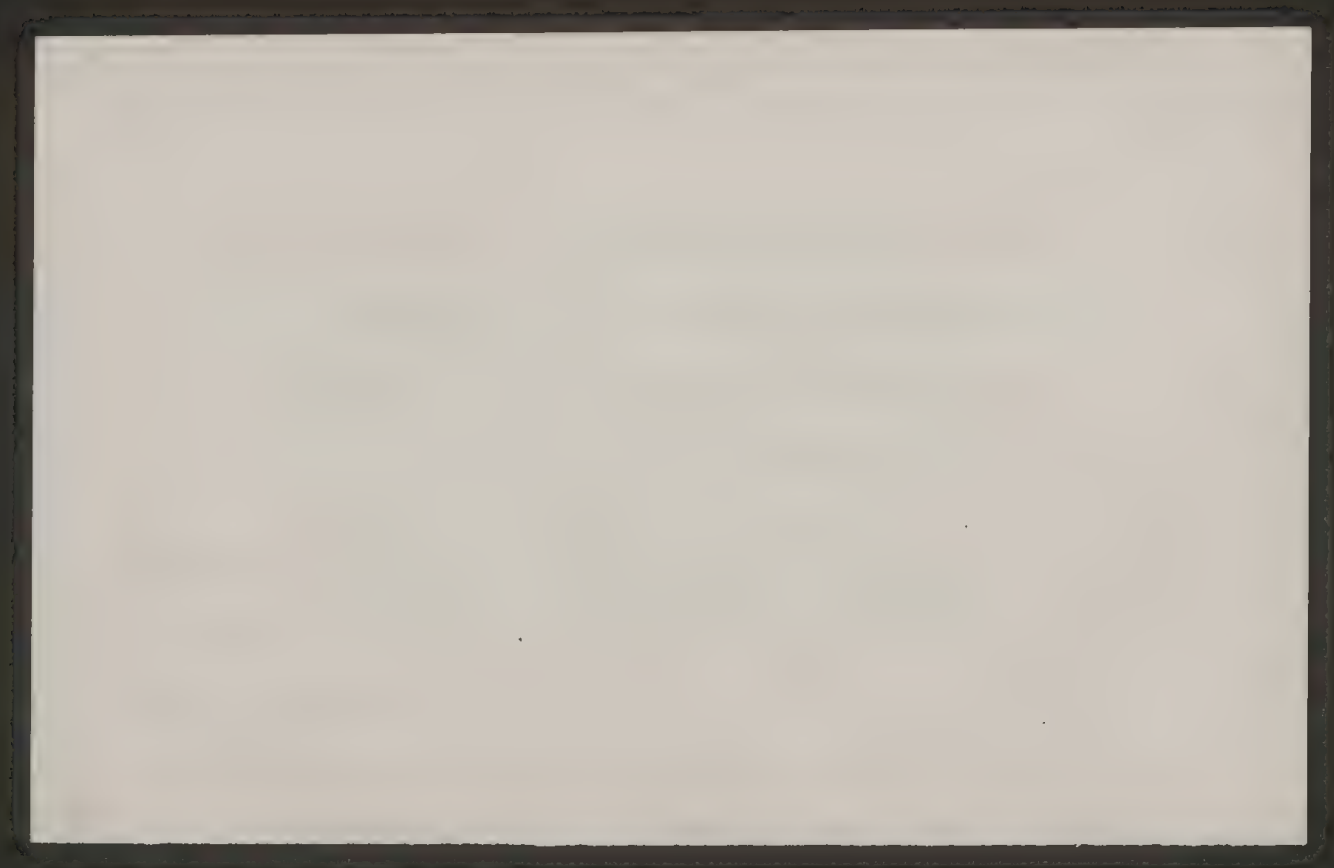
Nikt tu na cyj / na nie cygha

~~I jam nie myslat lat 10 do Koscien~~
 Haduic nj nie wysly z mikiem



Jam ter' mi noyk' lai' ca Kobu'en
 Hej' leun, dajee mi Kie'li'che
 A basista us' gung' suyk'icun
 Pozunwito a od ucha

| besetle gray's - ch'epi, ch'ap'hi sacynag's un'ic
ta'ic'ing' - Twa'dow'ki' klanere i puz'puz'ic
u'ig'ung' 2 nk Arvua Kie'li'ch napet'ua gr
wv'ke, p'guz'ic 2 gl'ny' heurca - skint'wat
 uag'le basy zas'wist'at'y, zanz'wist'at'y -



31
przy okazji puerariów - Twardowski ogłosił
pod pseudonimem Kiełbnek i krótkim wierszem
dyabelski taniec!

Twardowski

A tu co się uadruć miała?

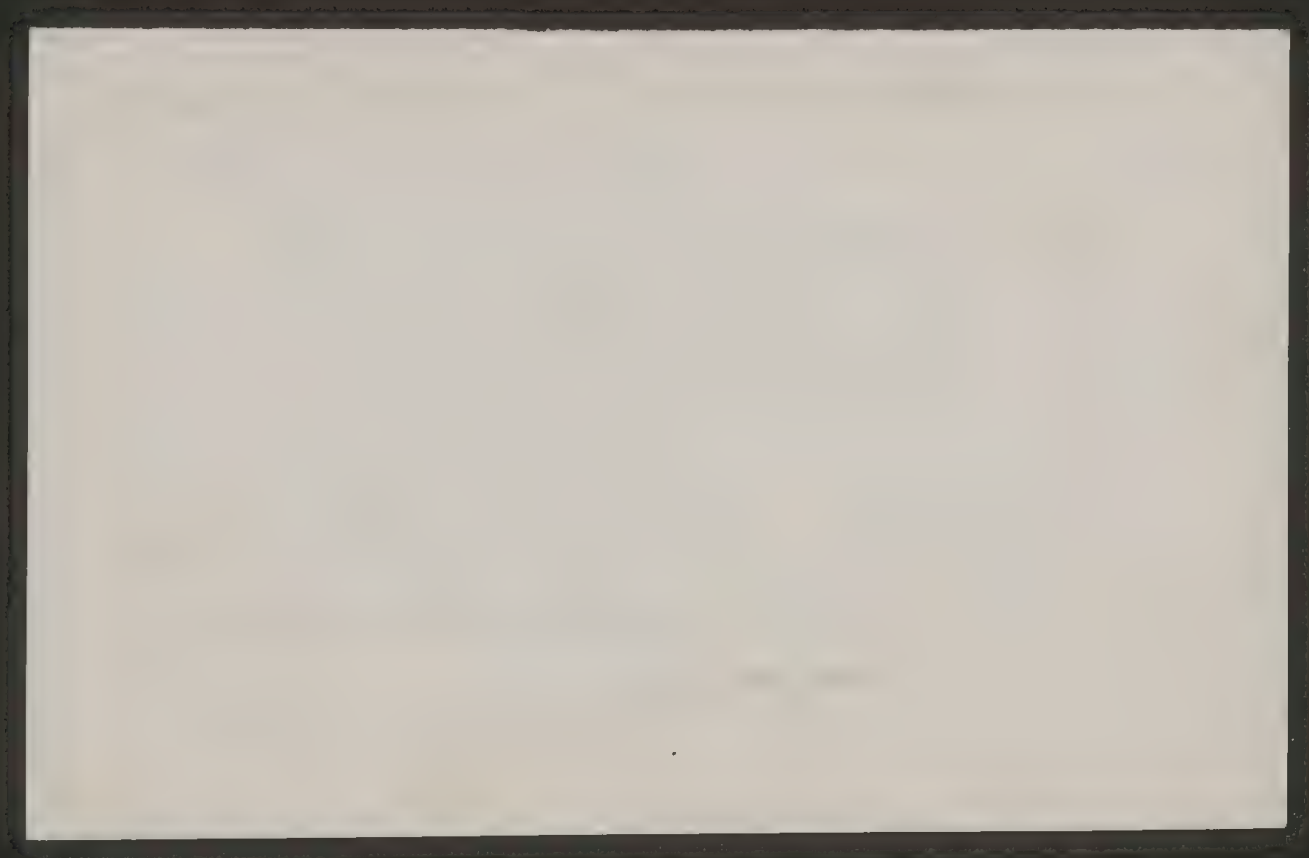
/puerariów/

Co to? - ty?! - przerwam z bramy..

/zabijka drugi domię szorst Kiełbka/

~~Przepraszam~~

Jeszcze klatka chwiał Kiełbka



28.

Chamciz i saki... / odzywa Hoi / Pięce, pany!

Tu zij uai musiatem uatkusi

/ myliwa kielich do bearki /

Stoye

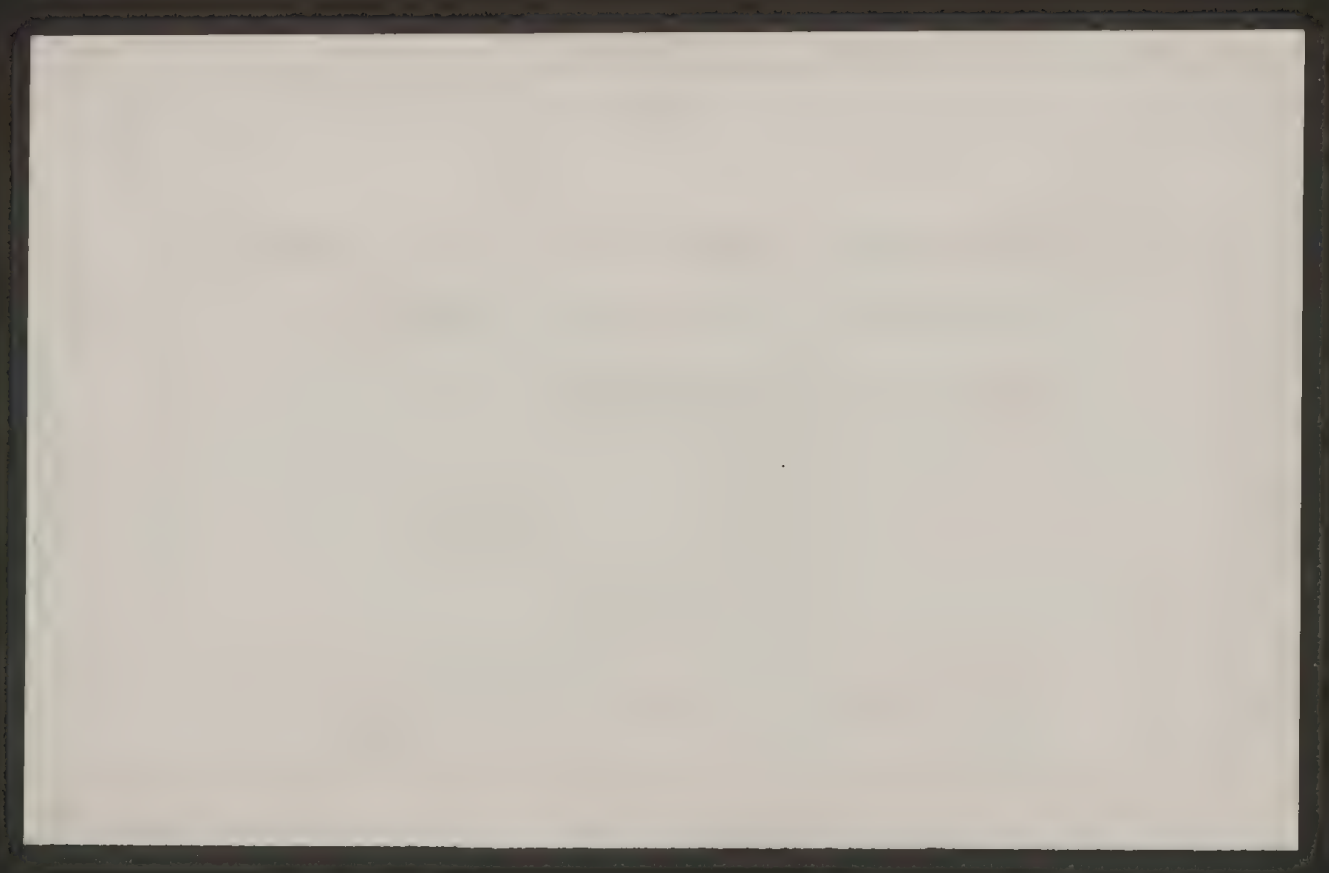
Hicnij Ojca, Syna, Duchu

Tranodovski

/ odskazyt, wskazyt na bearki /

Żywo ludzi - uakryć, uatkusi!

Gnala

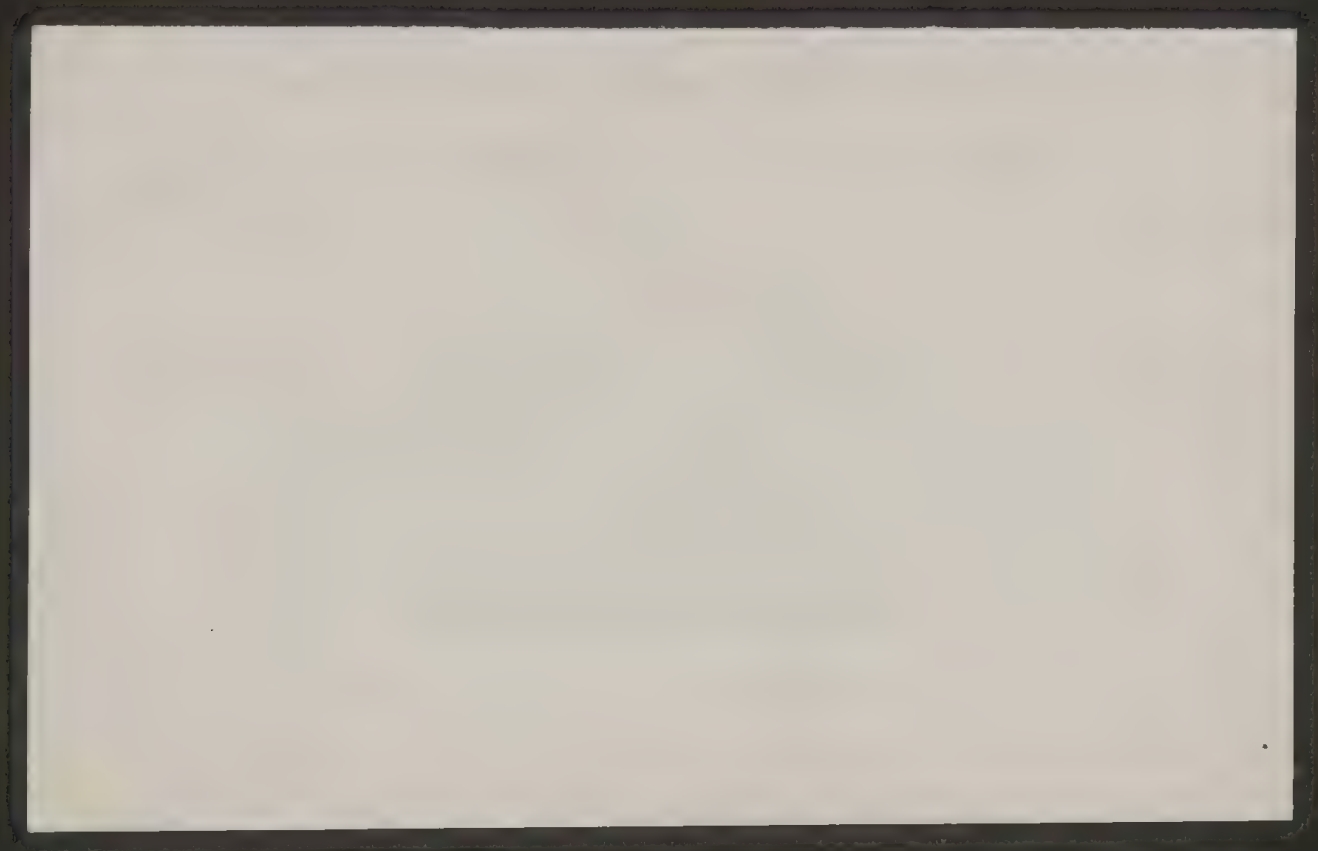


/ cluze beukly uakryje sukenauy /
 Jago cluzes. / raj'nat'beukly / - uie', uie' uuezy!
 / uei'eka /

Stanko

/ raj'navny do beuki' /
 Wstaje, wšnie na dva tokue
Dyabel

/ ryzuwa ry z beuki' /



29.

I Kunięc'

Nas jak haczyk

Dyabeł / ropkakuję us klepiękoCi'ara

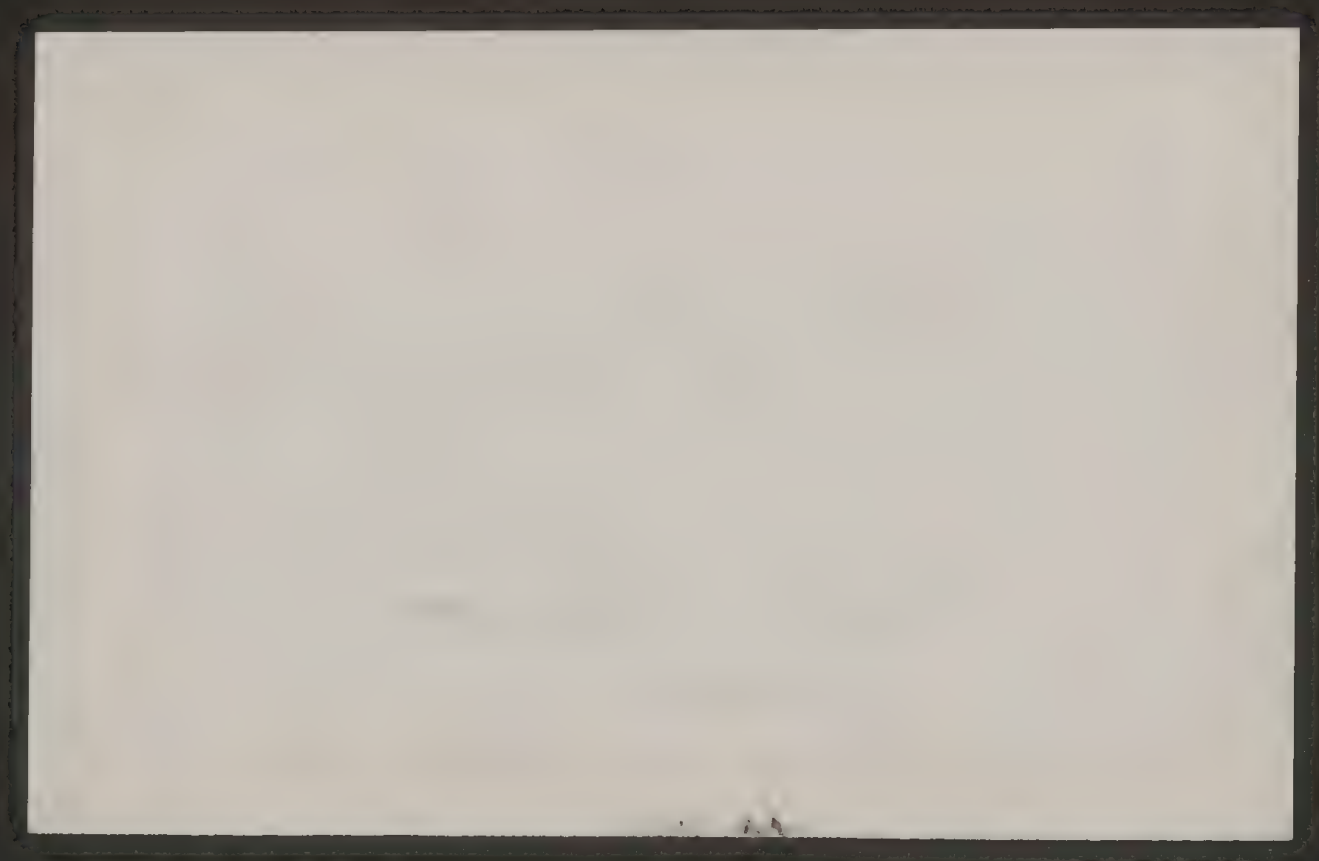
Kunz ugg

I Krogulcie na panogwie

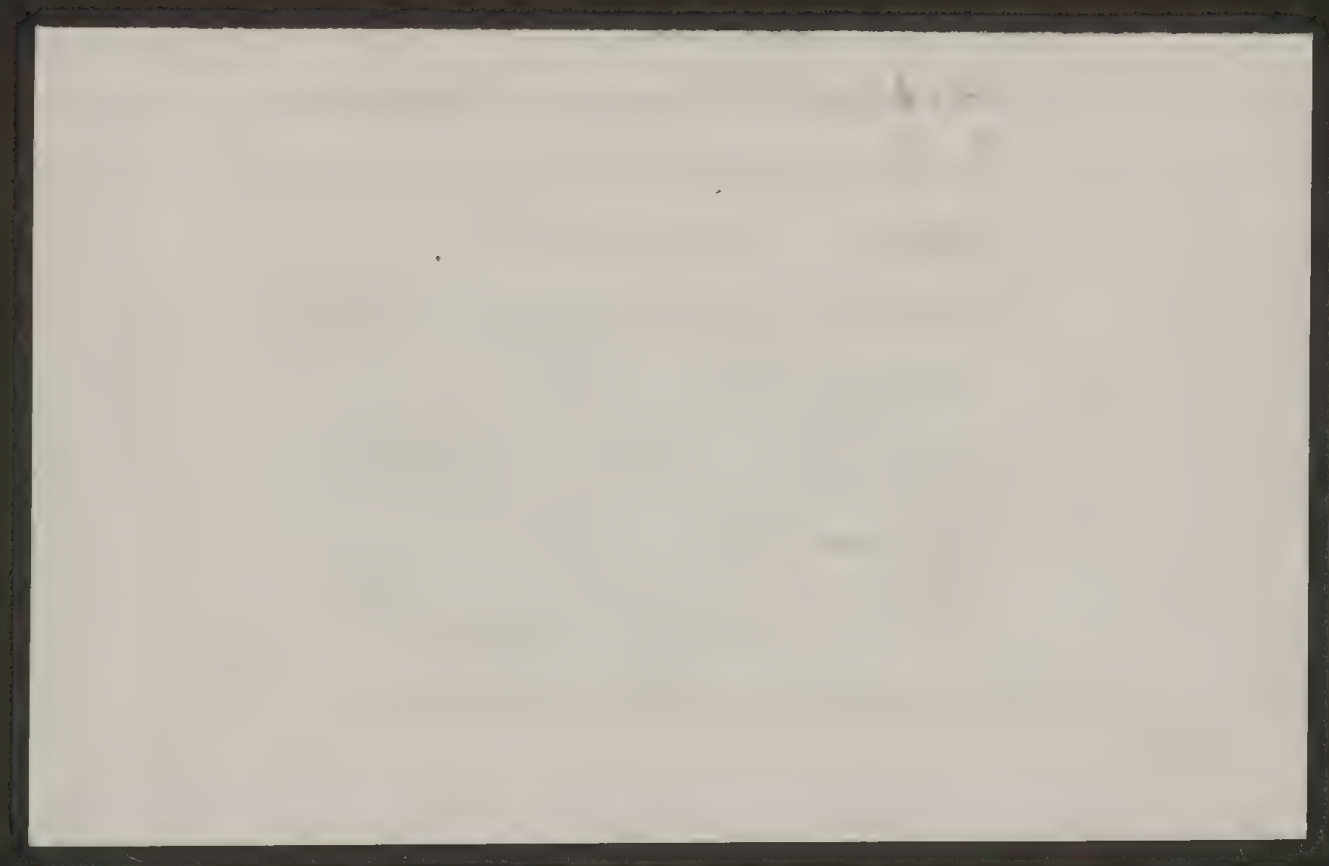
Dyabeł

„A, Twandunki.... w'au bracie!

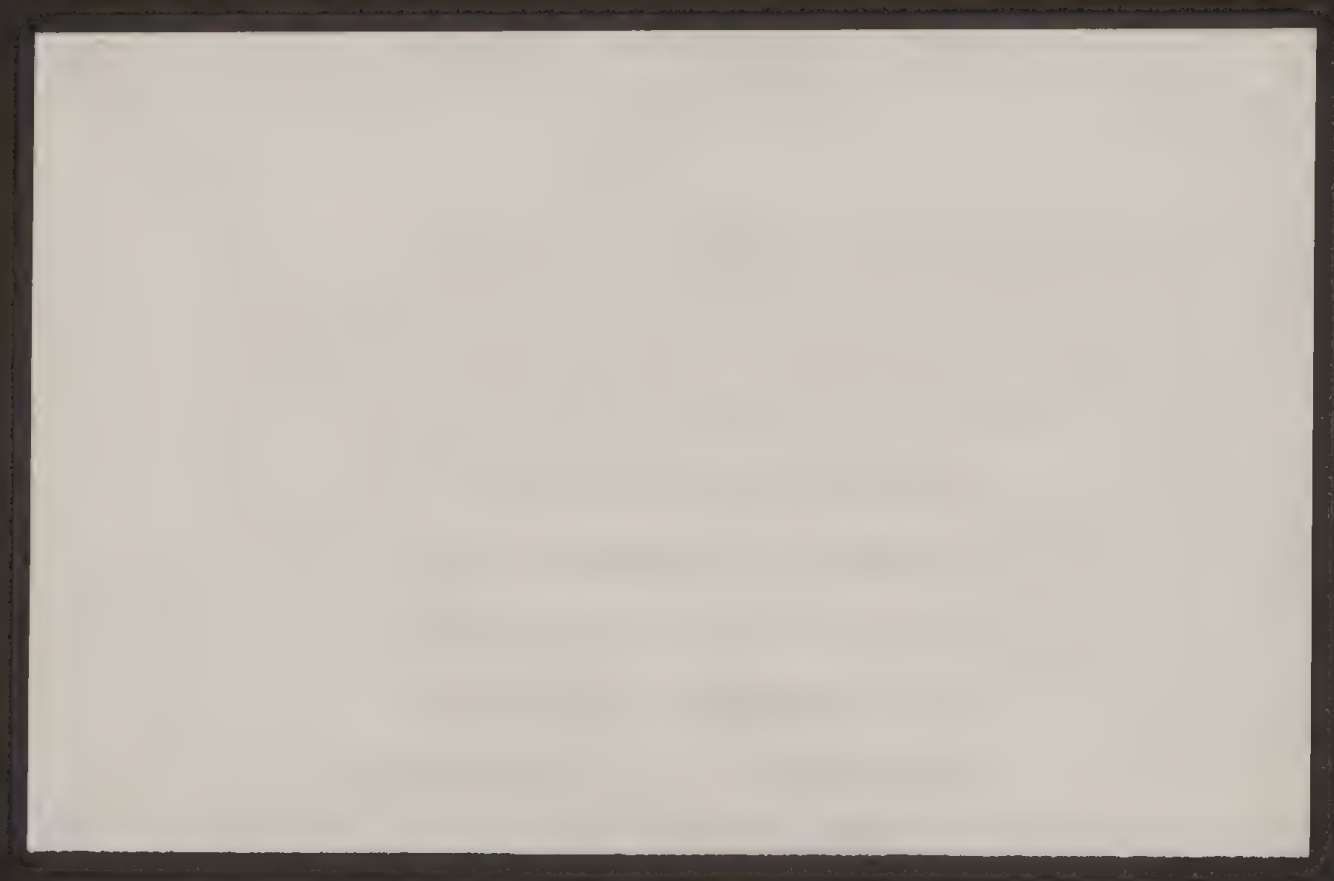
Skandau



Zapomniałeś mi z Kucharem -
 Ci to, czyli ci mnie nie znacie?
 Jestem szefostwofelessem.
 Wszak ze mną na Łysej Górze
 Pielis o dnuj rapidy;
 Cyzgraf na byciu skórze
 Podpisalsi dy, i brzy
 Chciały struchać bez rytmu;
 Ty jak dwa lata ubiega



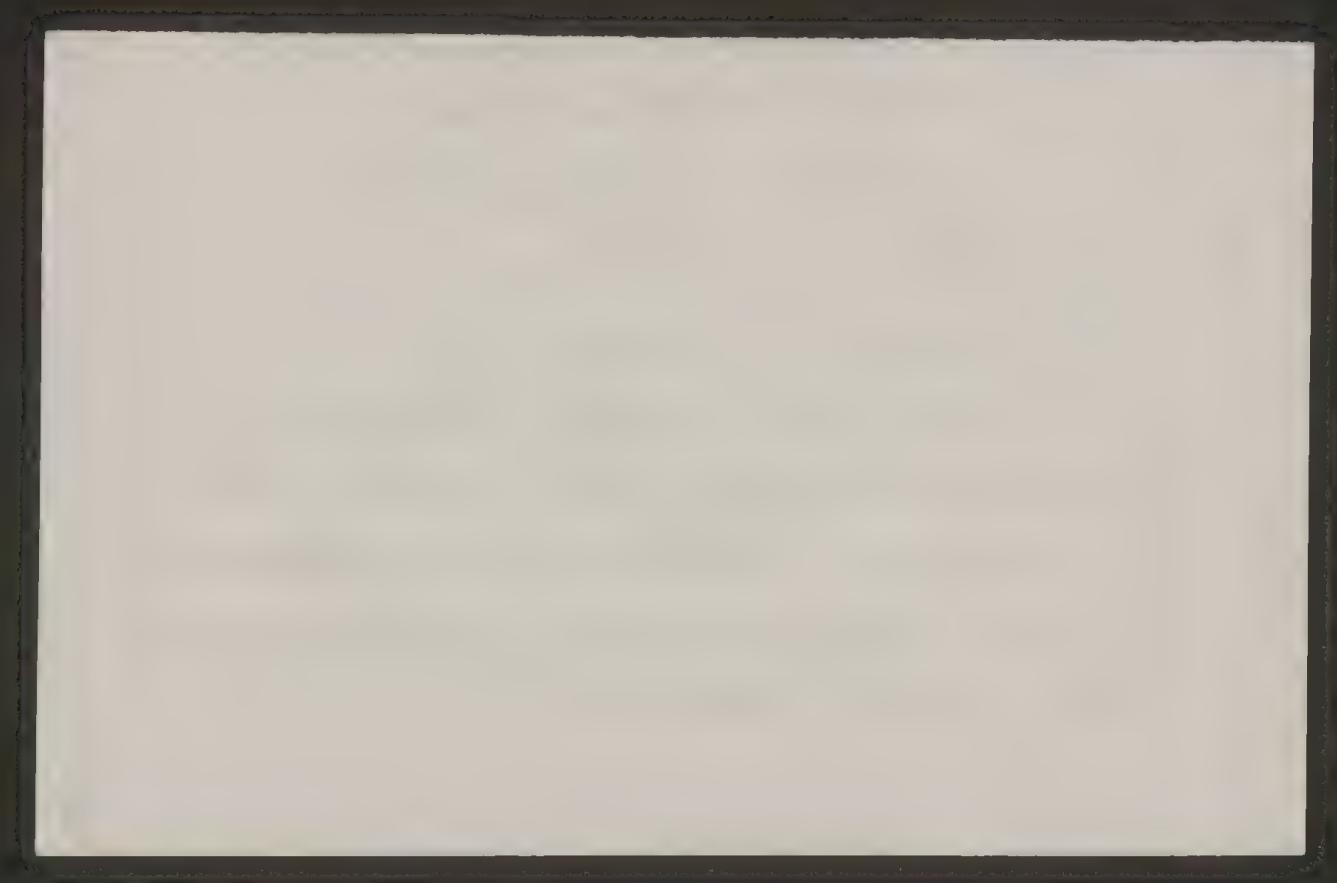
Chiaści' pójchaci do Rygum,
Rygm ci' ^{laim} Sdriem ci' ^{laim} ~~u~~ format jak srogo.
Jari i siedem lat ucicko,
Cyrozraf uadai nie sbr'y:
Ty caraimi dzece p'icko
Ami' wysci'e o p'od'iy
Ale zemsta nie leuira
Wagnata ci' o nane s'eci:
To ka... ..



na karcie i w tym się ulega
Ktady arend na warcei

37

Podczas całej tej allokucyi dżepostwo i żydzi wbiegli
zj kółtem kardej chwili gołwi uice - dyllor
uicnygłdń tej sceny i ciekawość jak się skonczy
byłma ich na wojzi - w miarę dalszych kroczyzi
ochłougnym i przesłach zbliżają się ku dyabłu
i tiradurkicium - i oślowimny się i sytuacye
hionz udział w dalszych scenach, zwał dżepi uice
wielestwo prout i naturalna /



ST. 34

Twandorski / do Chłopi /

Przyjemną karcinę serg?

Chłopi

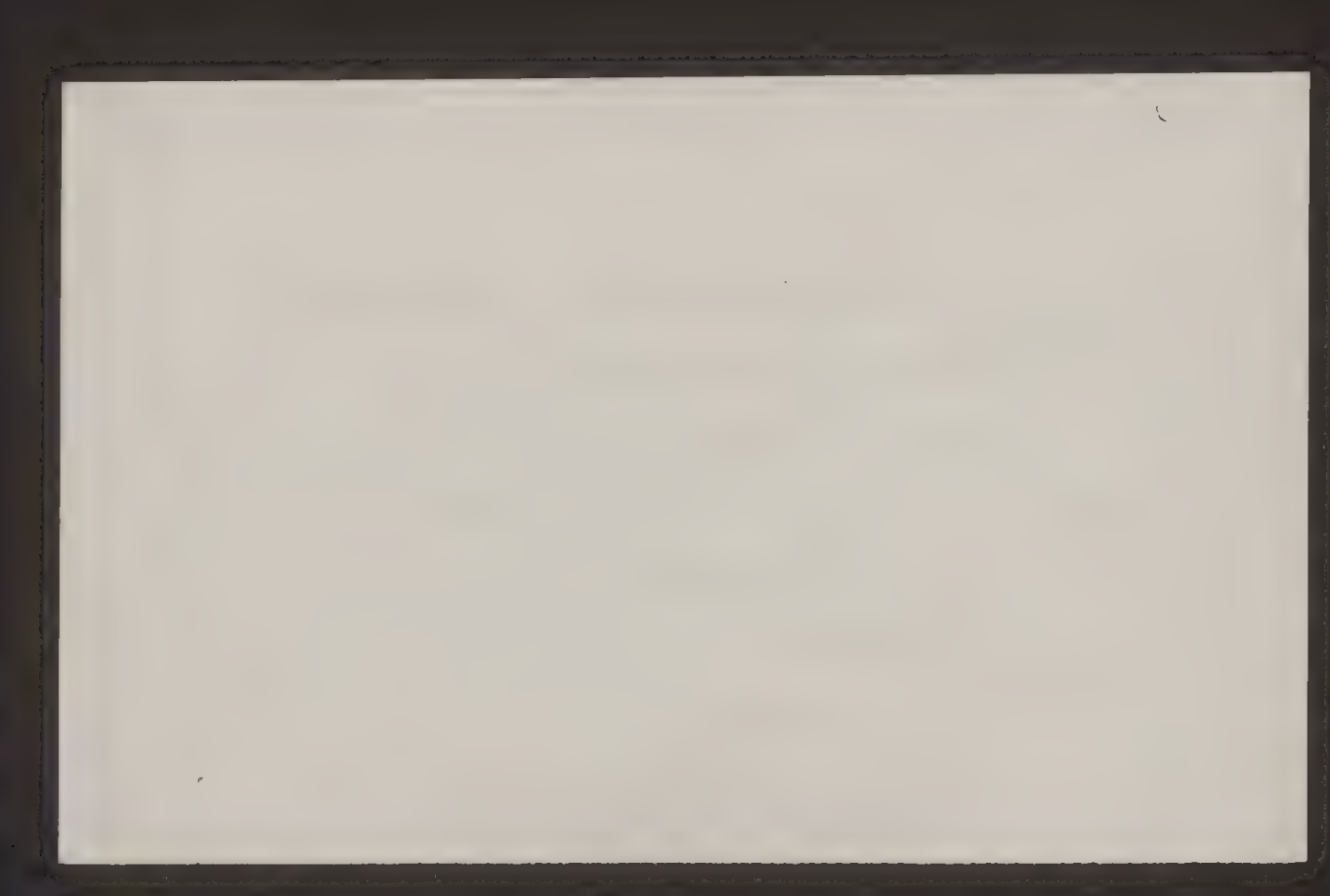
A jureci

Twandorski

A wiech-ze ja!

Wyabeł

Stawo-słowa
Pogodnym do akcesji
Twandorski



Translacja
Tutaj dictum to acortum

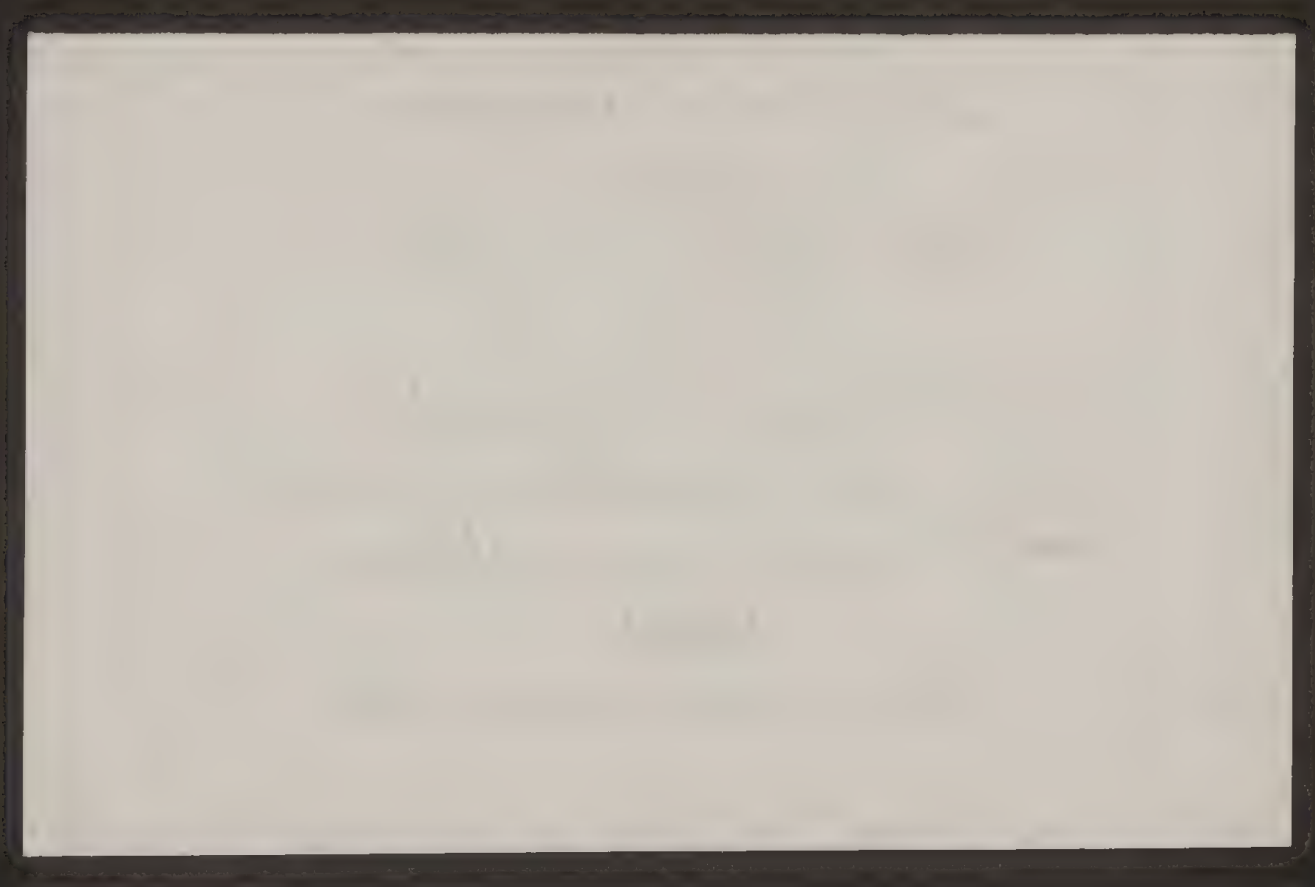
39

Translacja
tak, wie. pójdzien ohyd z obławem

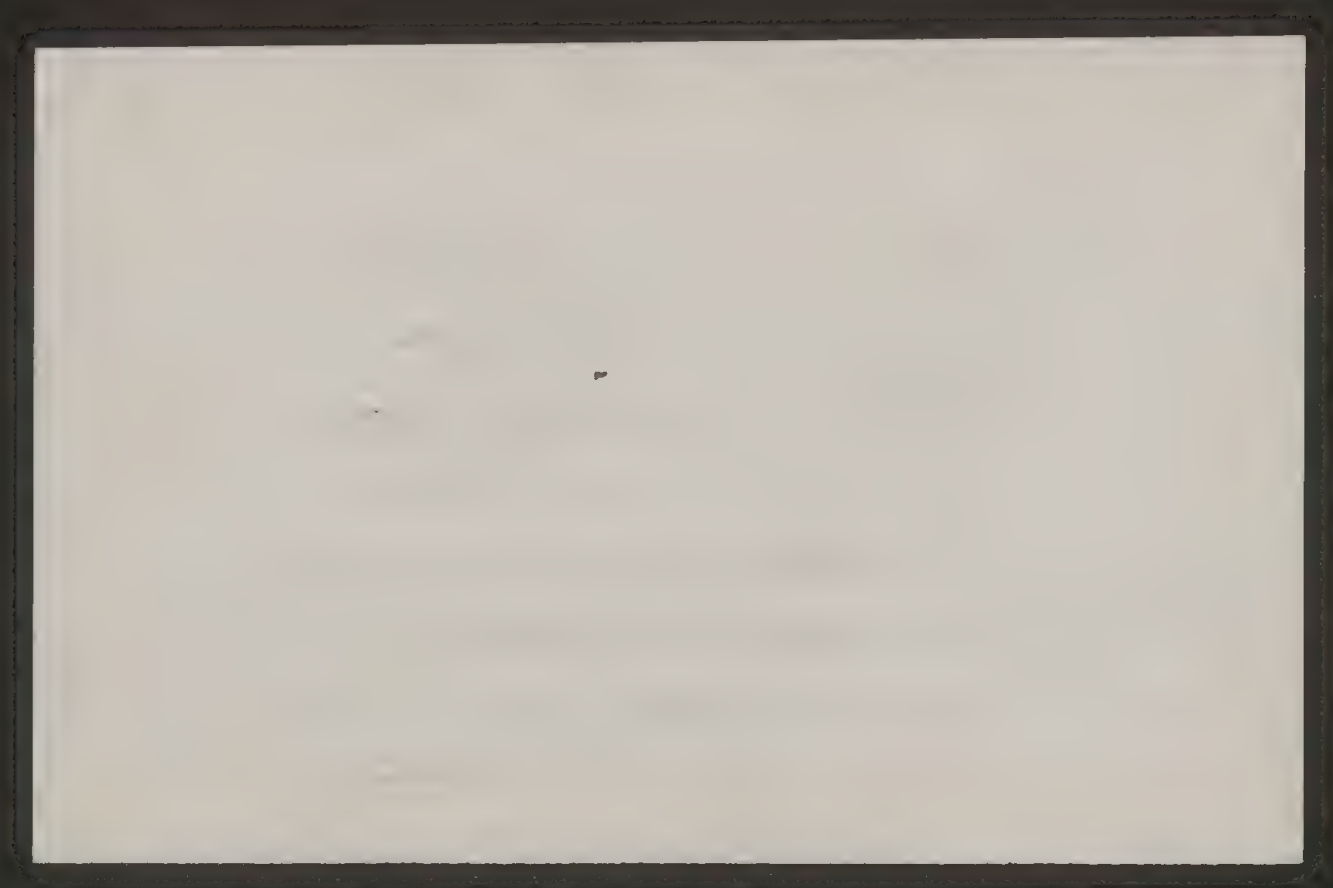
Dyabet
Jani wpisales i cyrography

Translacja /pochwili/
tak, wie. pójdzien ohyd z obławem

Dyabet
Tan? - a gdzie nohle verbum?



Chybaś mi z tyłu, co dla lafy
Papki ciapki lub karesów
Czyty klejnot ~~z łacińskimi~~ bukaję
clic wynudzić w alle biesie
~~Możesz~~ jeśli idzie twoje uję
A że uję - to przypominę
Wzajemny cyrograf, mój - ukażę
Tu, o, widnie tu ~~pod ręką~~ na dole
Kmieć kieszonki. Ktoś nieśmię.



Twandorski

41

/ktoż z piersi... cytat cyrograf - nazle/
Hole!

Dyabet

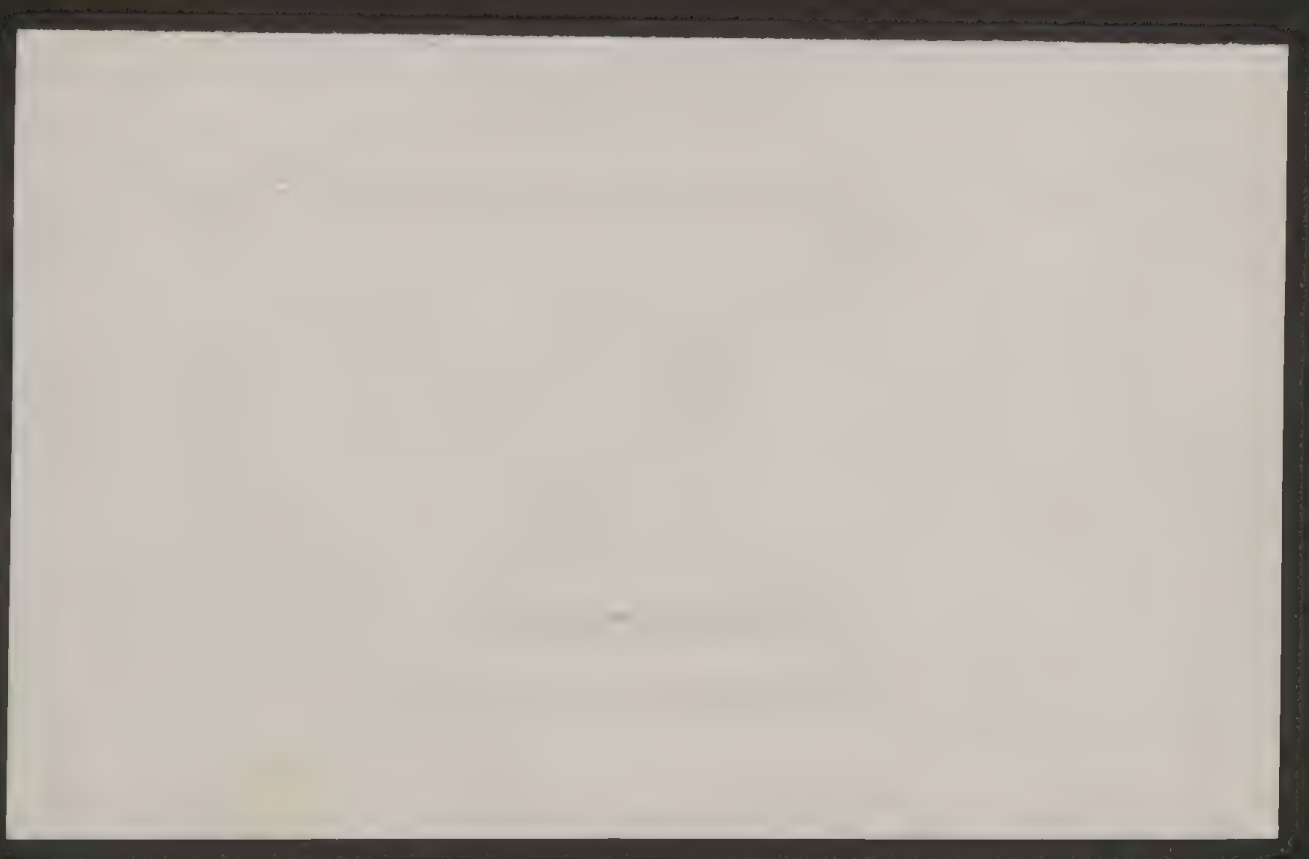
Hole?

Twandorski

Zamieszanie i smutek

~~Właśnie potrzebna jest~~

Belebruba na łobanach



Upięknienie
Uwaga uwaga Kosi

Przy, czytaj tu by wskazy -

potemże nie w cyfry - dyktant czyta!

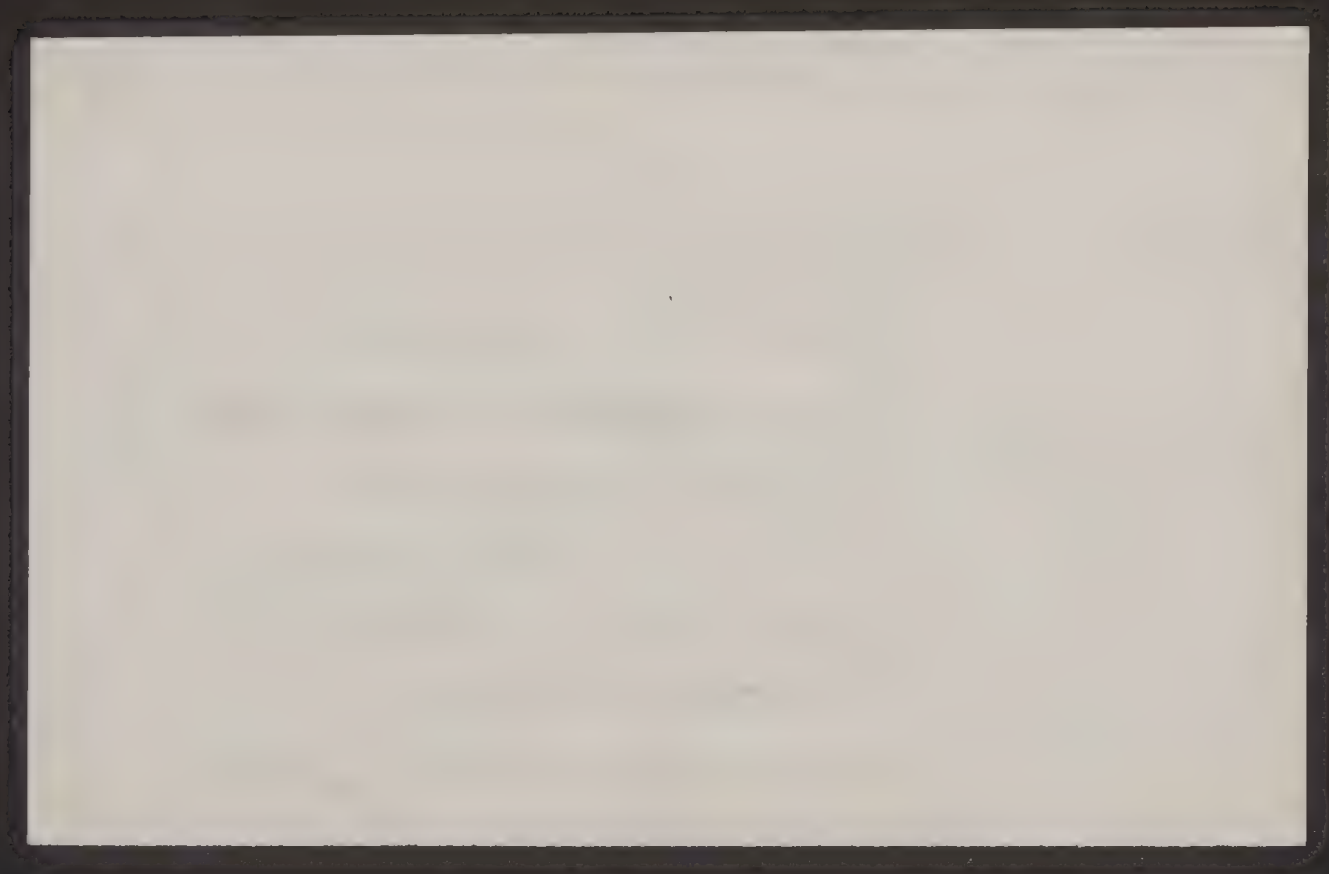
Ważne nież zohi zsumie rżi
długość, efektywność -
lecz wprawd nie kłóty głowa

Czytaj wamowi to ab ovo:

"Znać wamowi takie stęże:
"Po latach tyli a tyli stęże:

"Zły przyjdzie wac'cież dżę

B. o. u. i. d. e. a. s. e. b. e. n. e. d. i. c. t. u. m.



"Izjani pravo my vanj

"Zapuzde ciele do voloty

"A ty najhoredu nrtary

"Mun'in spetuje co do joty

Dyabet

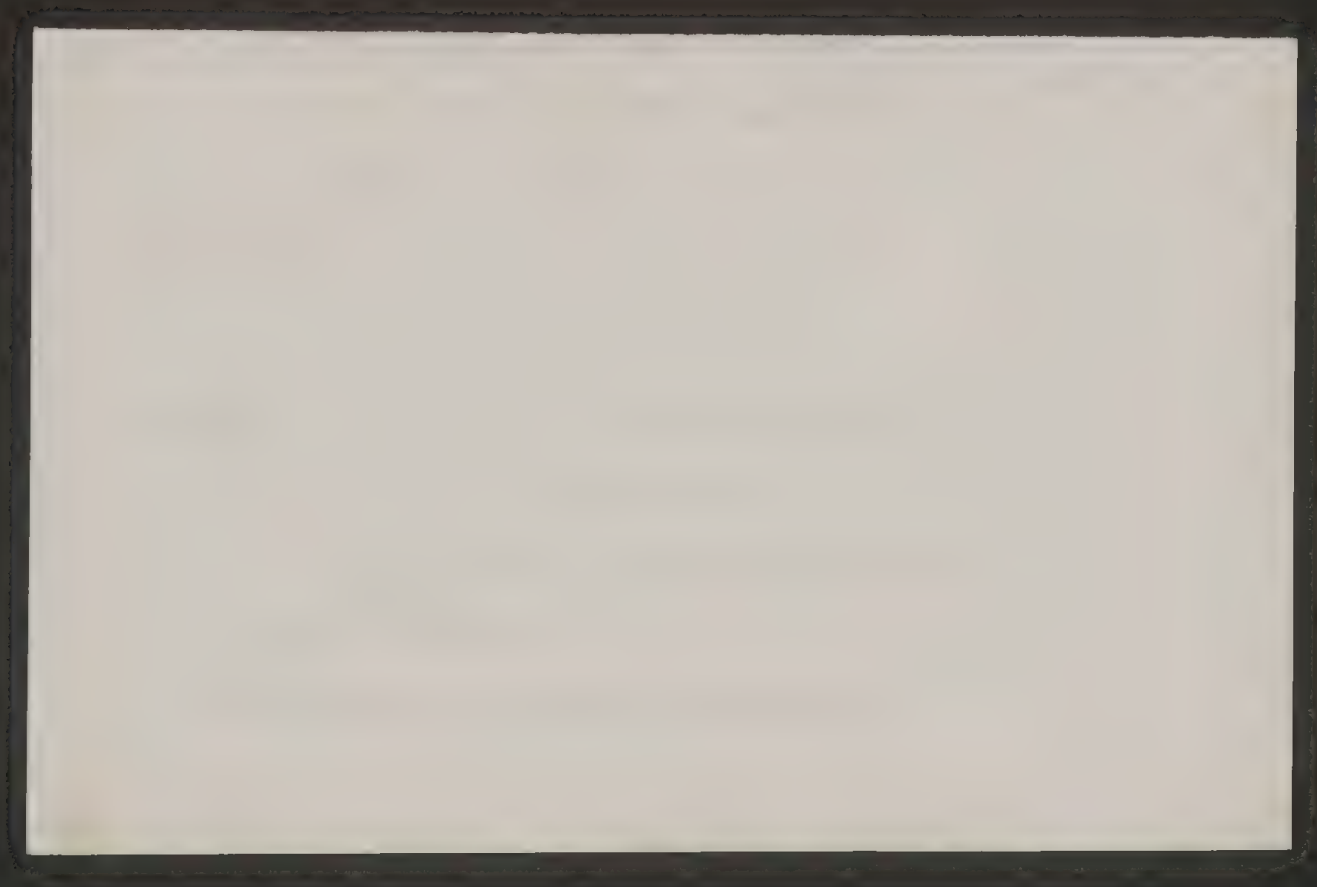
eti zapuzenem

Twardowski

(zwracajcie się do obracania)

Dziwna kura

W piątke chudaf jaci u lnuj zusa



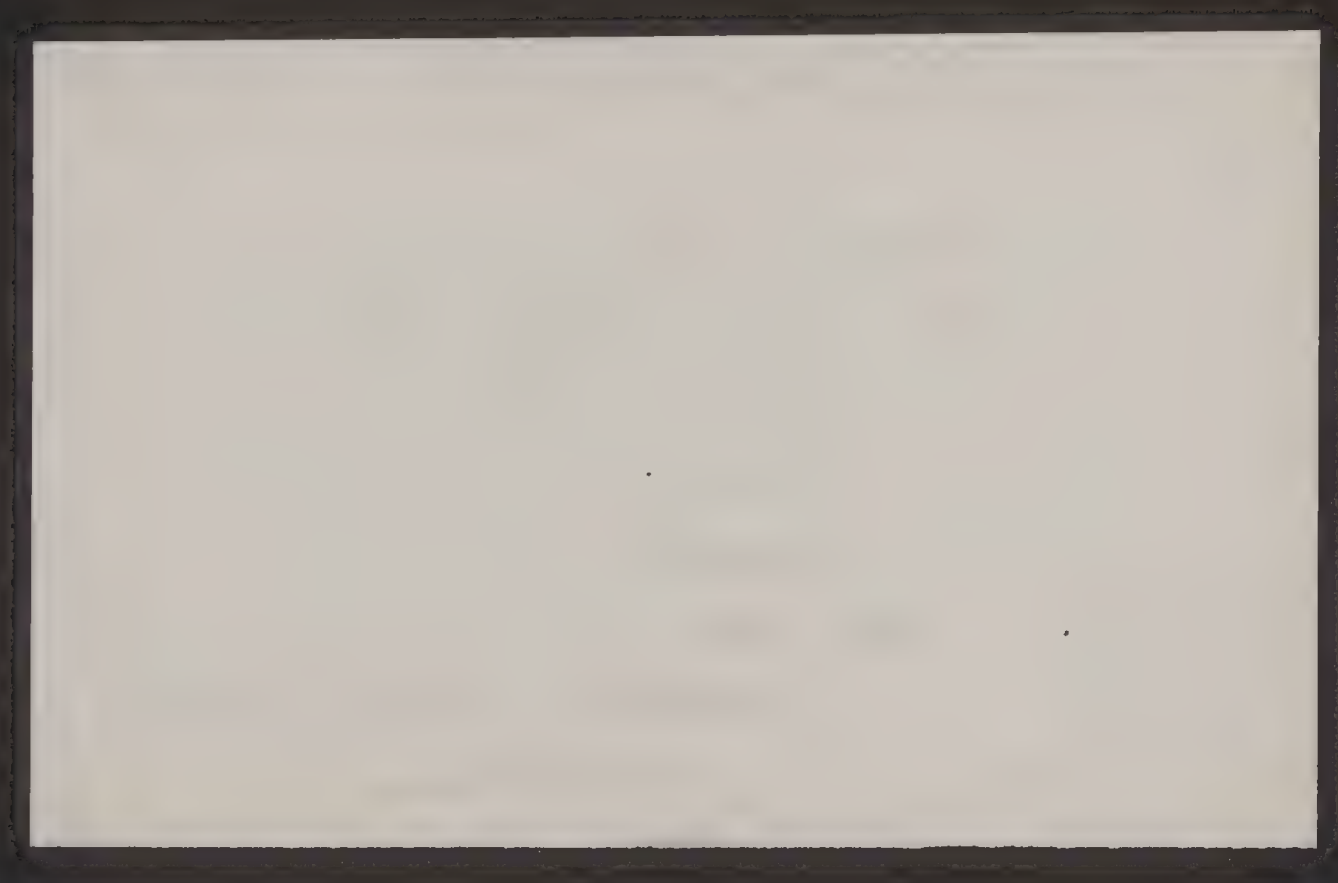
Zohanyany, zohanyzie
 Kto a nas wosimly' kotat o s'ic'ie
 Chy mi pryjny ze velyky
 A wsi dyable do ryl'ky
Dyabet

Cukam sleca'

Travordeli' /podkryazic' wsa/

Hu, sam mi wien

1. Bieha'



~~... ..~~
 Níckly k'í'sj wopak obóic'í

2 Kúic'í

Taki'íole

2 Kúic'í.

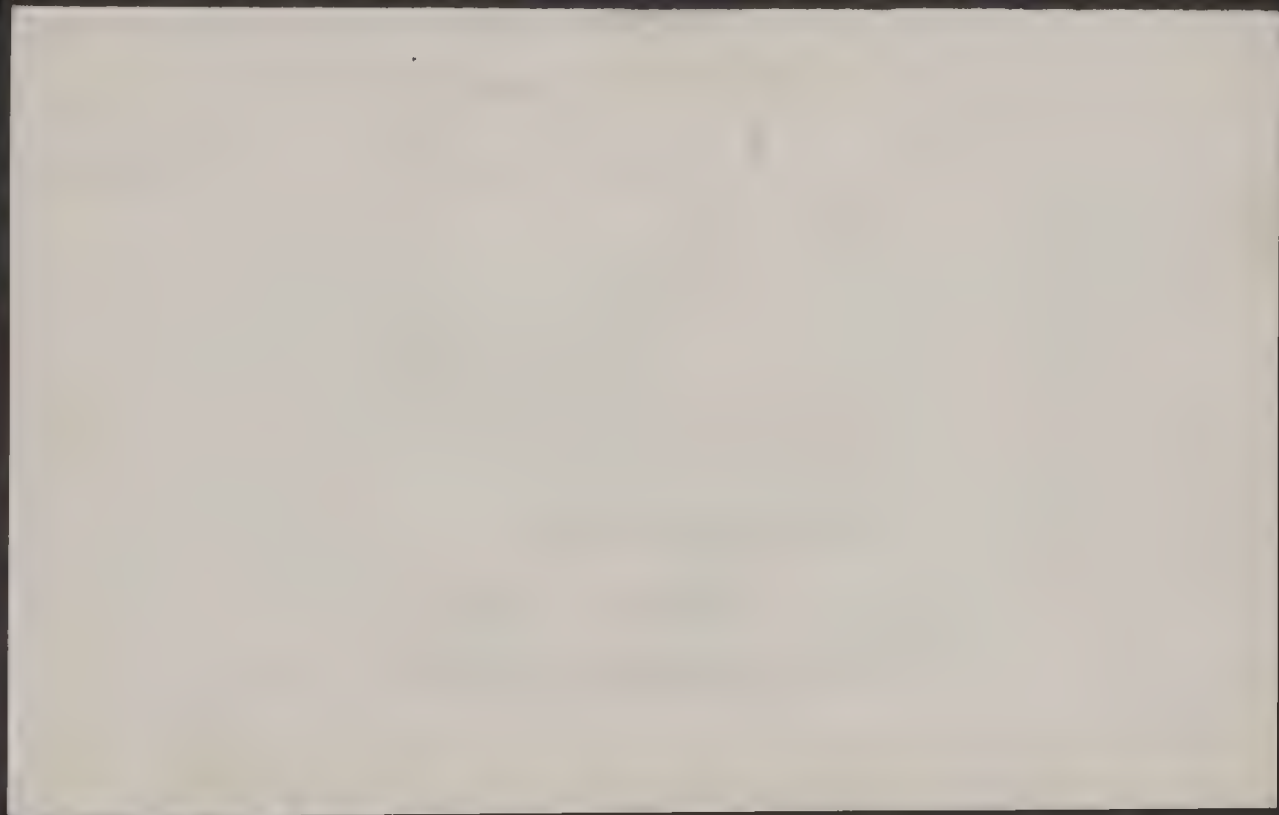
Níckí dokáic

Cóly cís ríj stáť modnárém

| nanyslárí ríj |

| Baba | neptun |

Cí mórtozoby óucíť?



Dyabet / dosygnany /

Chcici? - wtknny dwa ciucetane

| ponowki zdiwicienia - nepty, uarady /

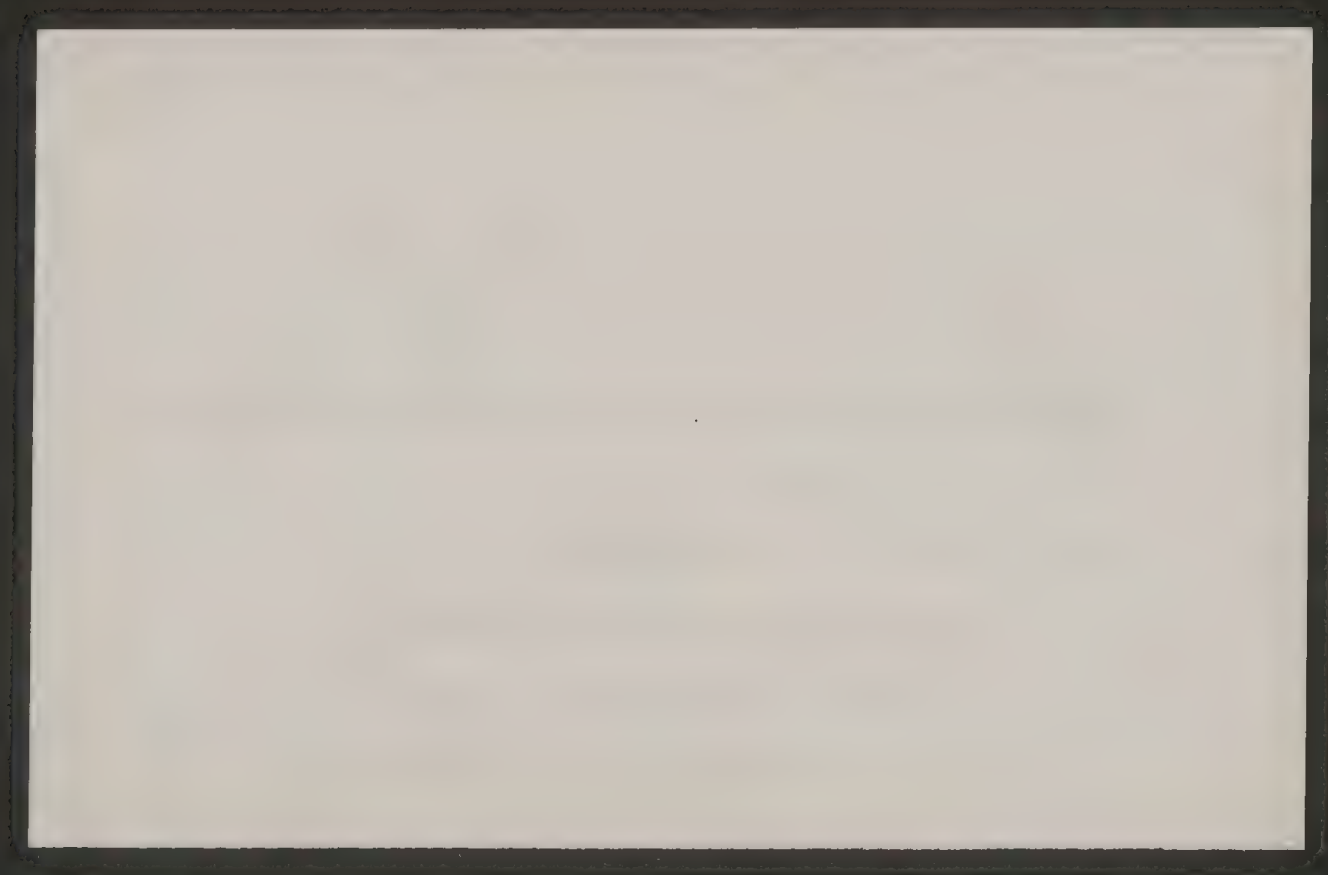
Twardnoki

| spoz'any na ngl'd Karany /

Pahr - otkarany zodd

Koi malowany na p'otnie

Ja decy... ..



główny... 2... 1900

A Koni' wiech z Kopyta ułnie

Hroci' uni puztem biczek z piasku

Alym ciut' ciem Koni' ciut' ciut'

Gory ci' wydale

Nie wydale - ~~wydale~~ - nie wydale

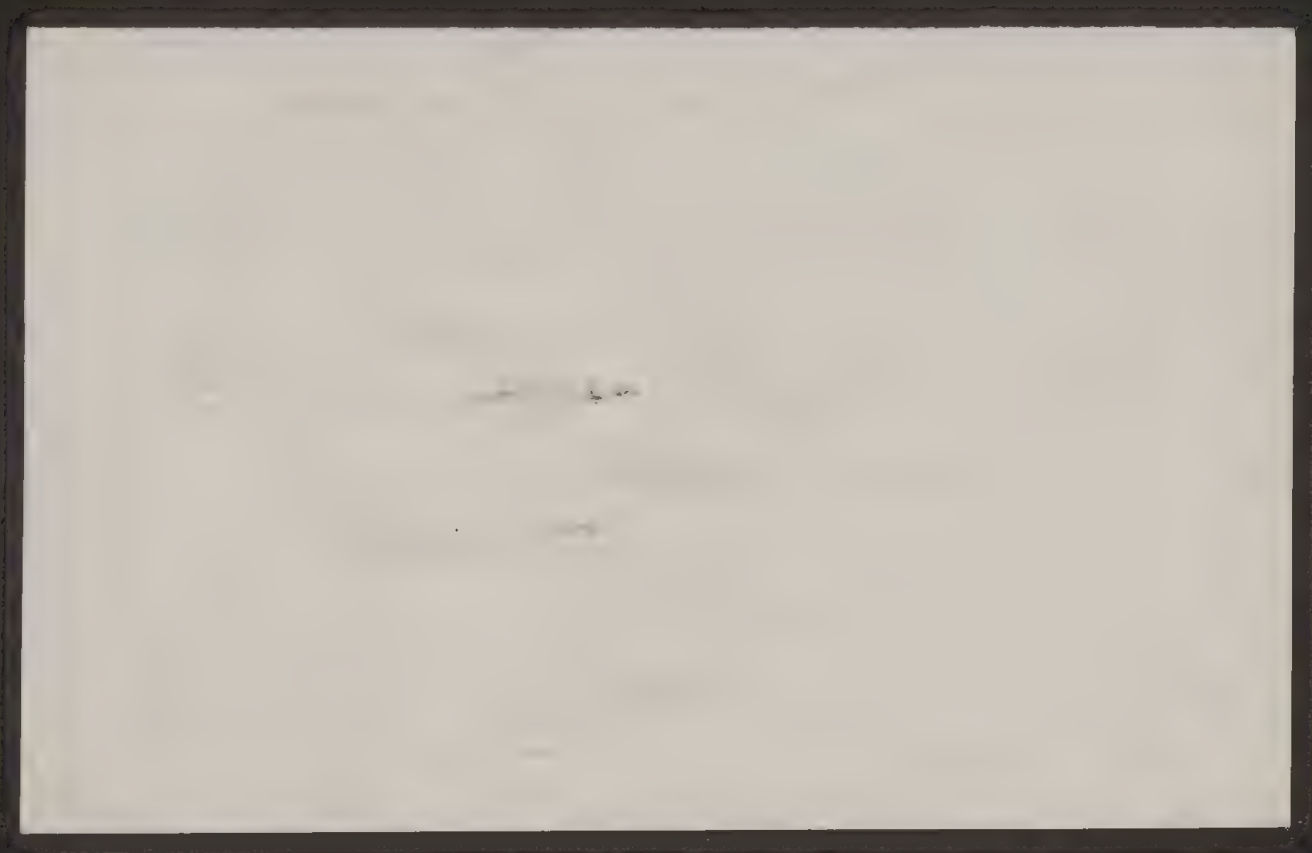
Gyabot

~~Gyabot~~!

Ciery - coby nie

Gyabot

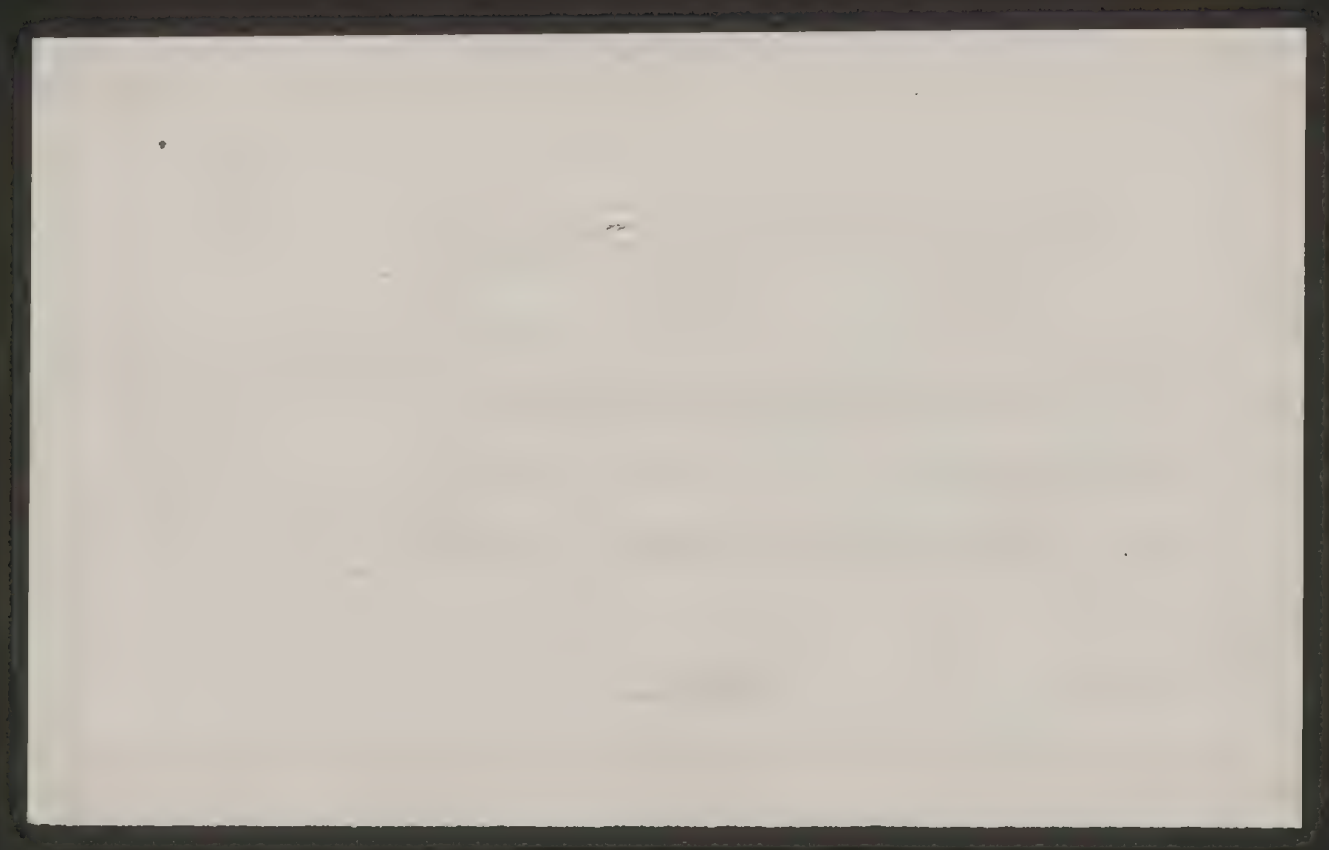
~~Gyabot~~ Ber
Gyabot!



Piasku nie brak - u widnia kole
 Chcijcie chwycić ciędy postaci
 | ziada na kupie piasku - raczcie Dei'ni
przemai go - wiekne pełne pyłu [proszę
tego nalegaj dyabła przypisać do „flugu”]

Dyabek

Ziarko i ziarkiem uleciał zwrasta
 widać...



... ..,,

Jenem dny - ok i basta

49

| Kon wingy nad Karomng uagly wladujs
u pricetie i u kuciu u lewof

Gory.

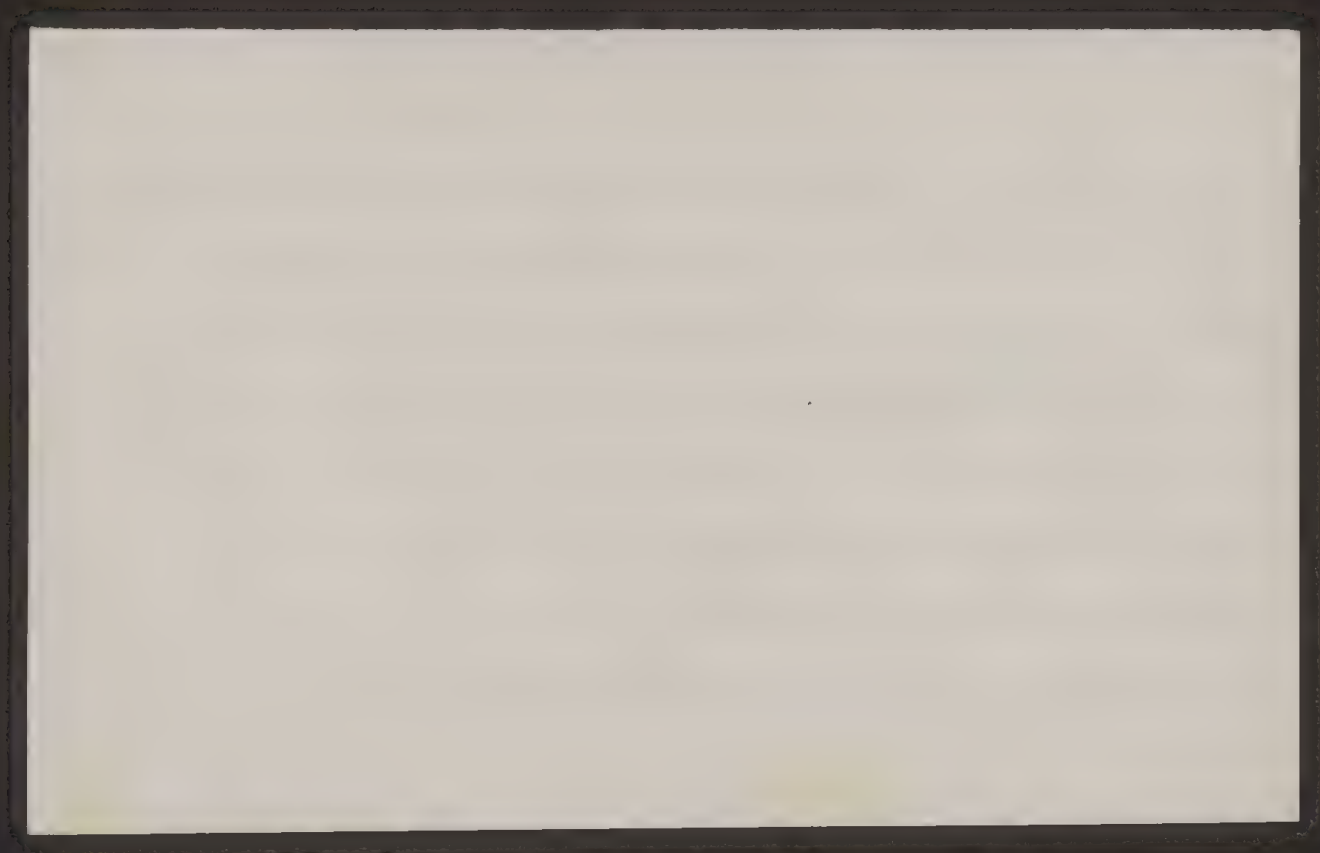
Patricii.

Gory

Pety

Gory

Pauvey d'ingui'!



Dyabek / Klaskajic z h'ra /
A polatuj' uni kop sasa.

Grela

Razn! - jare w ciemnych fowie

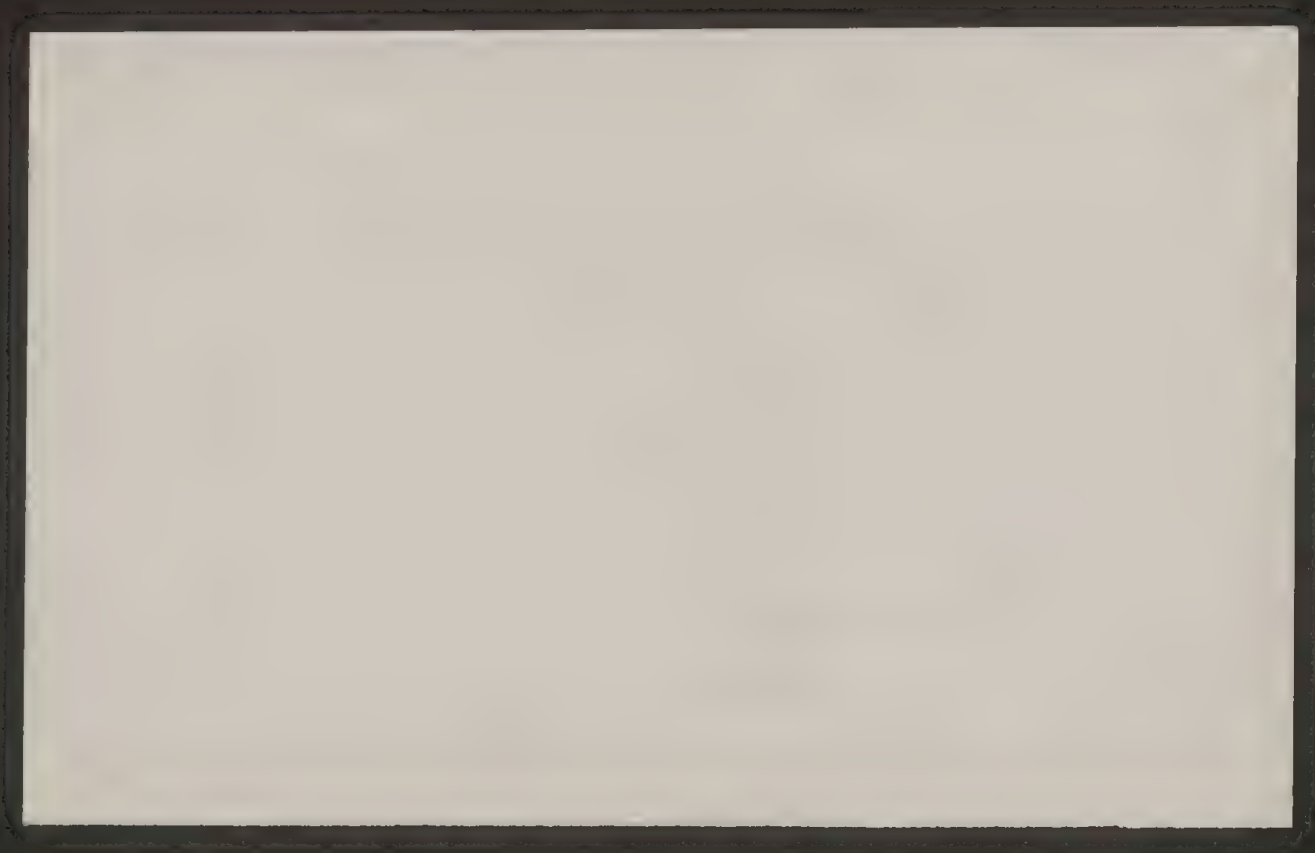
Kardina

Oziewi a pytku

Kunici.

W parst do lusa

Dyabek



Spisani

57

Ničto, ja go tam drezonij
(winnij u kochke i miika u lenu)

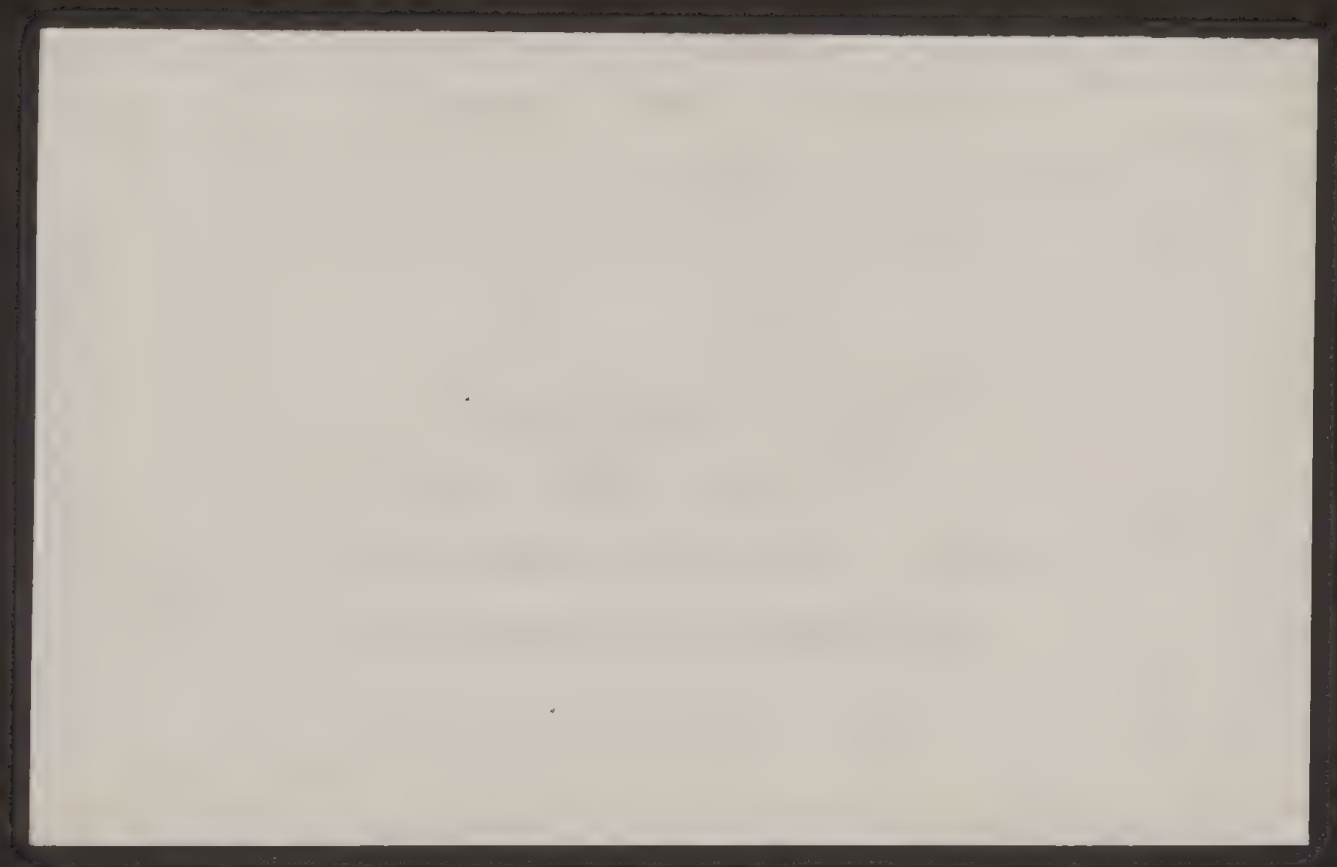
Sny

U čunij d'ca, d'ca d'ca

Travnik (zapamti)

Sei nicem puz gščice

Kudla zenuz, sprava Kudla



Twardowski

Wyznaję cię w brzo
 oświecić go ciaradzi, Kaci
 Toran po umie jai, jai po umie

Ciara

Swadron taki ci parow braci -
 Dzię by byba i watacka
 Tak leczya karkotumie
 Pielęgniarki i lekarze to leczya

- 1) Pierwszy pobyt izraela (Abraham i Iszaak)
oraz Lota, w Egipcie, patrz Genesis, m. XII.
- 2) Wrócenie i śmierć - Genesis, XV, 9, 10, 11.
- 3) Obieranie uścisków - wprowadził, patrz Abra.
ham - Genesis XVIII, III 10, 11, 23
- 4) Targ Abrahama i Boga o ocalenie
Sodomczyków straszących, - Genesis XVIII, 24-33

Myślę i Krocińcu

Jest tu broni u niego
 Woda i myta i Krocińcu
~~Stawie ramionu za niego~~

Przedmów

Ach, dykuj ci Kolecy

Kisiciele

Stawie ramionu za niego Kolecy
 Ołni złykuni i szaryńcu

- 5) urzopowanie sobie miłnych przez uir je 2.
ma ludności rdzennie - I Genesis XIX i-ii
- 6) matczństwo z iórką przodnie z wprótnego
ojca ale z nńnej matki - I Genesis XX, 12
- 7) ucība o dzień oddawienĩa dziecha od
picozi - I Genesis XXI, 8
- 8) Izmael syn Hagar i Abrahamu chorowitny
napunay Sarai; Hagar wybrała mu
z iórką czi pęcały - I Genesis XXI, 21

Ju' tu blisko za wiklina

Arreu

Aj-waj! duhai lybb lyzo

Twardurhai

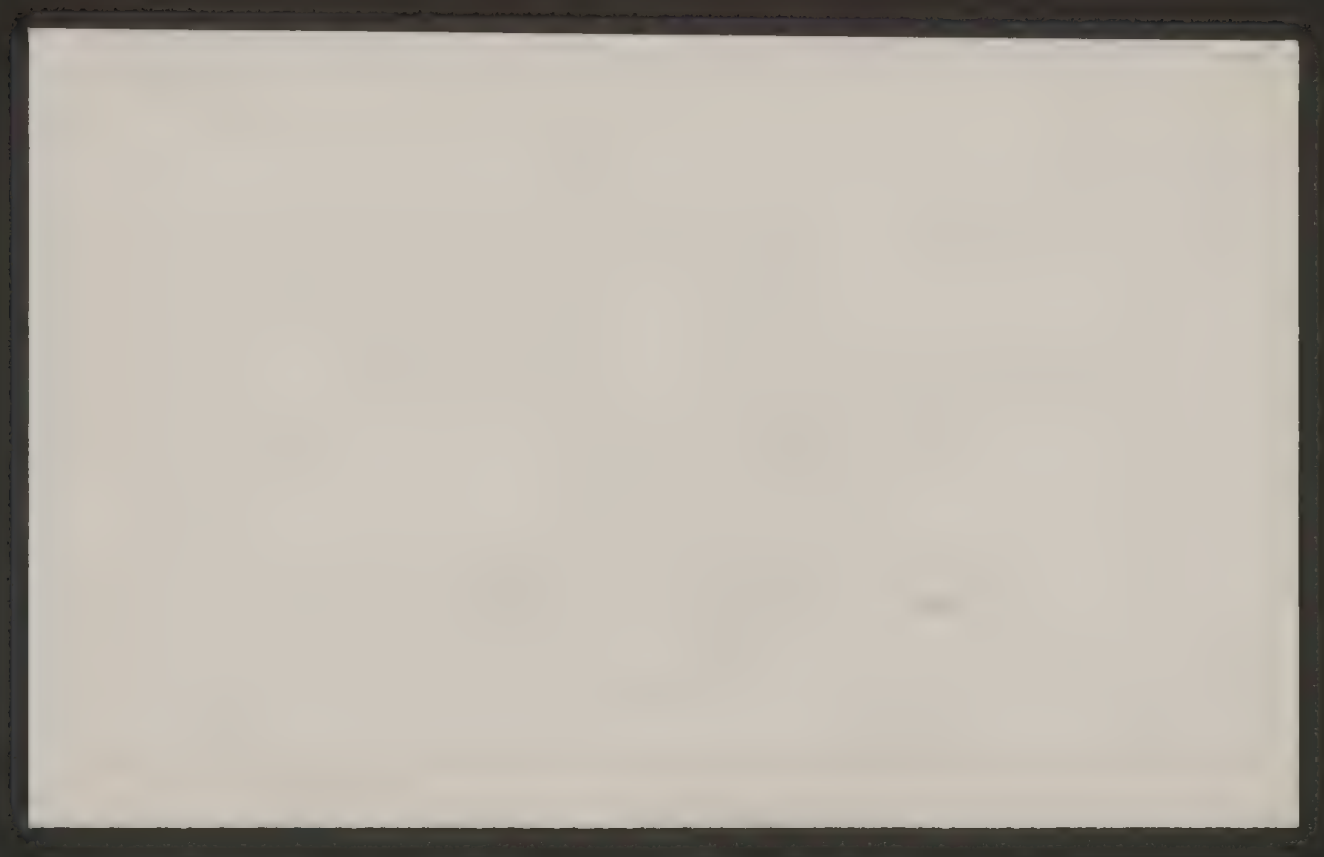
/Dziśc casty/

Uhai mui Arreui, utaj!

Arreu

Aj-waj!

Kościolny



wypisy z "Genesis" do

Chojzera



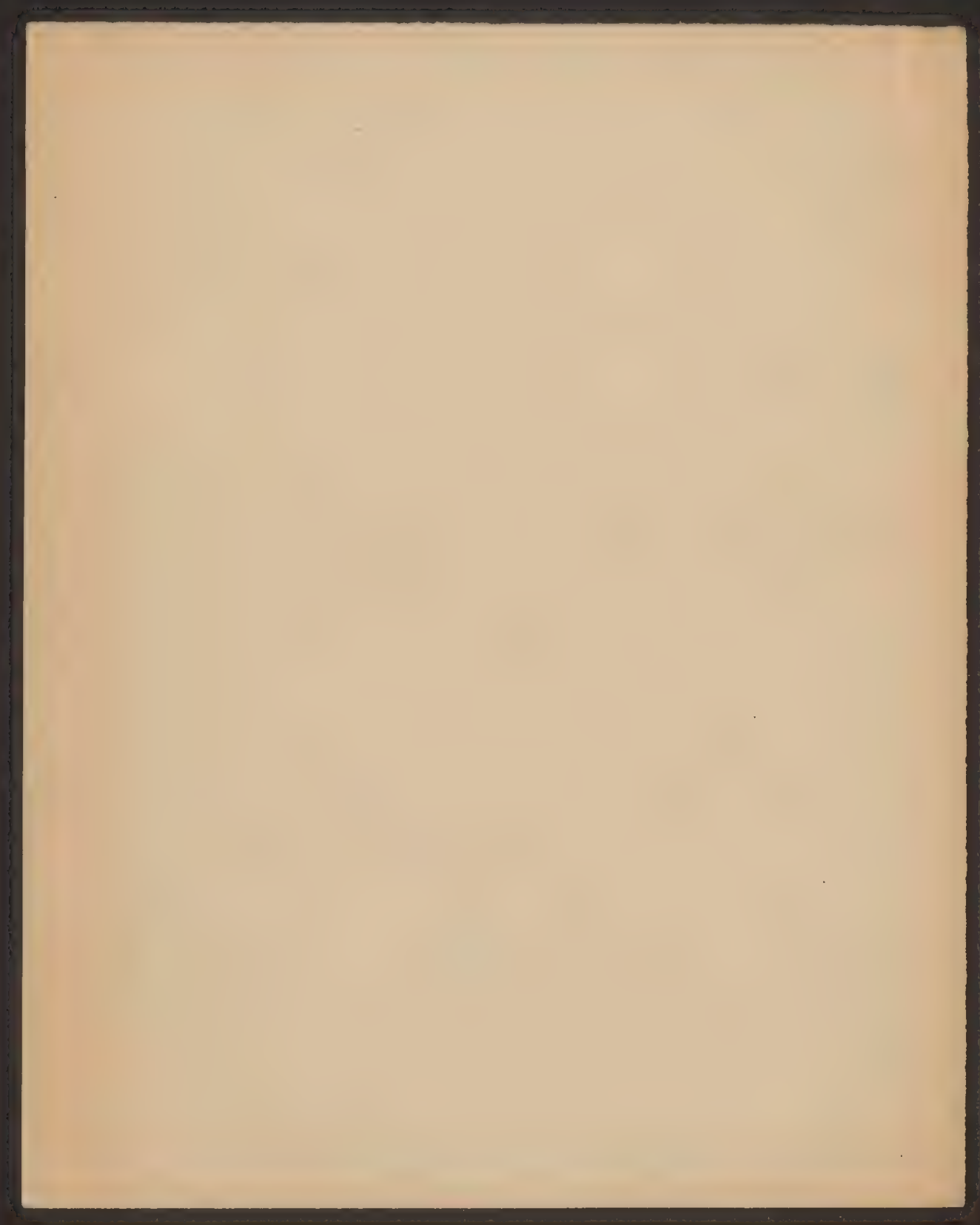
Titanik

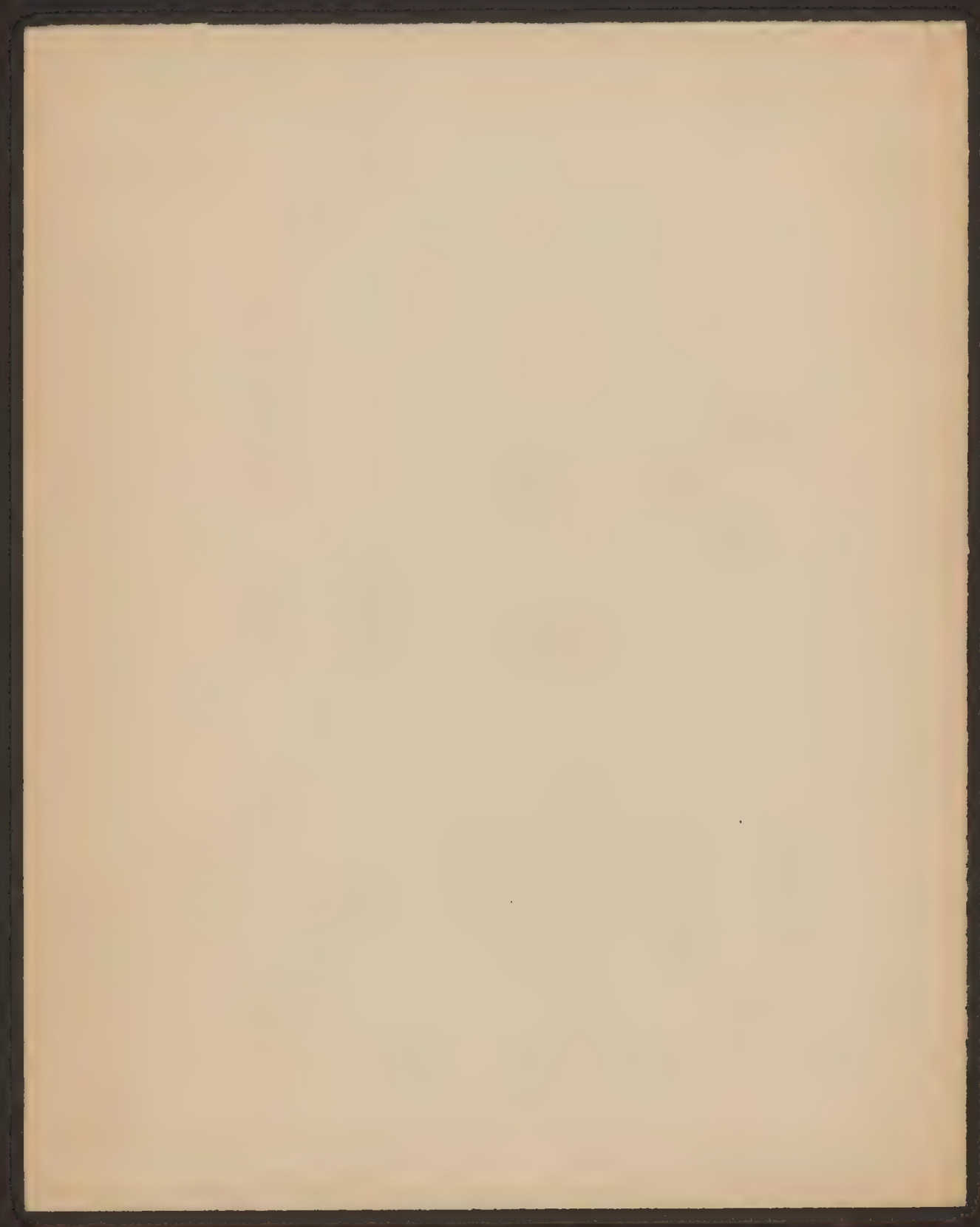
Maciej Trukiewicz 1943.

Box for 1500

1 - 1500 1500





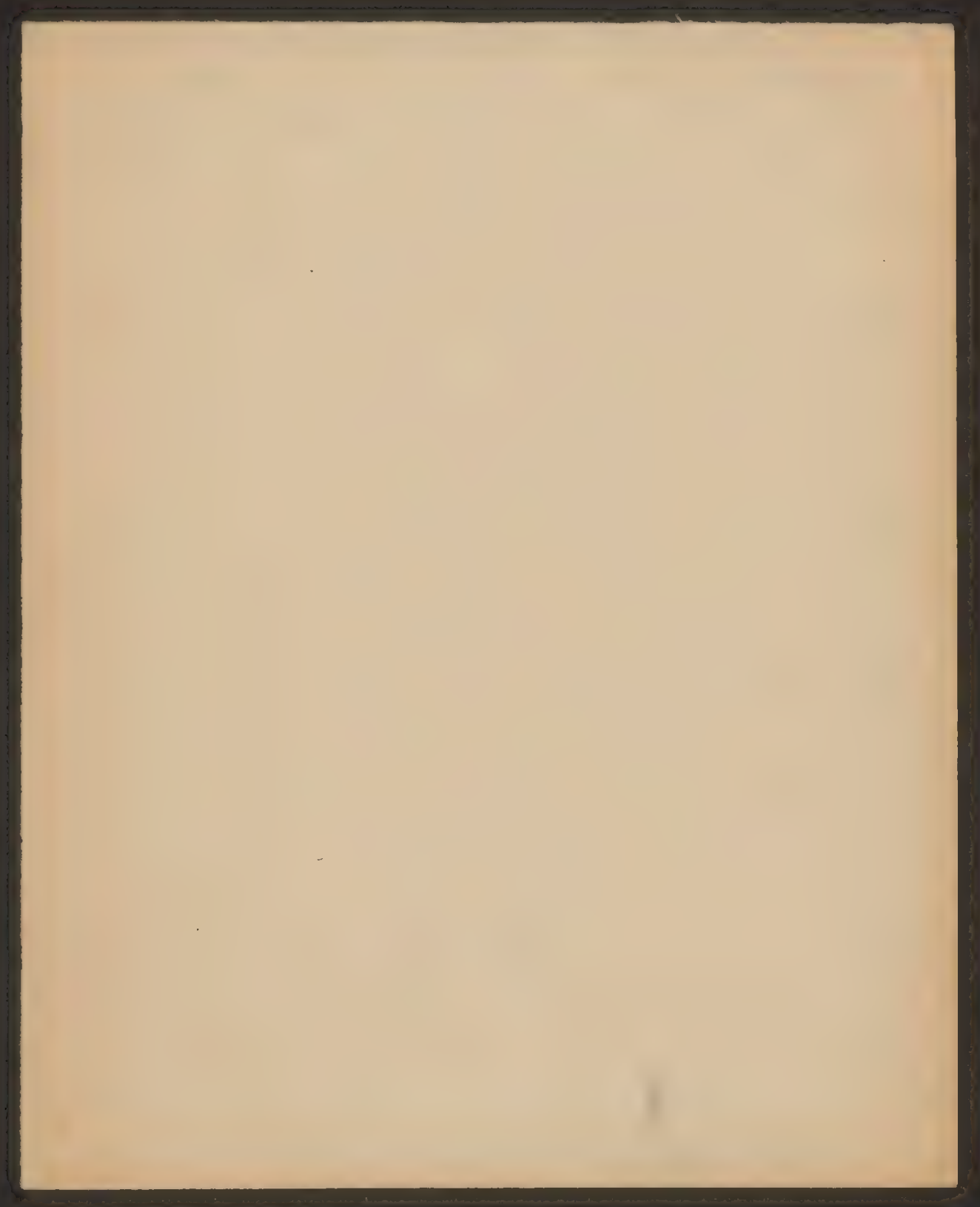


1944

At the end of the year, I was able to find a small
 plot of land in the "happi" area, near the
 river, and I had it planted with rice. I was
 very happy to have a small plot of land of my
 own. I was able to plant rice, and I was
 able to harvest it. I was able to sell the rice
 for a good price. I was able to buy a new
 house. I was able to buy a new car. I was
 able to buy a new boat. I was able to buy a
 new house. I was able to buy a new car. I
 was able to buy a new boat. I was able to
 buy a new house. I was able to buy a new
 car. I was able to buy a new boat. I was
 able to buy a new house. I was able to buy
 a new car. I was able to buy a new boat.

I was able to find a small plot of land in the
 "happi" area, near the river, and I had it
 planted with rice. I was very happy to have
 a small plot of land of my own. I was able
 to plant rice, and I was able to harvest it.

I was able to find a small plot of land in the
 "happi" area, near the river, and I had it
 planted with rice. I was very happy to have
 a small plot of land of my own. I was able
 to plant rice, and I was able to harvest it.
 I was able to sell the rice for a good price.
 I was able to buy a new house. I was able
 to buy a new car. I was able to buy a new
 boat. I was able to buy a new house. I was
 able to buy a new car. I was able to buy a
 new boat.



Alnus incana (L.) Mill. *Alnus* 114

Alnus 114 *Alnus* 114 *Alnus* 114

Alnus 114 *Alnus* 114 *Alnus* 114

Alnus 114 *Alnus* 114 *Alnus* 114

Alnus 114 *Alnus* 114 *Alnus* 114

Alnus 114 *Alnus* 114 *Alnus* 114

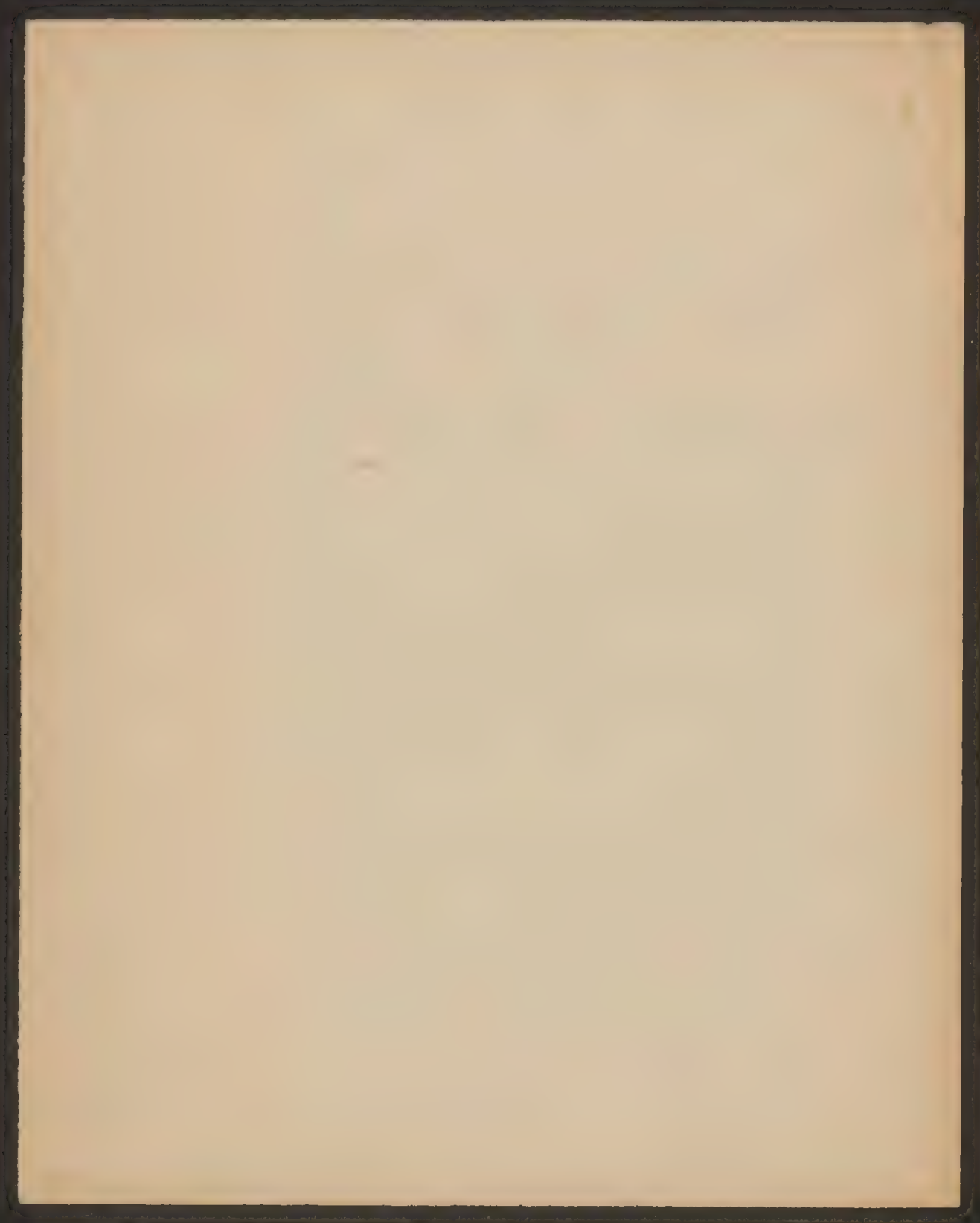
Alnus 114 *Alnus* 114 *Alnus* 114

Alnus 114 *Alnus* 114 *Alnus* 114

Alnus 114 *Alnus* 114 *Alnus* 114

Alnus 114 *Alnus* 114 *Alnus* 114

Alnus 114 *Alnus* 114 *Alnus* 114





My mother's name is Mary Ann

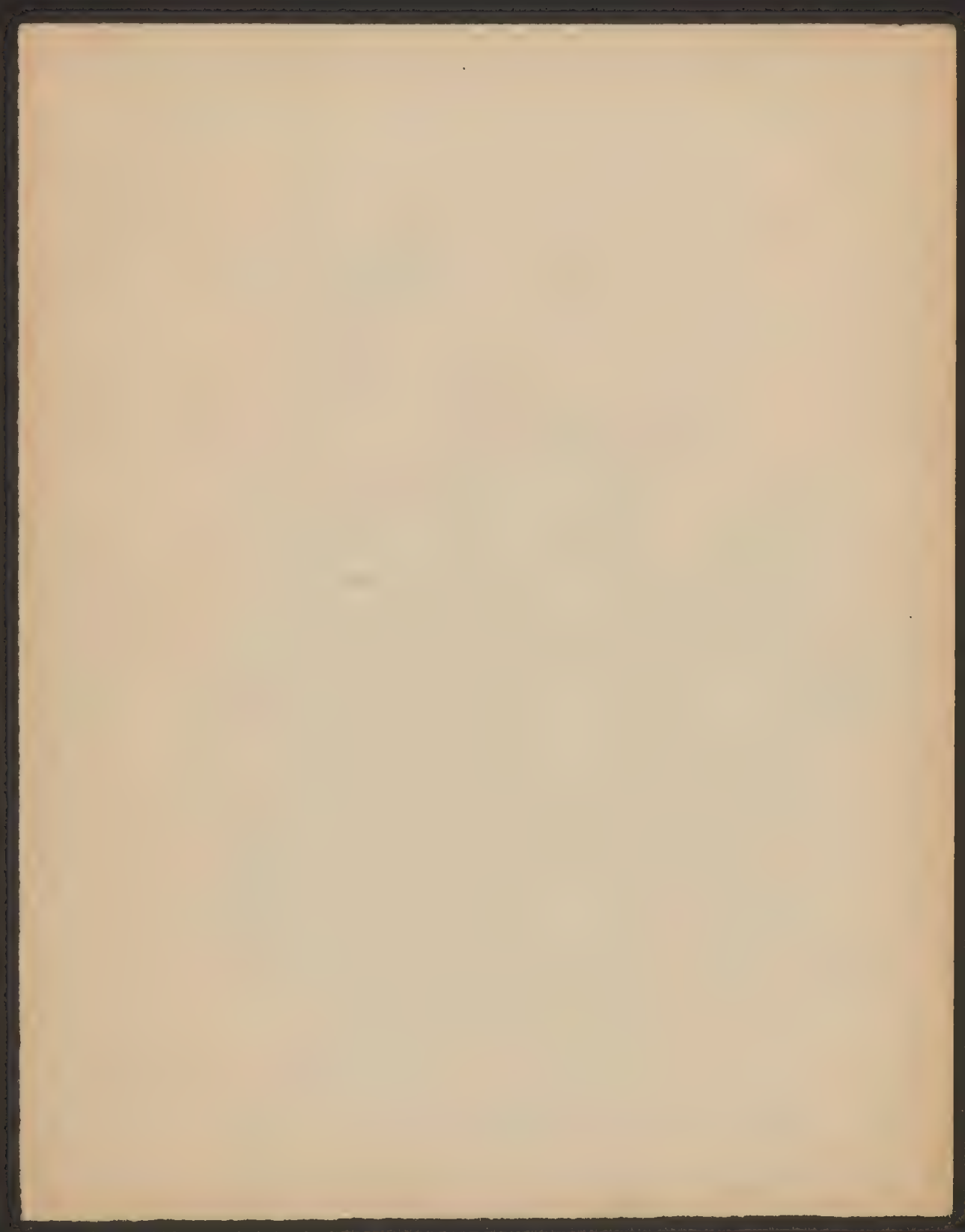
and she was born in the year 1810. She was the daughter of John and Mary Ann. She was married to John and they had several children. She was a very good mother and she was very kind to her children. She was a very good woman and she was very kind to her children.

My father's name is John and he was born in the year 1810. He was the son of John and Mary Ann. He was married to Mary Ann and they had several children. He was a very good father and he was very kind to his children. He was a very good man and he was very kind to his children.

My mother's name is Mary Ann and she was born in the year 1810. She was the daughter of John and Mary Ann. She was married to John and they had several children. She was a very good mother and she was very kind to her children. She was a very good woman and she was very kind to her children.

My father's name is John and he was born in the year 1810. He was the son of John and Mary Ann. He was married to Mary Ann and they had several children. He was a very good father and he was very kind to his children. He was a very good man and he was very kind to his children.

My mother's name is Mary Ann and she was born in the year 1810. She was the daughter of John and Mary Ann. She was married to John and they had several children. She was a very good mother and she was very kind to her children. She was a very good woman and she was very kind to her children.



the first of these is the fact that the
 second of these is the fact that the
 third of these is the fact that the
 fourth of these is the fact that the
 fifth of these is the fact that the
 sixth of these is the fact that the
 seventh of these is the fact that the
 eighth of these is the fact that the
 ninth of these is the fact that the
 tenth of these is the fact that the

The First of these is the fact that the

The first of these is the fact that the
 second of these is the fact that the

Second of these is the fact that the

The second of these is the fact that the
 third of these is the fact that the
 fourth of these is the fact that the

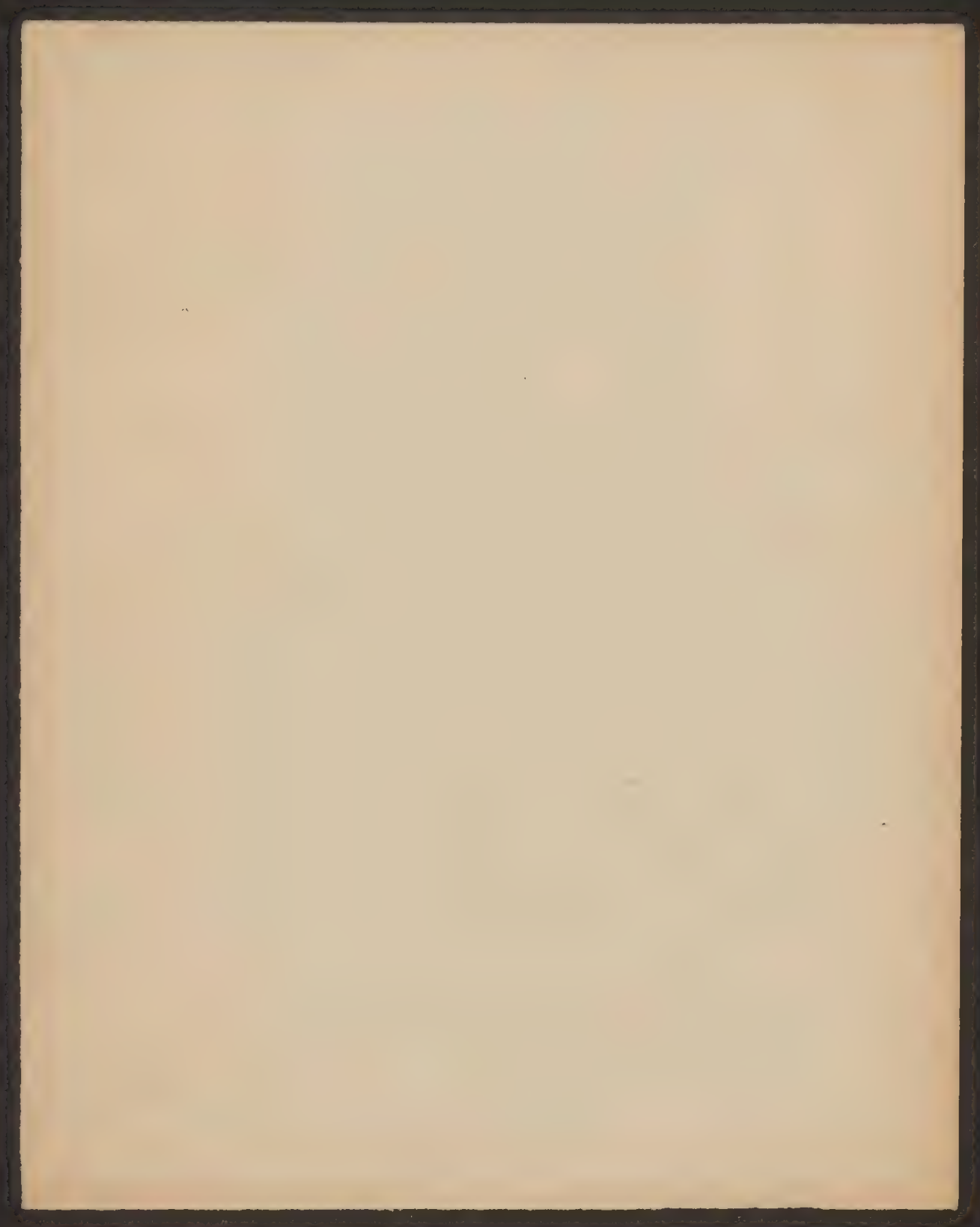
The third of these is the fact that the
 fourth of these is the fact that the
 fifth of these is the fact that the
 sixth of these is the fact that the
 seventh of these is the fact that the
 eighth of these is the fact that the
 ninth of these is the fact that the
 tenth of these is the fact that the

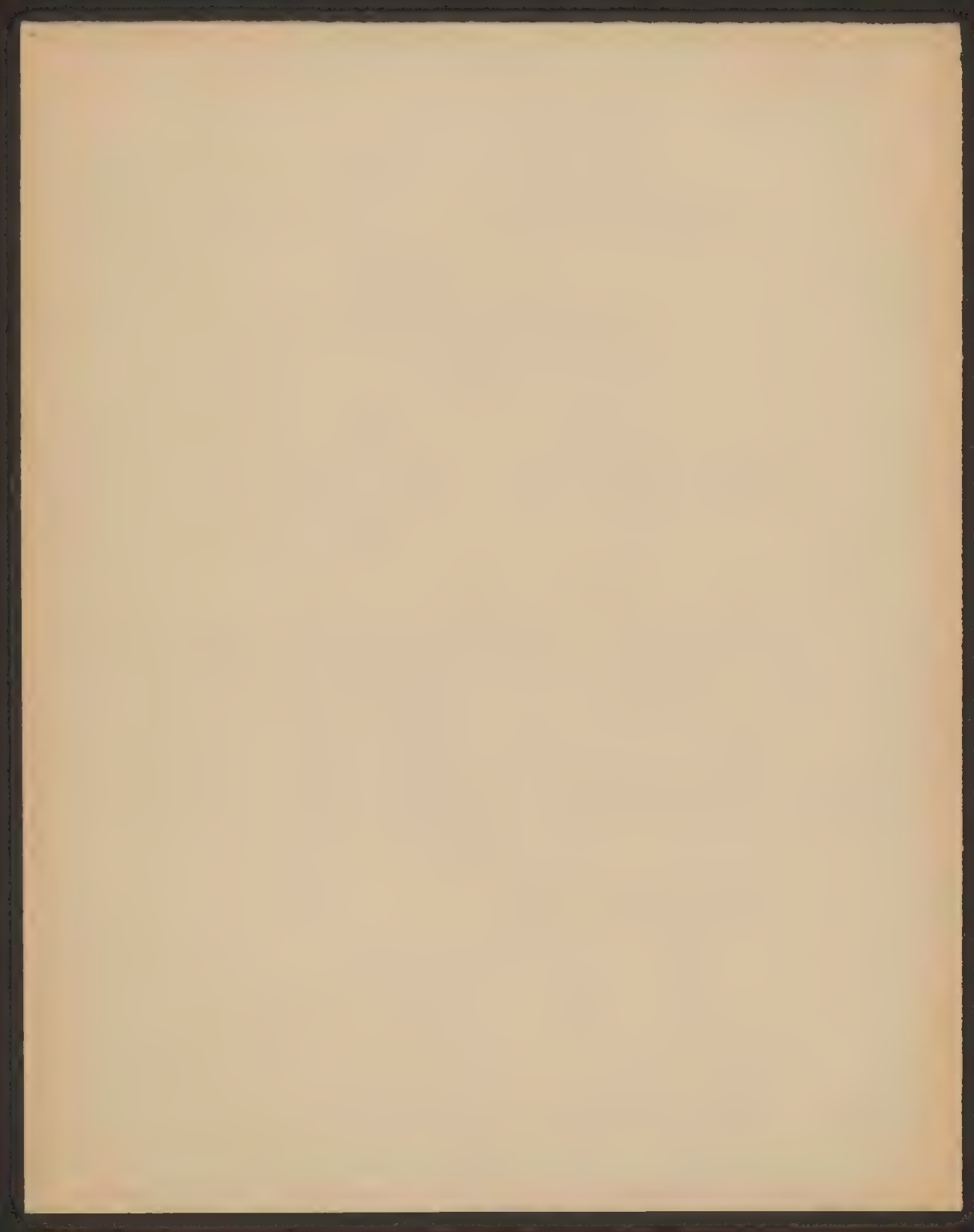
The fourth of these is the fact that the
 fifth of these is the fact that the

Third of these is the fact that the

The third of these is the fact that the
 fourth of these is the fact that the
 fifth of these is the fact that the
 sixth of these is the fact that the
 seventh of these is the fact that the
 eighth of these is the fact that the
 ninth of these is the fact that the
 tenth of these is the fact that the







23

100





THE HISTORY OF THE

REIGN OF KING CHARLES THE FIRST

IN WHICH ARE CONTAINED THE
 MOST IMPORTANT AND INTERESTING
 PARTS OF HIS REIGN, FROM THE
 BEGINNING OF HIS REIGN, TO THE
 END OF HIS REIGN, IN THE
 YEAR 1649.

THE

REIGN OF KING CHARLES THE FIRST
 IN WHICH ARE CONTAINED THE
 MOST IMPORTANT AND INTERESTING
 PARTS OF HIS REIGN, FROM THE
 BEGINNING OF HIS REIGN, TO THE
 END OF HIS REIGN, IN THE
 YEAR 1649.

THE

REIGN OF

KING CHARLES THE FIRST

IN WHICH ARE CONTAINED THE

MOST IMPORTANT AND INTERESTING

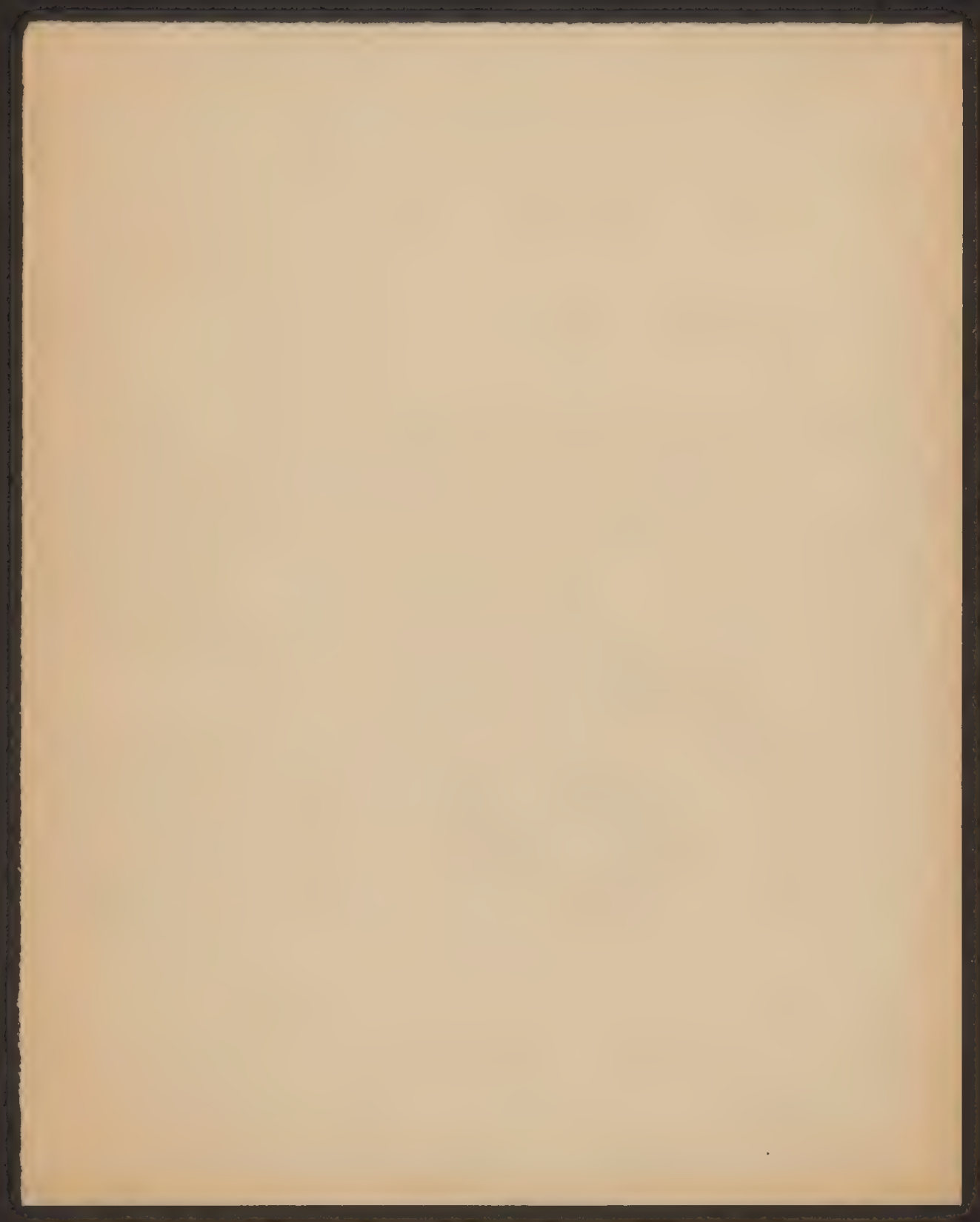


1892

Received of the Treasurer of the
Board of Directors of the
City of New York the sum of
\$100.00 for the year 1892

Witness my hand and seal this
1st day of January 1893
at New York City
John J. Smith
Mayor of the City of New York

Attest:
John J. Smith
Mayor of the City of New York



...the ... of the ...
...the ... of the ...
...the ... of the ...
...the ... of the ...

...the ... of the ...
...the ... of the ...
...the ... of the ...
...the ... of the ...

...the ... of the ...
...the ... of the ...
...the ... of the ...
...the ... of the ...

...the ... of the ...
...the ... of the ...
...the ... of the ...
...the ... of the ...

...the ... of the ...
...the ... of the ...
...the ... of the ...
...the ... of the ...

THE [illegible] OF [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

1871

1872

1873

1874

1875

1876

1877

1878

1879

Plant *Juniperus communis* L.

par naciągów ---- osi.

0 1 2 3 4 5

Piotr.

320	201	203	205	207	209	211	213	215	217	219	221	223	225	227	229	231
313																
322																
311																
321																
333																
326																
327																
328																
335																
330	332	334	336	338	340	342	344	202	204	206	208	210	212	214	216	218
333	335	337	339	341	343	201	203	205	207	209	211	213	215	217	219	
332																
331																
334																
320																

Dz.

Paul Lethe, unbroken

John F. Feltre, unbroken

Adrian, 2 sons, 2 daughters

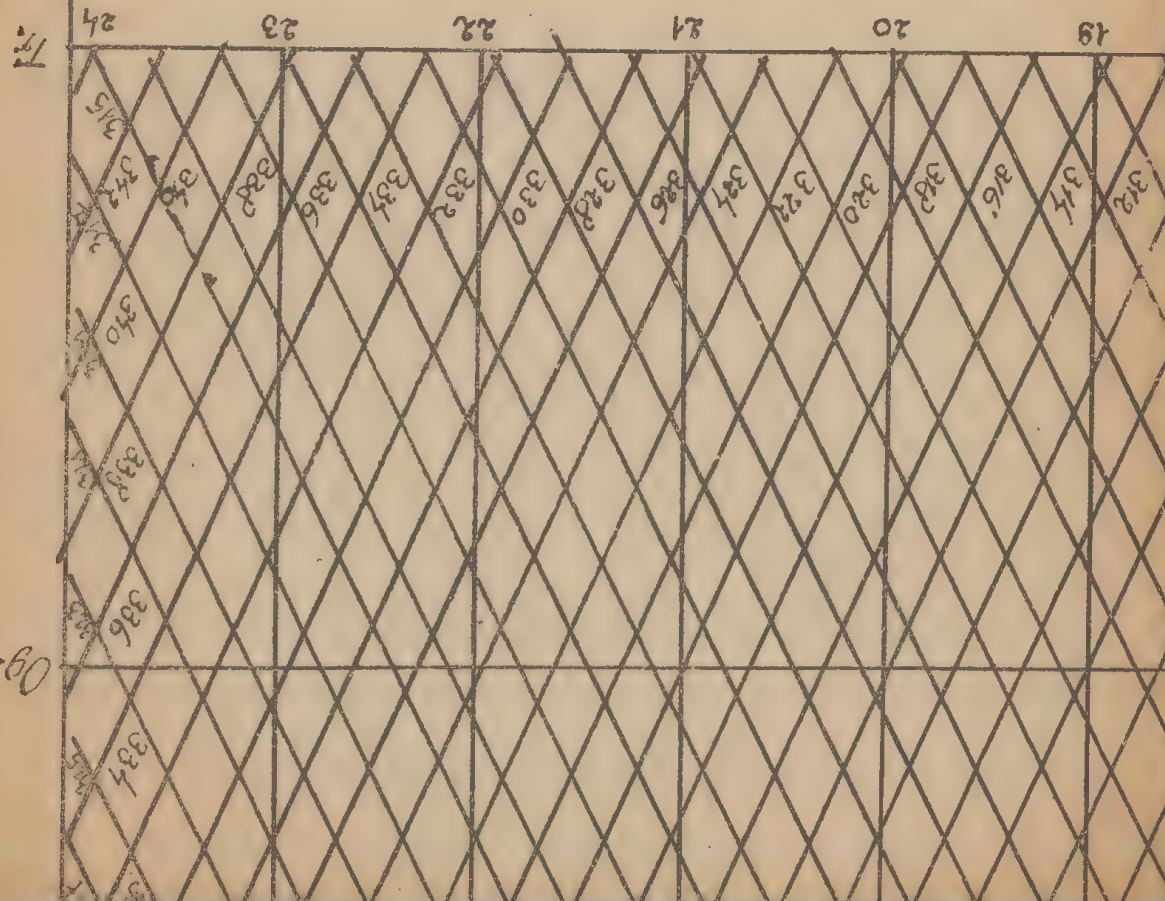
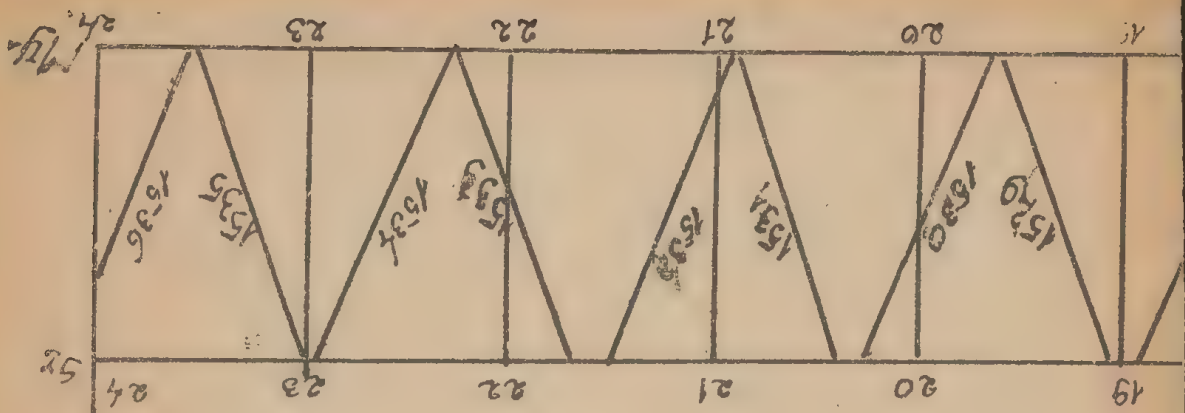
Alfred, 2 sons, 2 daughters

Alfred, 2 sons, 2 daughters
Alfred, 2 sons, 2 daughters
Alfred, 2 sons, 2 daughters
Alfred, 2 sons, 2 daughters
Alfred, 2 sons, 2 daughters

Alfred, 2 sons, 2 daughters

Alfred, 2 sons, 2 daughters

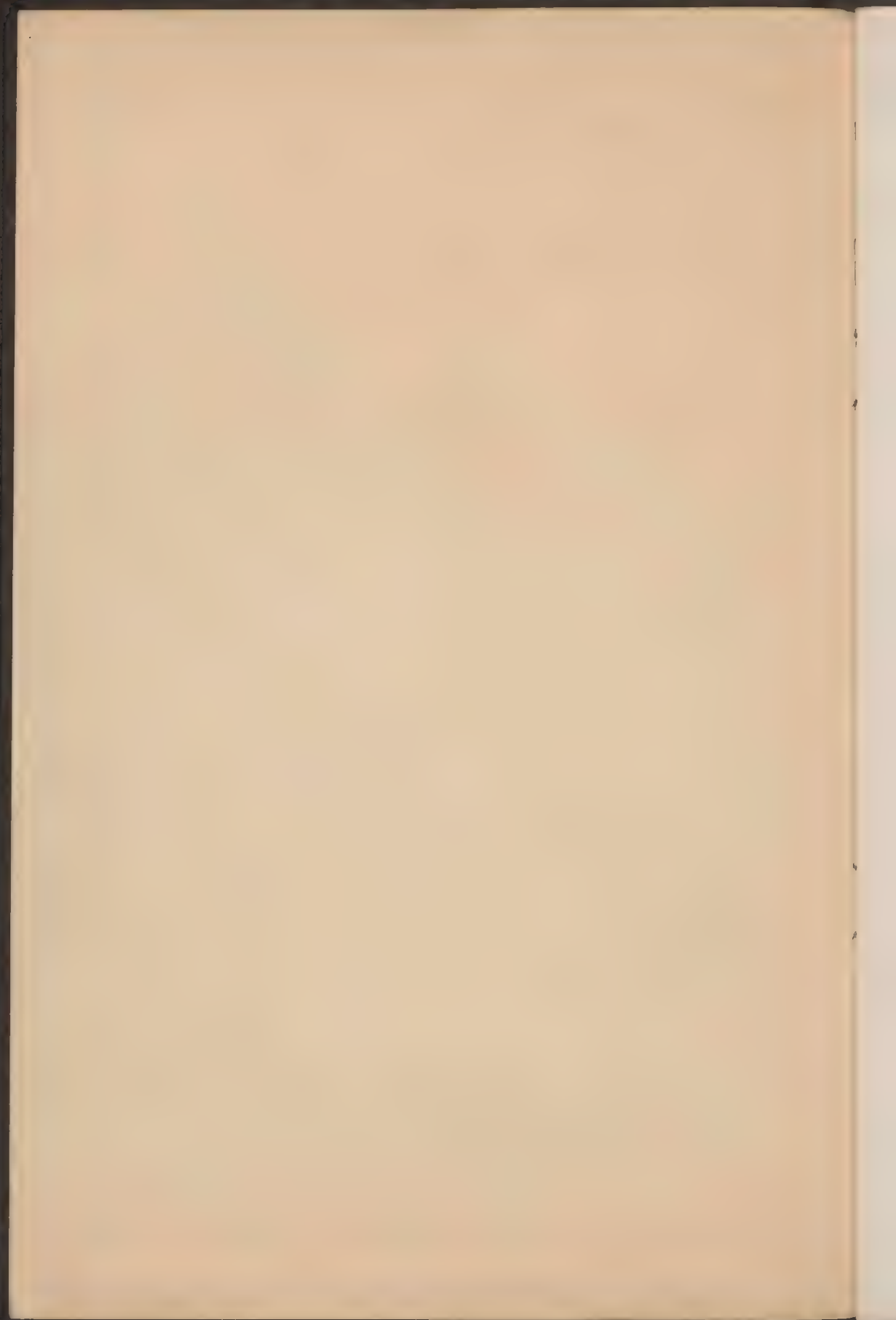
Alfred, 2 sons, 2 daughters



THE SECOND CLASS PASSENGER
ON A
CUNARD
LINER



CUNARD
LINE



7

The
Second Class Passenger
on a
CUNARD LINE
SHIP

CUNARD LINE
25 BROADWAY
NEW YORK



The instant you come aboard a Cunarder, you are surrounded by its perfect service. Stewards meet you on the dock and carry your belongings safely to your rooms. This shows the Second Class entrance, companionway, and elevator.



Settling her possessions in her stateroom. A stewardess will help you unpack, if you wish; you have only to ring a bell to summon her. Second Class on a Cunarder is a very comfortable mode of travel for women crossing alone.



As soon as you are settled in your stateroom, you will go to the Purser's office to ask for any mail which has followed you to the ship, and to send forth your parting telegrams to the folks back home.

The Second Class Passenger

SECOND CLASS passage on a Cunard Liner of the present magnificent fleet is much more luxurious than first class of a few seasons ago. The new wave of travel has brought about new interest in creating comforts for the voyager. Builders have found improved means to make staterooms and public apartments commodious and convenient. And a new attitude toward Second Class travel has revolutionized steamship accommodations. Nowadays these passengers are people of culture and refinement, accustomed to beautiful surroundings and perfect service. And the ships have been appointed to meet the demands of these modern patrons. Decorations are planned by artists to create an atmosphere of ease and luxury. The food is as perfect, as skilfully prepared, and as graciously served, as in the big metropolitan hotels. One can hardly find greater comfort and pleasure in travel than in the Second Class department of a Cunard Liner.



The barber shop makes you realize the amazing completeness and self-sufficiency of a Cunard Liner. For it is a "general store" which carries all sorts of necessities and a fascinating array of novelties from Paris and London, besides.

The "Big Three"

The "Big Three" of the Cunard Line maintain the fastest service between Europe and America. The "Aquitania" has been called by Lord Northcliffe "the wonder ship of the world." Her magnificent size and beautiful fittings make her truly a regal vessel. The "Mauretania" won the world's record for speed of ocean liners when she covered the distance from Queens-town to New York in 4 days, 10 hours, 41 minutes. This was as a coal burner. Recently converted to burn oil fuel, she has already re-established her supremacy by making the fastest crossing of any liner since the war, establishing a new world's speed record between New York and Cherbourg. And the "Berengaria" is the monster ship of the fleet. Her stupendous size is apparent in every corridor and apartment. Her least stateroom gains in spaciousness and splendor from the enormity of her dimensions. These three make regular weekly sailings from New York to Cherbourg and Southampton. Their Second Class accommodations offer the utmost in luxury and comfort at moderate cost.

The Other Ships of the Fleet

The Cunard fleet includes also a group of new liners of the most modern type. These splendid ships are so improved in



See the dining-room steward, as soon as possible, too, and settle upon your place at table. Nowadays in Cunard Second Class, while there are a few old-fashioned long tables, there are also many small ones seating four or six passengers.

plan, so fresh and smart in all their furnishings, that their Second Class is superior to the First Class of a decade or so ago. The "Scythia," "Samaria" and "Laconia," three new ships of the post-war fleet, make regular trips from New York to Liverpool, and from Boston to Liverpool. The "Caronia" and "Carmania," favorites of many seasons, have a following that speaks well for the pleasure and comfort of their every voyage. The "Saxonia" sails direct to Hamburg. Several handsome new vessels are assigned to the route from Canada to England. Whatever your destination, whatever the needs of your party, there is a Cunarder to meet your requirements—generously, pleasantly! On each of these ships the superiority of the Line is maintained in its Second Class service.

The Public Rooms

Public rooms for Second Class passengers are big and pleasant and handsomely furnished. Many of them are decorated in the spirit of famous period rooms, as hospitable and charming as country house interiors. And these gathering places are so many and so roomy that the ship never seems crowded. First, there is the Lounge, the great hall of the ship. The Library is a second living-room, exquisitely appointed, a gracious drawing-room. The Veranda Café is like a storied garden, with its trellised



As soon as the ship toots and moves out of the pier, many passengers go below to write letters for the pilot to bring back from Ambrose Channel. The Second Class writing room is a big library, handsomely decorated and furnished.

walls and wicker furnishings and air of pleasant informality. The Smoking Room is the meeting place of the men folks. On fine days, everyone lives out-of-doors, loafing in the deck chairs, "hiking" on the long promenades, playing games on the sunny open areas provided for sports. The Dining Saloon is an enormous room, the full width of the ship, gay with flowers, sparkling with silver and glass and spotless napery. An electric elevator carries passengers to the several "floors."

A Floating City

The great liner of the present day is an independent community—a floating city. The ship has its own electric light plant, freezes its own ice, bakes its own bread, publishes its own newspaper. There is everything provided for the comfort and amusement of the Second Class traveler. The Purser's office constitutes a bank, post office, and travel bureau. The Purser distributes the wireless mail which pursues the tired business man even at sea. The Purser will exchange your money for foreign currency. He will receive your funds and valuables for safe keeping during the voyage. He will help you plan your travels and send orders ahead for your reservations. There is a ship's surgeon, a hospital and dispensary and operating room. There is a hairdresser and a barber shop. The barber shop is also the "bazaar" of the ship.



The Veranda Café, the popular out-of-doors sitting room for Second Class travelers, is the favored spot for morning bouillon and afternoon tea.

The Cuisine

They say a ship is made or ruined by its dining saloon. If that is so, then the popularity of each Cunarder is well earned and well assured for the future. For the markets of the world deliver their finest produce to the ships of the Line. The modern magic of refrigerating rooms makes it possible to provide crisp, fresh vegetables, luscious fruits, country eggs, and fresh meat and milk every day of the voyage. Each ship has a caterer in charge of Second Class cuisine, who plans the splendid menus for every meal. In the kitchens are whole batteries of ranges and ovens, electric bread mixers and chafing dishes and toasters, every latest device for the cleanly and skilful preparation of food. A great army of chefs and bakers and pastry cooks and stewards are employed to maintain the culinary standard for which Cunard is famous. Second Class passengers on every voyage express delight at the excellent meals.

Service

The service, even more than the food, probably, makes a voyage pleasant or irksome. And so no effort is spared in any department of the ship's organization, to assure prompt and willing and intelligent service for the passenger. On the large vessels a staff of approximately 1000 men and women is employed



Second Class passengers enjoy some of the most delightful deck areas on the ship. This is a sunny pleasant spot on '1' deck.



There is no reason, apparently, why one shouldn't play shuffleboard on a cement sidewalk. But happily, it remains one of the joys and novelties of an ocean trip.



Just the out-of-doors, the sea and sky and gulls and porpoises, is enough reason for going abroad. And the going is pleasantest on a Cunarder.



The Cunard Bulletin, the ship's newspaper, published every day of the voyage, prints news received by cables from all over the world. It is ready each morning as the traveler comes in to breakfast after a "turn around the decks."



This Dining Saloon, with its modern small tables, its flowers and its atmosphere of luxury, its excellent food and perfect service, is representative of every phase of passenger accommodation in Second Class on a Cunarder. The cost is surprisingly moderate.

The illustrations in this book, showing the experiences of a group of people on the "Aquitania," are typical of the surroundings and interests of Second Class passengers on any Cunarder.



See the deck steward, before the ship sails, and hire a chair and rug (7 shillings and 6 pence) each for the trip. Rugs are sterilized and seal-packed after each voyage.

to fulfill the needs of the passengers. The Second Class traveler is surrounded at every hand by the luxury of perfect service. In the dining-room, the waiters are as skilled as those in the most exclusive clubs. In the staterooms, the stewards and stewardesses are as thoughtful and as solicitous for one's comfort as one's personal servants could be. Every stateroom is equipped with electric call bells. Stewards are always on duty on deck and in the public rooms.

Social Life

The social life of the ship's community is one of the most delightful phases of the voyage. Nowadays Second Class travelers are educated, interesting, worth-while people—college folk crossing to study abroad, journalists seeking foreign experience, business men, professional men, teachers and university professors, families going to Europe for their children's education—people whom it is a joy to meet for the very fact that they choose to travel simply and unostentatiously. The companionship of these fellow travelers makes the Second Class particularly attractive. And every hour of the voyage is filled with diversion. Contests keep up a lively interest in the deck sports. There is an exhibition bout between members of the crew on almost every trip. Tournaments at cards occupy the enthusiasts every evening. There are



The Lounge is the chosen spot for many bridge games. It is a big room which spreads out at the head of the companionway, and looks out through broad windows upon the promenade decks. An elevator brings passengers here from other deck levels.

concerts by the ship's orchestra, and dances in the Lounge and on deck. On the other hand, if one desires seclusion for reading or study or rest, the ship is big enough to furnish it.

The Smoking Room

Smoking Room memories linger in the fondest reminiscences of ocean travelers. The Smoking Room is like a great men's club; it is ruled by a cordial spirit of *camaraderie*. Here the passengers gather every night to read the record of the ship's daily run as soon as it is posted. And it is a thrilling and noisy moment, for wagers and "pools" make the report of her speed an exciting event. There are always card games going on in the corners by the windows, and there are always yarns being spun in the cozy circle about the fireplace. It is a favored spot for coffee and liqueurs after dinner, or for sandwiches and a nightcap late in the evening. No effort or expense has been spared to make the Second Class Smoking Room on every Cunarder a pleasant and comfortable room. It is richly furnished, with dark paneled walls and deep cushioned chairs—a man's room, luxurious and inviting. The Smoking Room is, in fact, the only apartment on the ship reserved for the exclusive use of the men. Here the hours flit too soon for many of them, and it is with reluctance that they obey the bell that bids them depart to their staterooms until another day dawns.



The ship's orchestra of professional musicians plays here in the Second Class Lounge every day for dancing. On summer nights the passengers dance outside on the broad decks, to the music which drifts out through the windows of the room.

Recreation

Even a rainy day at sea does not dampen the pleasure of the trip. Indeed, it serves to emphasize the charm of the ship itself, like a rainy day in a country house. There are sheltered decks, so that the energetic voyager need not even forego his constitutional. In the Veranda Café, the windows and glass doors may be shut against the weather, transforming the place into a great glass-enclosed porch. Card tables may be spread out in the Lounge, or they may be cleared away for dancing or a program of amateur theatricals. In the Library there is a grand piano, and every passenger list includes someone capable of providing entertainment. The Second Class traveler on a Cunard Liner may well look forward to his ocean trip as the most interesting, comfortable and pleasant week of his travels.

Canadian Service

The Cunard Line's Canadian service has recently been augmented by several handsome vessels of the latest type. These ships are marked by one funnel, the symbol of the modern liner built to burn oil fuel. And they are new and sparkling in every detail of appointment. Their passenger accommodation is signifi-



The Second Class Smoking Room on a Cunard ship—the one pictured is on the "Aquitania"—is a big handsome clubroom, where one will meet interesting men from all parts of the world, and from every profession and industry.

cant of the growing importance of Second Class travelers. For these liners—the "Antonia," "Ausonia" and "Andania"—will carry only Cabin and Third Class passengers. A fourth ship, the new "Albania," carries only cabin passengers. Second Class travelers on these "A" ships, as they are called, will thus have every finest accommodation that the new vessels have to offer. The public rooms are lovely as modern decorators can make them. Lounge, Drawing Room, Veranda Café, Smoking Room and Dining Saloon are magnificent in size and furnishings. The staterooms are fitted with careful thought for every least detail of the passenger's comfort. The "A" ships represent the finest development of Second Class travel.

Wonder Ships

The greatest marine architects and engineers have contributed to make the Cunarders each a wonder ship. Every recent improvement is embodied in their plan and equipment. The ships are each built with a double hull extending above the bilge. Bulkhead doors, operated by hand or from the bridge, divide the ship into numerous watertight compartments. Each vessel carries a powerful wireless apparatus which keeps her always in touch with land. A submarine signaling system protects the vessel when approaching land in unfavorable weather. A motor driven life-



The voyage in Second Class on Cunard ships is so happy an experience that seasoned travelers often choose to cross by the leisurely boats, to prolong the pleasure of the trip. It is a week of delicious rest and recreation.

boat, equipped with wireless, is powerful enough to tow the entire fleet of smaller boats. The new double reduction geared turbines drive the screws without vibration. Supplementary dynamos supply light and power during repairs of the main plant. The new oil-burning furnaces have obviated smoke and soot. The vessels are always scrupulously clean and fresh.

Cunard Offices

Every Cunard office—and a list of them is given in this book—is ready and willing to answer all your questions and to help you arrange your trip. Or better still, go to your local steamship ticket agent for the information you seek. Whether you are going to England or the Continent, to the northern countries or the Mediterranean, the Cunard Line offers the maximum of comfort, convenience and speed. Special trains meet the Cunard vessels on their landing at Southampton, Liverpool, Cherbourg, etc., and carry travelers at once to all points in England or to the capitals of Europe. If you plan to sail during the summer months, it is well to make your stateroom reservations well in advance, through our representative or your local agent, for the popular Cunarders are often booked far ahead for their summer crossings.



The Second Class Library on a Cunard ship carries scores of volumes for your entertainment. They are good editions of the fine old classics, and many new popular novels. The collection is changed, in part, for every voyage.

Traveller's Cheques

Your mind will be free from all concern for the safety of your funds if you carry your money on your travels in the form of Cunard Traveller's Cheques. They are issued in convenient denominations of \$10, \$20, \$50 and \$100. They are accepted on all Cunard Liners, and on all the ships and at all the offices of the several associated lines. Banks, railway ticket offices, and the foremost hotels and ships throughout the world honor them without question. They become valueless if they are lost or stolen, for they are protected by a system of signing and countersigning with your signature. They represent the ideal method of carrying and transmitting money. Their cost is very little, only one-half of one per cent, with a minimum charge of fifty cents. They may be bought at any Cunard office (see next page) or through the office of your local steamship ticket agent. Before you sail, convert your money into these safe and convenient Cunard Cheques.





Young people find every resource for diversion in Second Class on a Cunarder. There are the means—and pleasant companions—for a rollicking good time. And the ship is so big that they need not disturb the older folks' quiet.

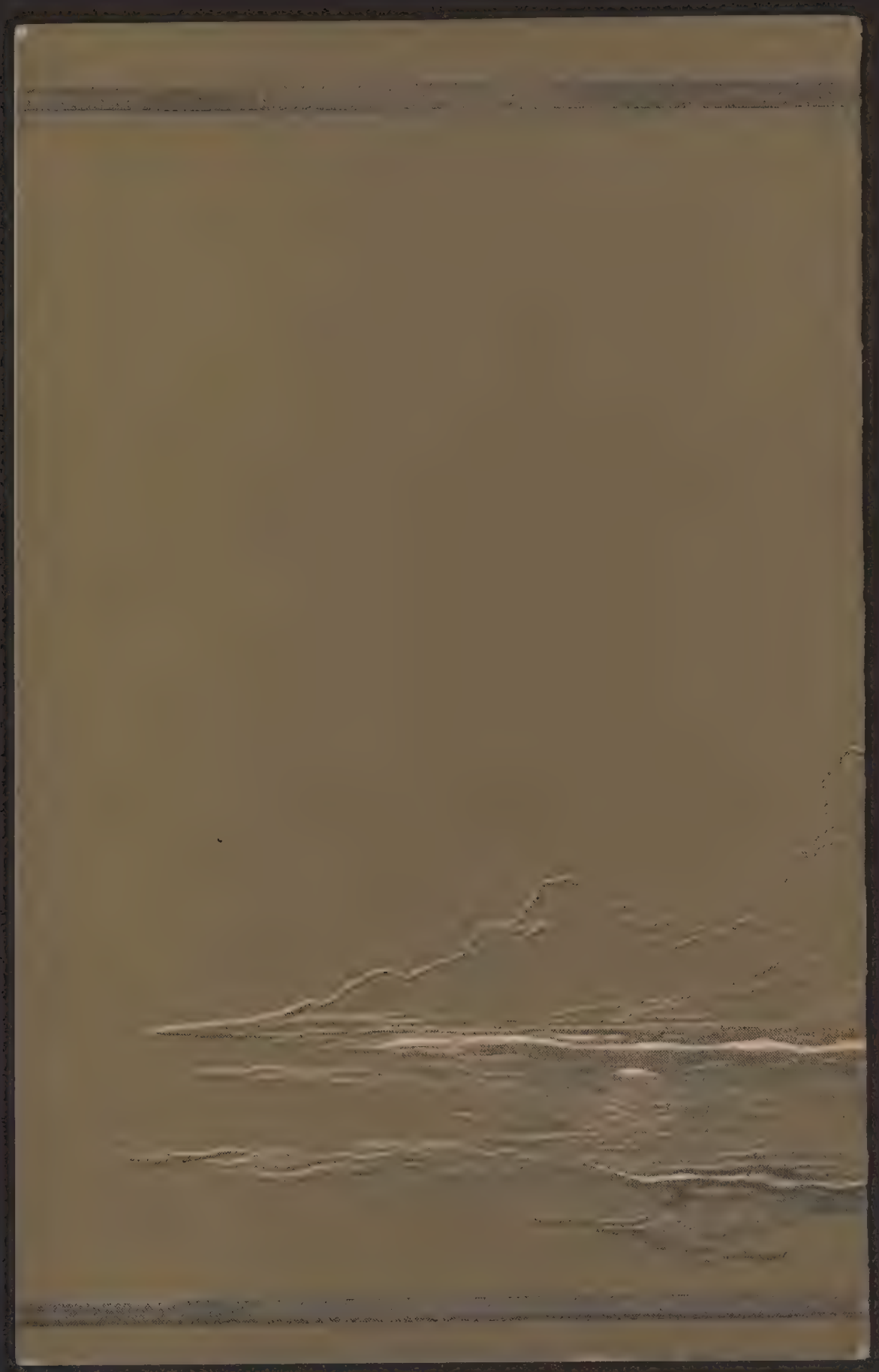
Cunard and Anchor Lines

UNITED STATES

ATLANTA	55 North Forsyth St.
BALTIMORE	107 East Baltimore St.
BOSTON	126 State St.
CHICAGO	140 North Dearborn St.
CLEVELAND	Hotel Cleveland Bldg.
DETROIT	1227-1229 Washington Blvd.
MINNEAPOLIS	Metropolitan Life Bldg., Cor. Third St. and Second Ave.
NEW ORLEANS	205 St. Charles St.
NEW YORK	25 Broadway
PHILADELPHIA	1300 Walnut St.
PHOENIX	443 West Washington St.
PITTSBURGH	712 Smithfield St.
PORTLAND, ME.	198 Middle St.
ST. LOUIS	1135-37 Olive St.
SAN FRANCISCO	501 Market St.
SEATTLE	621 Second Ave.
WASHINGTON	517 14th St., N. W.

CANADA

HALIFAX	Granville and George Sts.
MONTREAL	20 Hospital St.
QUEBEC	67 St. Peter St.
ST. JOHN	162 Prince William St.
TORONTO	50 King St., E.
VANCOUVER	622 Hastings St., W.
WINNIPEG	270 Main St.





“BERENGARIA”
CUNARD

CUNARD

"Berengaria"

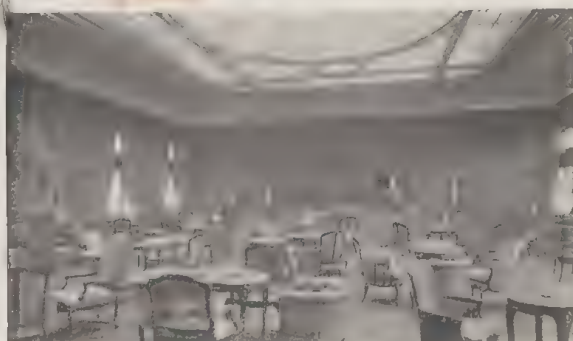
CUNARD

52.226 tonn

KAWIARNIA



BIBLIOTEKA



SALON



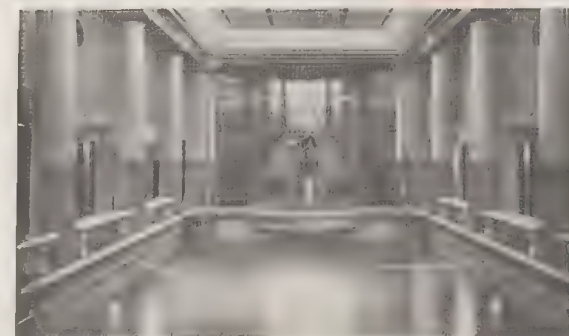
SALA GIMNASTYCZNA

Od zamierzchłych czasów Wikingów, jednym z największych ukochań ludzkości były podróże morskie. Lwią część historii stworzyła żegluga; dzięki niej i przez nią powstał wielki handel. — Z biegiem czasu, wraz ze zmianą życiowych warunków, szedł postęp w dziedzinie żeglugi. — Typy okrętów udoskonalały się coraz bardziej. Przyszły czasy obecne i powstał okręt—olbrzym „BERENGARIA”; prawdziwa duma i tryumf współczesnej kultury ludzkiej.

Od dawien dawna utarł się zwyczaj tytułowania każdego nowowypuszczonego okrętu, gdy go spuszczano na morze — „największym okrętem świata”. „BERENGARIA” była wtedy naprawdę największym okrętem na świecie i do dnia dzisiejszego należy do „wielkiej trójki” okrętów największych, jakie kiedykolwiek były zbudowane. Wymiary „BERENGARJI”: szerokość 98 stóp, długość 919 stóp, czyli prawie $\frac{1}{5}$ mili ang.;—postawiona prostopadle na jednym końcu, byłaby o 149 stóp wyższa od słynnego drapacza nieba „Woolworth Building”— „BERENGARIA” na morzu — to prawdziwe pływające miasto, zamieszkałe przez więcej niż 4.000 ludzi (około 1000 osób załogi i 3000 pasażerów). Kolosalne rozmiary okrętu wykorzystano do najdrobniejszych detali dla wygody urządzeń pasażerskich, wszystkich bez wyjątku klas. Pod względem rozplanowania kajut, pokoiów, sal i przejść komunikacyjnych, przy jednoczesnej ich olbrzymiej ilości — „BERENGARIA” może zupełnie śmiało konkurować z najbardziej nowoczesnymi i racjonalnie urządzonymi, wielkimi hotelami świata. Obszerne, wysokie i widne hale przejściowe nie mają naprawdę nic wspólnego z ciemnymi i ciasnymi korytarzykami, jakie zazwyczaj obserwuje się na innych okrętach. Zaciśnięte kajuty—sypialnie to prawdziwy wzór komfortu i luksusu; proporcjonalnie duże, świetnie wentylowane i oświetlone, umeblowane wygodnie, stylowo i ze smakiem. Przepychność dekoracji sal i pokoiów na „BERENGARJI” potrafi zaimponować najbardziej wybrednym gustom. Wspaniałe rzeźby i malowidła ścienna, bajeczne obicia, boazerje, bogate dywany, kobary, gobeliny i t. d., utrzymane na najwyższym poziomie artystycznym, muszą zachwycić tych, którzy potrafią ocenić i zrozumieć prawdziwą, wielką sztukę.

Dzięki temu wytwarza się na okręcie specyficzna atmosfera wykwintu i elegancji, jaką wyczuwa się zwykle w pierwszorzędnym salonie. Dodać należy, iż pasażerowie „BERENGARJI” najzupełniej dostrajają się do tej atmosfery; najbardziej wykwintne towarzystwo świata, podróżując między Europą i Ameryką, korzysta zazwyczaj z „BERENGARJI”. Każdą swobodną chwilę zapełnia sympatyczne życie towarzyskie i najróżnorodniejsze rozrywki — Sporty na pokładach, lub w specjalnie na ten cel przeznaczonych i odpowiednio wyekwipowanych salach. Rzymski basen do pływania, dancingi, koncerty, bale, odczyty i t. d. i t. d. nie pozwalają nikomu nawet na małą chwilę nudy i dlatego życie na „BERENGARJI” tętni i pulsuje mocno, a czas aż za szybko płynie.

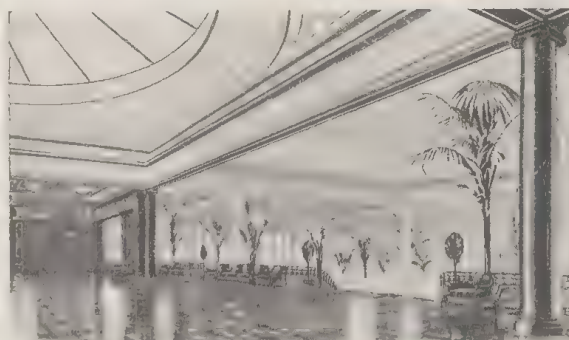
PIERWSZA KLASA.



BASEN DO PŁYWANIA



SALA JADALNA



SALA BALOWA



KAJUTA

Należy pocieszyć jednocześnie i specjalną kategorię samotników, dodając, iż okręt jest tak duży, że najzupełniejszą nawet samotność może zapewnić swym pasażerom.

Różnojęzyczne biblioteki otrzymują na każdą podróż najnowsze książki i wydawnictwa. Najnowsze depesze z lądu, odebrane przez radjostację, czyta pasażer w codziennej okrętowej gazecie—Radjo służy zarazem do prywatnego użytku pasażerów.

Przy tem wszystkiem nikt z pasażerów nie zdaje sobie sprawy z szalonej pracy potężnych maszyn okrętowych; okręt płynie, ale z jaką szybkością i dlaczego — nikt nie wie. Olbrzymie turbiny działają zupełnie spokojnie, nie powodując wstrząśnień i dygotań okrętu. Na górnych pokładach nie czuć nigdy dymu, który podczas mglistej pogody zaściela pokłady okrętów, opalanych węglem. „**Berengaria**“ jest poruszana przy pomocy ropy naftowej.

Ostateczny sąd i opinię o „**Berengarji**“ wydają pasażerowie w sali jadalnej. I kuchnia i obsługa okrętu nie pozostawiają nic do życzenia, przewyższając przytem znacznie wszelkie przewidywania podróżujących. Wszystkie sezonowe i niesezonowe potrawy i smakołyki, jakich mogą dostarczyć połączone rynki Europy i Ameryki, znaleźć można zawsze wśród zapasów kuchni okrętowej.

Obsługa zdobyła sobie wszechświatową sławę za swój sympatyczny, wybitnie klubowy charakter, który jest tak zasadniczo różny od charakteru służby kolejowej lub restauracyjnej.

Europa—Stany Zjednocz. Am. Północnej

CHERBOURG — NEW YORK

Tylko 5 dni na pełnym oceanie.

Dokładne informacje — w biurach Tow. „CUNARD LINE“

Centrala na Polskę:

Warszawa, Marszałkowska 154

Telefon 142-19

Adres telegraf.: „CUNARD—WARSZAWA“.

ODDZIAŁY:

LWÓW, ul. Sykstuska 37;

KRAKÓW, ul. Szpitalna 30, Hotel Pollera;

WILNO, ul. Niemiecka 29;

POZNAŃ, Al. Marcinkowskiego 14;

GRODNO, ul. Dominikańska 2;

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 15;

BRZEŚĆ n/B., ul. Dąbrowskiego 23;

TARNOPOL, ul. Gołuchowskiego 19.

Dziś specjalny dodatek: „KURIER TURYSTYCZNO-ZDROJOWY I KOMUNIKACYJNY”.

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
w kraju:

Nal. poczt. opł. gotówką.

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Krakowie bez odnoszenia zł 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł 7.60
W kraju zł 7.60
Zagranicą zł 11.50

ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60.
Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, (od g. 1—3) 150-67.
Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65, Portier (cała noc) 150-66.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Kraków, Wielopole L. 1.

Naczelny Redaktor przyjmuje:
w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu.

Konto P. K. O. **400.200.**
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków.

Rok XXV.

Kraków, piątek 1 czerwca 1934.

Nr. 150.

Boże Ciało w Krakowie.

(v) Od najdawniejszych lat obchodowi kościelnemu Bożego Ciała nadaje prastara stolica dawnej Rzeczypospolitej i jej stolica duchowa Kraków wspaniałą szatę. W

nach jarzą się światła, zwisają dywany. Biją wszystkie dzwony, a nad ich głosami unosi się wspaniały i potężny głos królewskiego dzwonu „Zygmunta”.

wielkich kilka dni, jak np. jesienne Święto Jazdy Polskiej. Dzień dzisiejszy będzie jednym z podobnych dni nadzwyczajnych, które wykazują także, że ramami do naj-



„Owcezy pęd”

Kraków, 31 maja.

„Owcezy pęd” jest zjawiskiem dobrze znanym w każdym gospodarstwie, zwłaszcza w społeczeństwach, które z powodu nadmiaru przeżyć mają nerwy słabe. U nas owcezy pęd jest zjawiskiem szczególnie silnie rozwiniętym.

Niedawno temu szerokie rzesze drobnych kapitalistów

kupowały złoto po wysokim kursie.

Dolary złote płacono się po kursie 9.20, a nawet 9.30 i 9.40. Bez potrzeby sprowadzało się do kraju monety złote w olbrzymich ilościach. Kupowało się ruble złote specjalnie tłoczone w Amsterdamie dla b. zaboru rosyjskiego lub korony złote tłoczone w Wiedniu z wizerunkiem cesarza dla b. zaboru austriackiego po cenach o wiele przewyższających faktyczną wartość kruszcu. W roku 1932 sprowadziliśmy do kraju złota na cele prywatnej tezauryzacji na kwotę 138 milj. zł., w czterech pierwszych miesiącach roku 1933 na kwotę 30 milj. zł. Kwot tych, oczywiście, dostarczył Bank Polski ze swego zapasu dewiz, który zmniejszył się o tę sumę. Zysk na tranzakcji, równy wysokiemu agiu, tj. różnicy pomiędzy kursem a parytetem,

zagarniała zagranicą,

a zysk ten wcale nie był bagatelny. Były okresy, w których płacono się za dolary złote 5 proc. agią, a za ruble złote

Delegat prez. Roosevelta w Warszawie.



Ag. fot. „Światowid”

W stolicy naszej bawi specjalny delegat prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta, ambasador Child, który podróżuje po Europie, celem zbadania stosunków kryzysowych. Na zdjęciu widzimy p. Childa (na lewo) w towarzystwie ambasadora Stanów Zjedn. przy rządzie R. P. p. Cudahy.

trzeby wyzbywał się papieru państwowego po kursach śmiesznie niskich —

odkupuje go po kursach o 80% wyższych.

Stracił na kapitale i oprocentowaniu, bo ogarnięty był „owczym pędem”.

Gdzie spojrzeć, ta sama psychoza.

Przykłady owczego pędu z zakresu naszego życia gospodarczego możnaby mnożyć bez końca. Nabywanie banknotów dolarowych było dyktowane nie jakimiś racjami czy argumentami lecz owczym pędem. Skoro wszyscy tak robili, to musiało to być dobre. Hipoteki nikt nie robił w żadnej innej walucie, lecz tylko w dolarach. Gospodarstwo polskie straciło w ten sposób dziesiątki milionów złotych.

A owczy pęd w codziennym życiu, w rolnictwie, w handlu, czy przemyśle, w małych poczynaniach gospodarczych?

Każdy ziemianin musiał zaciągać kredyty i coś inwestować, czy potrzebował, czy nie, z uzasadnieniem, czy bez uzasadnienia. Jeśli już nie było na co zaciągać kredyt hipoteczny, to kupowało się przynajmniej luksusowe auto.

Jeśli dwóch ludzi otworzy sklep z owocami lub cukierkami w małym miasteczku, zaraz potem na każdym rogu ulicy powstają sklepiki owocowe — aż wszyst-

kie zbankrutują. Historia lokali, które co parę lat zmieniały swe przeznaczenia tak, jak nakazywał owczy pęd, mogłaby niejedno powiedzieć nam w tej materii.

Jeśli w mieście kilku zamożnych ludzi pobuduje sobie wille rodzinne — od razu owczy pęd ogarnia ludzi, pozbawionych należytych dochodów, któreby pozwalały na utrzymanie własnych wili. Następuje budowa na kredyt drogim pożyczonym pieniądzem, aż wiele wili wkońcu znajduje się na licytacji.

W przemyśle widzimy to samo zjawisko. Gdy powstaje jedna cegielnia, od razu w jej promieniu powstaje wiele innych, aż wszystkie pbankrutują. Gdy powstaje jedna fabryczka czekolady, szereg innych zabiera się do jej naśladowstwa.

A pęd tworzenia kartelów na prawo i na lewo, kosztownych związków i organizacji, nadbudówek i przybudówek, z których do dziś dnia nie można się uleczyć.

A owczy pęd za akcjami w czasie inflacji, który kosztował społeczeństwo setki milionów zł., jak dziś równie kosztowny odwrotny pęd unikania wszelkich akcji.

Ale zapyta ktoś, czy każdy owczy pęd jest szkodliwy? Czy nie może on być użyty do dobrych celów? Niewątpliwie tak —

ale tylko w tych wypadkach, gdy jest on należnie kierowany i prowadzony — ale **wówczas przestaje też być owczym pędem,**

a staje się ruchem zorganizowanym, mającym pewne określone funkcje i zadania.

Istota owczego pędu jest brak organizacji i brak myśli, powodowanie się nie racją, nie argumentem — ale bezmyślnym naśladownictwem, które wyraża i degeneruje każdy nawet zdrowy ruch. Coś, co jest nawet rozumne, jeśli robione jest tylko z owczego pędu — staje się nierozumne, bo przesadne i nadmierne. Nawet w dobrym przesada jest szkodliwa gospodarczo, bo ideałem gospodarstwa jest proporcja i umiar.

Jako zjawisko samorodne owczy pęd przedstawia stale wielkie niebezpieczeństwa i wielkie szkody gospodarcze. Niebezpieczeństwo jest związane z tem, że pęd niezorganizowany, gdy nagle powstanie, może zniszczyć wiele urządzeń i instytucyj, może spowodować dla jednostek i państw wiele strat niepowetowanych. Może zniszczyć banki i waluty, kursy walorów i wartości rzeczowe.

Wiele szkód powstaje stąd, że kapitał, w naszym społeczeństwie bardzo szepczy i drogi, zostaje nieracjonalnie użyty. Następuje przeinwestowanie w

pewnym kierunku, buduje się i tworzy coś bez potrzeby — tylko na zasadzie owczego pędu. W ten sposób następuje marnotrawstwo kapitału.

To marnotrawstwo pociąga za sobą

wielkie szkody na rynku pieniężnym i kredytowym

Kredyty zaciągnięte na cele podyktowane owczym pędem, są w dużej mierze stracone. Niema ich za co i czem spłacać. Powstają zaburzenia na rynku pieniężnym, wyrażające się w wysokiej stopie procentowej i w braku zaufania.

W społeczeństwach gospodarzo mało wyrobionych na niskim poziomie gospodarowania stojących, niebezpieczeństwa i szkody owczego pędu są specjalnie wielkie. To też zwalczanie tego zjawiska nie jest wcale rzeczą bagatelą i bez znaczenia na przyszłość. Oczywiście, zwalczanie nie może nastąpić dekretami czy ukazami.

Tylko samo społeczeństwo przez uświadomienie sobie tego zjawiska, przez auto-analizę może skutecznie z tem walczyć.

Ten właśnie cel miały uwagi pisane na marginesie obecnej wysprzedaży tezauryzowanego złota, która jest likwidacją owczego pędu z niedawnych czasów.

Vox.

Wielkie problemy Europy (III).

Handlarze śmiercią.

„Kto kupi łódź podwodną?” — Międzynarodówka broni i gazów trujących.

(Specjalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Paryż, z końcem maja.

Miałem niedawno w rękach list następującej treści:

Drogi panie baronie!

„Co się tyczy zabawek dla chińskich dzieci, to wskazana byłaby jaknajszersza akcja z Pańskiej strony. Mamy dwóch reflektantów, każdy na 10.000 sztuk. Pańska propozycja wydaje mi się poważniejsza, choćby ze względu na zachodzące trudności z dostawą.

„W sprawie łodzi mam wyłączone upoważnienie przeprowadzenia sprzedaży. Nie trzeba zbytnio liczyć na tych panów z północy. Jeżeli jednak propozycję uzna Pan za dość poważną, to prześlę natychmiast opcję i wszelkie potrzebne dokumenty...

Następuje kilka ogólników o sytuacji politycznej i pogodzie. Na końcu, serdeczności dla żony i córki pana barona.

Autorem listu był powszechnie szanowany w pewnej południowo-europejskiej sto-

licy profesor uniwersytetu. Adresat — pan baron — jest typem międzynarodowego barona o haczykowatym nosie i dużej znajomości interesów. „Zabawki dla chińskich dzieci” — to kilkadziesiąt tysięcy karabinów typu Manlicher, w dobrym stanie. „Łódka” — to poprostu łódź podwodna.

100 miliardów franków na zbrojenie w jednym roku.

Przeciętny „płatnik podatków” nie może uwierzyć, że karabinami i łodziami podwodnymi handluje się dziś tak samo, jak pszenicą lub fasolą. O ile jednak handel pszenicą i fasolą opłaca się coraz gorzej, o tyle karabiny i łodzie podwodne znajdują coraz więcej nabywców.

W roku 1929 „rozbrojone” Niemcy sprzedały samym Chinom broń i amunicję za 8 milionów Haikwan Tael (około 50 milj. złotych), gdy w roku 1930 — za 15 milionów. W roku 1931 — za 26 milionów. W tych samych latach Chiny zapłaciły fa-

brykantom niemieckim 61 milj. 192 milj. i 192 milj. Haikwan Tael za „środki wybuchowe dla celów przemysłowych” (Według statystyki Ligi Narodów).

W r. 1931 Niemcy zwalczały w Genewie najostrożniej, popierany m. in. przez Polskę projekt zmonopolizowania w rękach rządów handlu bronią i amunicją. Zajmujący się sprawą specjalny komitet Ligi, zebrał olbrzymią dokumentację, opracował kilka kilogramów projektów — i na tem koniec. Dziś chwileje się Liga Narodów, a wraz z nią wszystkie jej komitety. W ostatnim roku, na obronę narodową i na zbrojenia Europy wydała sto miliardów franków fr.

Sto miliardów fr. A przecież suma ta stanowi tylko cząstkę obrotów europejskich producentów broni i amunicji. Europejskie karabiny i karabiny maszynowe, armaty i amunicja idą do Chin, Persji, Afganistanu, Arabji, Marokka, Boliwji, Paragwaju... Europejskie łodzie podwodne — na

Przeszłość i przyszłość krakowskiego Muzeum Narodowego.

(Patrz feljeton na str. 2-ej)



Obraz H. Siemiradzkiego: „Świecznik chrześcijaństwa“ („Pochodnie Nerona“), ofiarowany Muzeum Narodowemu w Krakowie. Wielki artysta darem tym dał początek Muzeum Narodowemu w Krakowie.

Daleki Wschód i do Ameryki łacińskiej. — Europejskie samoloty znajdują nabywców na całym świecie!

Najpotężniejsza mafja.

Płynące stąd dochody sięgają cyfr astronomicznych. Jeśli dodamy do tego, że obok węgla i metalu przemysł wojenny zużywa drzewo, naftę, kauczuk, bawełnę i nieskończenie wiele półfabrykatów, że na rewolucji w Meksyku trusty stalowe zarabiają miliony, a Bogu ducha winien robotnik w fabryce potasu na drugiej półkuli swoich parę groszy — to zdamy sobie sprawę, jaką milczącą, lecz i najpotężniejszą mafję mają za sobą magnaci stali i dynamitu, nazwani przez ich własnych nieświadomych spółników — handlarzami śmierci!

Przytoczony powyżej list do „pana barona“ odsłania całą prostotę metod stosowanych w handlu i pośrednictwie bronią. System akwizytorów nie wystarcza dziś jednak poważnemu przedsiębiorstwu, tembardziej, że przemysł i handel bronią pozbawiony jest podstawowego środka dotarcia do klienta, a mianowicie — reklamy. Nie przyjęło się dotychczas, by zachwalać afiszami zalety szybkostrzelnych armat lub bomb lotniczych...

Przemysł, który nie znajduje zapotrzebowania, musi zapotrzebowanie to stwarzać. Czeski Bata wysyłał swych agentów do Afryki, by uczyli murzynów chodzić w butach. Fabrykanci broni i amunicji mają na oku wszystkie niewralgiczne punkty świata. Agenci ich podtrzymują niepokój. — W pewnym momencie rozpoczyna się w pra-

sie alarmującą kampanję o groźbie wojennej czy rewolucyjnej. Następują interwencje w parlamentach, uchwały kredytów. — Poczynają płynąć zamówienia. Nowa kampania prasowa alarmuje sąsiadów zbrojącego się państwa. Jeżeli akcja ta da się

Czy istnieje międzynarodówka broni i amunicji?

Wymogi współczesnego systemu gospodarczego, które połączyły w olbrzymie jednostki przemysł metalurgiczny, naftowy etc., nie mogły ominąć przemysłu wojennego. Wiadomo, że związki między poszczególnymi producentami broni w różnych państwach powstały jeszcze przed wojną. Mniej wiadome jest, że związki te utrzymały się i w czasie wojny. Temat to trudny do zgłębienia, tem bardziej, że wykorzystuje się go zbyt często dla tej lub owej tendencyjnej propagandy politycznej. Z pośród setek cytowanych przykładów, przytoczymy jeden, znany jako

skandal zagłębia Briey.

Oto sprawa w kilku słowach:

Lotaryńskie zagłębie metalurgiczne Briey, zajęli Niemcy w pierwszych tygodniach wojny. Eksploatowali je odąd spokojnie aż do zawieszenia broni. Kopalnie rudy i huty w Briey umożliwiły w dużej mierze Niemcom ich nadzwyczajny opór.

uzgodnić z nierównie potężną akcją prowadzoną przez agentów politycznych rządów, to rezultaty nie dają na siebie długo czekać. Chińczycy i Japończycy strzelali do siebie w r. 1932 z karabinów maszynowych tego samego typu „Hotchkiss“...

Briey znajdowało się niejednokrotnie w promieniu artylerii francuskiej. Mogło być ono z łatwością zbombardowane przez francuskie samoloty. Kilkakrotnie nadarzała się Francji sposobność przeprowadzenia przeciw Briey ofensywy z dużymi szansami zwycięstwa.

Otóż — choć brzmi to niewiarygodnie — przez cały czas wojny nie uczyniono ze strony francuskiej niczego, by Briey odzyskać lub zniszczyć! Plan ofensywy gen. Sarrailla z r. 1915-go został przez najwyższe czynniki odrzucony. Stwierdzono, że pod groźbą surowych kar zabroniono lotnikom francuskim Briey bombardować. Fakty te były niejednokrotnie wywoływane w Izbie Deputowanych.

Gdzie tkwi tajemnica? Nie wchodząc w szczegóły, odpowiemy: z zagłębie Briey należy do posiadłości osławionej francusko-niemieckiej rodziny baronów de lub jeśli ktoś woli von Wende l. W owym czasie jeden z baronów

Śmiełmy się

bo kto wie

czy

śnieg

nie spadnie!

Kup Nr. 23

WRÓBLI NA DACHU

Za 30 gr. tryskasz humorem jak z sikawki magistrackiej!

był posłem w Reichstagu, drugi — deputowanym w francuskiej Izbie Deputowanych...

A po wojnie?

Znów kilka przykładów:

Jednym z głównych dostawców blach pancernych dla francuskich fortyfikacji wschodnich była „La société lorraine Minière et Metallurgique“. W skład tej grupy wchodzi konsorejum „Lorsar“. Konsorejum to jest własnością francusko-niemiecką...

Niemiecka Rohstahlgemeinschaft (Thyssen, Phoenix, Stinnes, Krupp etc.) weszła do Międzynarodowego Paktu Stali, zawartego po wojnie między Niemcami, Francją, Belgią i Luksemburgiem.

„Międzynarodówka“ Schneider (Creusot, Francja) współpracuje ze „Skoda“ i z „Oesterreichische Berg- und Hüttenwerke“. Nie tak dawno odczytano w Izbie francuskiej dokument następującej treści:

„My, niżej podpisani Schneider i Sp., właściciele hut w Creusot, prosimy o upoważnienie wysłania do p. Capit w Palmrain (Niemcy) następujących rodzajów prochów, pochodzących z fabryki w Pont-de-Buis (Francja): 2.200 kg prochu B. M. 11: 200 kg B. M. 13. Wysyłka nasza będzie dokonana w 66 skrzyniach...“ etc, etc.

Angielski „Vickers“ eksploatuje kopalnię Copsa i Cugir w Rumunii. W Holandji jest on współwłaścicielem niemieckich zakładów Fokkera. We Włoszech rozwija się pod firmą „Vickers Terni“.

Istnienie międzynarodówki gazów trujących stwierdził Sir Harry Mc Gowan, administrator „Przemysłu Chemicznego Imperjum“ w przemówieniu wygłoszonym w ciągu zeszłorocznego zebrania delegatów tej najpotężniejszej brytyjskiej organizacji przemysłu chemicznego. Oświadczył on m. in.:

„Inwestycje nasze, które sięgają 9.540.677 funtów, przedstawiają w głównej mierze inwestycje w wielkich kompanjach przemysłowych, z którymi jesteśmy w bezpośrednich lub pośrednich związkach handlowych. Należą do nich: General Motors Corporation, Du Pont i Sp., Allied Chemical Company, Międzynarodowa Kompania Niklu, I. G. Farbenindustrie, J. Lucal...“ Od

tego czasu „Przemysł chemiczny Imperjum” rozszerzył się na Chiny i Japonię.

Składniad rząd i reprezentanci francuskiego przemysłu chemicznego zawarli w r. 1924 wbrew protestom Izby deputowanych układ z niemiecką I. G. Farbenindustrie, ustanawiający współpracę i wymianę patentów.

Związki niemieckiej I. G. Farbenindustrie rozciągają się dziś na większą część świata. Jest ona tem w dziedzinie chemii, czem Vickers jest w dziedzinie ciężkich zbrojeń

W przyszłej wojnie narody będą się wza-

jemnie tępić międzynarodową bronią, międzynarodowym dynamitem i międzynarodowymi gazami trującymi.

Czy da się temu przeszkodzić?

W archiwach Ligi Narodów piętrzą się dokumenty i projekty dotyczące zmonopolizowania przez rządy przemysłu i handlu wojennego. „Przemysł i handel wojenny” — to wyrazy najtrudniejsze do określenia. Fabryki chlorku do prania — produkują gazy trujące, fabryki mydła — dynamit, fabryki barwików — iperyt, fabryki szyn — blachy pancerne, fabryki samochodów — karabiny maszynowe...

Przypuścimy, że jakimś nadludzkim wysiłkiem zdoła się to wszystko rozdzielić, rozsądzić trusty, upaństwowić fabryki broni i uniezależnić je od wpływów międzynarodowej metalurgji. Czy zapewni to pokój?

— Liga Narodów załamuje się, gdyż brała zawsze skutki za przyczyny — oświadczył mi jeden z największych znawców spraw instytucji genewskiej.

„Handlarze śmiercią” są ważną spreżyzną w piekielnym mechanizmie, który pecha Europę ku katastrofie.

Istotne przyczyny rozgrywającego się dramatu Europy leżą jednak gdzieś indziej.

Zygmunt Lityński.

Wiley Post otrzymał złoty medal



W r. 1933 dokonał słynny amerykański lotnik Wiley Post przelotu dokoła świata. Rekordowy ten czyn lotniczy został obecnie nagrodzony złotym medalem, który nadało lotnikowi Międzynarodowe Stowarzyszenie Aeronautyczne. Jest to najwyższe międzynarodowe odznaczenie lotnicze.

Małe kłopoty wielkiej Anglii.

(Od naszego korespondenta).

Londyn, z końcem maja.

Zagadnienie, czy w Izbie Gmin wolno sprzedawać wódkę — pasjonowało przez kilka dni społeczeństwo angielskie o wiele bardziej, niż wszystkie problemy wielkiej polityki międzynarodowej z rozbrojeniem i Genewą włącznie. Bo cóż może być dla Anglika rzeczą ważniejszą od roztrząsania sprawy, czy bar, znajdujący się na terenie najczystszej instytucji angielskiej, posiada prawo legalnego wyszynku napojów wysokowych.

Wódka w Izbie Gmin.

Każdy Anglik z urodzenia jest pryncypalista. Takim człowiekiem zasad jest również p. Herbert, który zwrócił się ze skargą do „Chief Metropolitan Magistrate” (Najwyższego sądu stołecznego) ze skargą, że bufet parlamentarny narusza ustawę z r. 1910, przewidującą karę 50 funtów za sprzedaż alkoholu bez licencji.

Jak to zwykle w takich wypadkach bywa, jedna i druga strona — to znaczy skarżący i sąd — roztoczyli przed społeczeństwem obraz wiedzy prawniczej. Jest to zadanie skomplikowane, ponieważ ilość pisanych ustaw i praw w Anglii jest minimalna, a prawie całe orzecznictwo sądowe opiera się na prawie zwyczajowym.

Przez dwie godziny przemawiał rzecznik oskarżyciela, rozwodząc się nad przywilejami parlamentarnymi i nad nietykalnością członków parlamentu.

Sędzia przyznał wprawdzie, że „byłoby przywilejem dziwnym, gdyby sądy nie mogły rozpoznawać zbrodni, popełnionych w Izbie Gmin” i że „przywileje parlamentarne nie odnoszą się do zbrodni pospólnych, ale żaden członek parlamentu nie może być karanie ścigany za to, co powiedział w czasie posiedzenia parlamentu”.

Sędzia jednakowoż odrzucił skargę, stojąc na stanowisku, że „Komitet kuchenny” Izby, który zdecydował o sprzedaży alkoholu, ustanowiony został przez rezolucję Izby i że sprawa ta mogłaby być jedynie rozpoznawana orzecznictwem sądu najwyższego.

P. Herbert nie dał za wygraną i zapowiedział, iż istotnie zwróci się dalej z tym problemem do „High Court”. Tak więc zasadnicza kwestja nie została zasadniczo roz-

wne, ale my w Anglii znamy oddawna te nastroje. Nasi Turpin i Sheppard byli bezczelnymi i zimnymi lotrami, ale dla tych, którzy nie spotkali ich na swej drodze uchodzili za „byczych chłopów” i legenda o nich trwa po dziś dzień.

Te same tendencje widzimy dzisiaj i to nie tylko w Ameryce. Skoro gangster stał się osobą międzynarodowego romantyzmu — to wyrzuty, że do tego doszło — musi sobie czynić cały świat. Film, który właśnie obecnie ma być wykonany w Hollywood, a którego przedmiotem będzie „Karjera Dillingera”, przeznaczony jest nie tylko do użytku amerykańskiego.

Te rozważania najpoważniejszej gazety angielskiej — a bodajże także światowej — wydają nam się szczególnie aktualne w odniesieniu do Polski. I my Polacy pamiętamy próby otaczania nimbem „bohaterskiego romantyzmu” zwykłych rzeźmieszków i pospólnych zbrodniarzy. I pamiętamy jeszcze rzecz jedną: hipokryzję pewnych kół, namaszczoną zawzięcia konkurencyjną, która „romantykę” bandytyzmu chce wyzyskać przeciw prasie i wydawnictwom.

Otoż w Anglii taki punkt widzenia i takie argumenty spotkałyby się z głośnym śmiechem. Bo przecież nie gdzieś indziej, jak tutaj w Anglii znajduje się ojczyzna literatury kryminalnej w nowożytnym tego słowa znaczeniu — a ilość tygodników zajmujących się sprawami kryminalistyki jest wcale poważna. Dlatego też nawet największy demagog nie zdobyłby się na pró-

bę straszenia „kumoszek z Londynu „szkodliwością” szlasy Sherlock Holmesów etc.

Rewizje.

Skoro już jesteśmy przy sprawach, zwiazanych z policją, to należy też poznać projekt ustawy, który poruszył żywo opinie publiczną Anglii. Oto wniesiono projekt ustawy, przewidujący ni mniej ni więcej, jak tylko, że policja na podstawie nakazu sędziego, który zawiera tylko określenie miejsca, a nie konkretyzuje osoby, czasu i powodu — ma prawo dokonać rewizji w każdym mieszkaniu prywatnem. Ustawa ta tłumaczona jest koniecznością ochrony wojska przed rozkładową agitacją komunistów.

Staroangielskiemu przysłowiu „My home is my castle” (Mój dom jest moją twierdzą) — grozi... nieaktualność, tem bardziej, że ustawa ta przeszła większością głosów w Izbie gmin, a obecnie znajduje się w komisjach, gdzie wprawdzie pod naciskiem opinii przeprowadza się pewne retusze, które jednak nie zmieniają istoty rzeczy.

Oto kilka spraw z ostatnich dni, które przedstawiają specjalną emocje dla społeczeństwa angielskiego, a zarazem udawniają nam, że życie ludności angielskiej idzie swoim torem i że wszelkie „wielkie kłopoty” europejskie i światowe, niepokojące Sir John Simona, nie zawsze wzruszają jego współobywateli „z ulicy”, którzy nadal żyją w splendit isolation — we wo wspaniałem odosobnieniu

teryaryjnej. — To też ciąży na nim obowiązek stworzenia takich warunków, przy których rolnik mógłby otrzymać taną i racjonalnie zorganizowaną pomoc lekarsko-weterynaryjną.

Ostatniemi czasy samorząd zorganizował sieć przychodni i lecznic lekarsko-weterynaryjnych, gdzie samorządowi lekarze weterynaryj udzielały fachowej pomocy chorym zwierzętom za niskimi opłatami, które umożliwiają korzystanie z tych urządzeń szerokim rzeszom rolników.

W celu racjonalizacji tej pomocy założono przy ambulatoriach apteczki lekar-skie, znajdujące się pod bezpośrednią opieką i odpowiedzialnością samorządowych lekarzy wet., którzy za cenę własnych kosztów stosują lekarstwa na miejscu, lub wydają na ręce właścicielowi zwierzęcia, pouczając, w jaki sposób należy je stosować poza przychodnią.

Pomoc lekarsko-weterynaryjna, udzielana przy przychodniach wet. jest dla rolnika dostępna, bo jest przede wszystkim tania, gdyż lekarstwo wydaje się po cenie własnych kosztów. Ten sam środek leczniczy w aptece kosztowałby rolnika o 300—500% drożej. Samorząd nie czerpie z tego tytułu żadnego zysku, przeciwnie, utrzymuje ambulatorja i lecznice weterynaryjne i cały personel fachowy dla dobra publicznego, dokładając rok rocznie do budżetu tych instytucji znaczne sumy.

Poza tem, przychodnie lekarsko-weterynaryjne mogą wydawać środki weterynaryjne po takiej cenie jeszcze i z tego powodu, że nabywając je wprost z hurtowni lub wytwórni — jeżeli idzie o rozmaite iniekcje, surowice lub specyfiki weterynaryjne — po niskich cenach, omijając drogie pośrednictwo aptek, które zroszają owych środków weterynaryjnych same nie wytwarzają, nabywając je z tychże samych źródeł, gdzie i ambulatorja weterynaryjne.

W dobie niepomysłnej sytuacji gospodarczej, kiedy ceny zbóż i innych produktów rolnych, jak również i inwentarza żywego katastrofalnie spadły — tania pomoc lekarsko-weterynaryjna, tani środek weterynaryjny — odgrywają ważną rolę w gospodarstwach małych rolnych, a szczególnie na kresach wschodnich.

Z tego też powodu samorząd, uwzględnia-

SŁOŃCE, MORZE, OBCE KRAJE

WYCIECZKI MORSKIE

LINJI GDYNIA-AMERYKA:

19 maja do Kopenhagi i Sztokholmu
28 maja do Leningradu
6 czerwca do Visby i Sztok.
13 czerwca do Kopenhagi
19 czerwca do Sztokholmu
26 czerwca do Rygi, Tallina i Helsinki



ryer Gospodar

„Oszalały świat”.

„Basler Nachrichten“, organ szwajcarskiego mieszczaństwa w artykule pod takim tytułem pisze:

Czy zastanowił się już ktoś nad niebywałym faktem, że gdy z jednej strony ludzie giną z głodu, z drugiej strony niszczy się bezmyślnie niezmiernie ilości artykułów spożywczych, ponieważ płacone za nie ceny są zbyt niskie.

Zajął się tem szaleństwem obecnie komitet dla łagodzenia nędzy światowej, ogłosiwszy za rok ubiegły statystykę. Według niej w 1933 r. na świecie zginęło z głodu ok. 2,400.000 ludzi, zaś ze strachu przed taką śmiercią odebrało sobie życie 1,200.000 ludzi. W tym samym czasie na tym samym globie ziemskim, celem „stabilizacji cen“, zniszczono ilość artykułów spożywczych, któ-

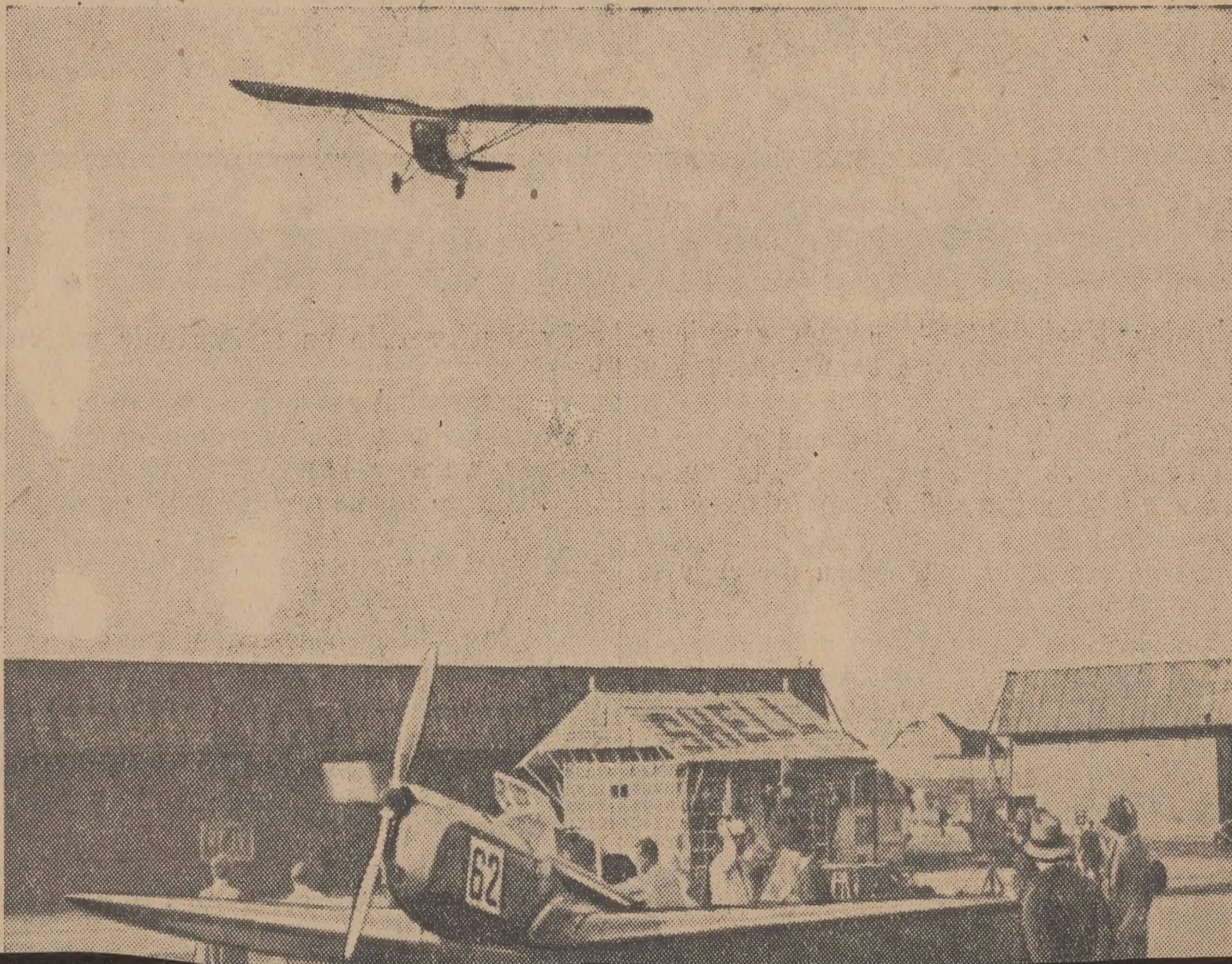
raby wystarczyła na wyżywienie milionów ludzi.

W ten szaleńczy sposób spalono: 568.000 wagonów zboża, 144.000 wagonów ryżu, 267 tysięcy worków kawy, 2,560.000 kg. cukru. Oprócz tego zaś „zużytkowano“ na opał 432 tysiące wagonów zboża. Mięsa znowuż zniszczono w konserwach 560.000 kg., a w stanie świeżym 1.450.000 kg.

Według obliczeń wspomnianego komitetu, który ogłosił tę grozą przejmującą statystykę szaleństwa gospodarczego, zniszczona ilość artykułów spożywczych wystarczałaby na uratowanie 70 proc. ludzi, którzy zginęli śmiercią głodową. Szał ten nie ogarnął jednak bynajmniej tylko Ameryki lub Indyj, lecz także Europę środkową. W szczególności na Morawach przybrał potworne rozmiary.

„ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY“ Nr. 255. Piątek, 14 września 1934 r.

Turniej lotniczy.



Senat dalej demaskuje rekinów z Wallstreet.

Niesłychany system przekupstwa światowego.

91

Waszyngton, 6 września. (Tel. wł.) Komisja senatu związkowego zajmująca się zbadaniem stosunków w amerykańskim przemyśle zbrojeniowym, zajmowała się wczoraj angielsko-amerykańskimi dostawami łodzi podwodnych do państw południowo-amerykańskich. Przy tej sposobności wyszły na jaw skandaliczne fakty, że amerykańskie misje wojskowe w państwach południowo-amerykańskich stały na usługach amerykańskiego koncernu zbrojeniowego American Electric Boat Company i angielskiego Vickers Armstrong. M. i. stwierdzono, że Electric Boat Comp. synowi ówczesnego dyktatora Peru Leguii, Juanowi Leguii, płaciło olbrzymie sumy, jako łapówkę, celem skłonięcia rządu peruwjańskiego — mimo niesłychanego zadłużenia — do zakupienia przestarzałych łodzi podwodnych, oraz przyznania wartościowych koncesyj naftowych amerykańskiemu koncernowi naftowemu i linjom okrętowym, aby w ten sposób wzmocnić kredyt Peru, celem podjęcia nowej pożyczki w wysokości 18 milionów dolarów na wydatki zbrojeniowe. Ta zgóry już bezwartościowa pożyczka peruwjańska została wepchnięta publiczności przez banki amerykańskie. Za samą pożyczkę otrzymał Leguia 450.000 dolarów, tytułem „należytości komisyjnych“.

Dochodzenie wykazało, że syn Clemencau'a przez długie lata był agentem firmy Vickers. Dalej stwierdzono, że Electric Boat Comp. zapłaciło

luksusową podróż do Europy żonie i synowi amerykańskiego kapitana Howego,

ówczesnego szefa misji marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych w Peru. Z wielu dalszych rewelacji komisji na wzmiankę zasługują jeszcze następujące fakty: Agent peruwjański Electric Boat Comp. miał zostać peruwjańskim delegatem na konferencję rozbrojeniową specjalnie w tym celu, aby paraliżować wysiłki zmierzające do ograniczeń dotyczących łodzi podwodnych, do czego jednak już nie doszło, ponieważ tymczasem upadła dyktatura Leguii. — Rewolucja boliwijska w r. 1920 była finansowana przez koncerny zbrojeniowe. — Koncerny ten skoniły też kolejno Peru i Chile do zakupienia po 6 łodzi podwodnych a Kolumbię do nabycia 2 kanonierek rzecznych.

Sowiety spłaca

tylko jeżeli otrzymają

Berlin, 6 września (PAT). Niem. biuro inform. donosi z Moskwy, że rosyjsko-amerykańskie rokowania w sprawie długów zostały oficjalnie podjęte. Ambasador sowiecki Trojanowski przedłożył nowe propozycje

Zdecydowana postawa

w obronie rządu

(Telegr. Po

Paryż, 6 września. Rada naczelna federacji republikańskiej obradowała wczoraj pod przewodnictwem min. Marina nad sprawą przygotowania do wyborów kantonalnych. Postanowiono, iż sekcje departamentalne wyznaczają kandydatów partii ze swych szeregów lub też w pewnych wypadkach popierać będą innych kandydatów, pod warunkiem jednak, że opowiedzą się oni za rządem jedności narodowej, następnie oma-

go „UCIECHA“ Starowiślna 16.

niego największy film świata
dla milionów

według Victora Hugo. — Reżyserował:
Raymond Bernard. — Muzyka: Viktor
Honneger.

es Vanel, Henri Kraus, Florelle i inni.
działkowa.

początek o godzinie 4:45, 7 i 9:15

Wszelkie przybory szkolne

poleca:

**Skład papieru
i galanterji**

Michał Słomiany

**Kraków,
ul. Sławkowska 24.**

Absolwentka Gimnazjum,
pisząca na maszynie,
prosi o jakąkolwiek
pracę. — Zgłoszenia
do Adm. „Głosu Nar.”
pod 24-O.

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelińska 27.
dnia 5. września 1934.
Sygn. IX. Km. 2621/34.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie re-
wiru IX. ulica Karmelińska 27 Sygn. IX. Km.
2621/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w
dniu 12 września 1934. o godzinie 11-tej przed-
południem w Krakowie przy ul. Zacisze nr. 14
sprzedane zostanie: urządzenie domowe, piani-
no Petroff, maszyna do szycia, obrazy, kasa
ogniotrwała, lichtarze srebrne, wazy chińskie,
kryształ, kubki srebrne i t. p.

Komornik Sądu grodzkiego:
Bronisław Schwertner.

WITRAŻE

od zł.

najładniej i

KRAKOWSKI

S. G

Kraków, Ale

przejmuje

Fachowa obsl

Kosztorysy i porada be

15 złotych

**Złóż składkę
na powodzian!**

Elektryczne

u stałego,

do sprzedania

„Głosu Narodu“.

Nowość!

Po raz pierwszy ukaza

„Żywot św. Fran

przez X.

Dzieło obejmujące dwa tomy pięknego
oraz 18 ilustracji z oryginalnych

Cena każdego tomu zł. 10

Zamawiać i nab

w Klasztorze SS. Wizytek w

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

20 gr.

50

60

70

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne z

Ske z ogr.

odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Gł



5906683 000014 >

TECZKA WIAZANA BIALA